Opr. „Starodruk" 1957 r.

9217
III

Zaleski Bronisław

1

II - 1871 - 1879.

15	listów	z r.	1871.
8	"	"	1872.
20	"	"	1873.
23	"	"	1874.
28	"	"	1875.
22	"	"	1876.
13	"	"	1877.
14	"	"	1878
13	"	"	1879

1872. [IV.]

3/16

1

Mój drogi Bohdanie! Zupełnie zdrów nie jestem - ale miałem sesyje na które musiałem chodzić, i dla tego zawsze mnie nie znajdowałeś w domu. Przygotowałem już prawie sprawozdanie konkursowe - teraz jeszcze muszę napisać roczne z czynności Towarzystwa, które mnie nudzi, bo nie ma w piśmie.

Rękopism cały <u>Rocznika</u> już u Zapaśnickiego - nie mogę mu nowych rzeczy nasyłać, bo i tak tom gruby będzie - a on na końcu się kręci - i żałuje - gdybyśmy pierwszy był wyprzedany, ~~[illegible]~~ wyrzucilibyśmy co innego aby miejsce zrobić wyprawie kochanego Michałowskiego - teraz już nie sposób - a czy na przyszły rok będzie wydawał? nie wiem - wątpię - sił mniej, a mam na głowie bardzo wielką robotę - nie wiem też czy się nakładców jeszcze raz znajdzie, a my funduszu na druk nie mamy.-

[1263]

Na Dziś musi ten leżeć w Paryżu – Mnie który, jak nie pamiętam teraz, bo nieznajomy, napisał, że mu przysłanych sobie 20 exemplarzy a w tej liczbie jeden dla mnie – żadnego przysłał, to dostanę – posłałem i mam – Książka dość mdła – a korespondencya z Warszawy nawet liche – utylitarnie – płaska – ale też pozwolono sprzedawać ją w Królestwie – Kirkor pomimo wydrukował wyprawy – trzeba mu tylko napomknąć że exemplarza jeszcze nie przysłał – ale cała książka bardzo mierna – Tak mnie się przynajmniej zdaje...

Przeglądu z Kwietnia nie mam jeszcze –

Broszury Krzymińskiego rząd rosyjski u nas zakazał.

Tulę się do Twojego serca mój drogi.

Twój
[illegible]

Środa

[1872, VI.] 1873 339 2

Mój drogi Bohdanie! Dziś z-
niatko przyjechałem od Włodkowskich których
dziecinę ochrzciłem – jestem zmęczony drogą i
bezsenną nocą przykładam się do listu aby o
nekrolog ś. p. Chełchowskiego przypomnieć – czy
twój czy mój, jaki zechcesz – bardzo żałuję żem
listu nie widział. Czy nie mógłby mnie
kochany Dyzio przyjechać tego jutro przed po-
łudniem? byłbym mu szczerze obowiązany, bo
mnie samemu chodzić trudno, w bibliotece
nic nie mam teraz ważnego do patrzenia, a ju-
tro przed wieczorem muszę koniecznie cały
rękopism wysłać do Poznania, przez
odjeżdżającą tam Siostrę Józefę Zamojską.–

Bądź łaskaw urządź to tak, iżby mnie ta okazya nie minęła, bo inaczej byłbym miał kłopot i koszt niepotrzebny. -

Znalazłem także dwa listy Napoleona, który się skarży że nie ma żadnej wiadomości od siostry Chełchowskiego - i że odebrał telegram niezrozumiały - Zapytuje co dzieje się z ciałem i czy jego pastwa potrzebna?

Ściskam Cię najserdeczniej

Bz.

Klerkowscy uważali Tobie przysłać - dziecinie dano imię Felicya, bo się na św. Felixa urodziła.

Monk

Mr Bohdan Zaleski.

317
4

Mój drogi Bohdanie! Jenerał Wysocki wstawia się za Chrostowskim, będącym u św. Kazimierza, aby mógł od nas otrzymać 100 fr. na drogę do Krakowa - gdzie ma przyobiecany sobie przytułek, a nawet i zarobek. - Z 500 fr. jednorazowej pomocy któreśmy przeznaczyli dla starców chcących przenieść się do kraju, nicśmy jeszcze nie wydali. Czy zgadzasz się aby z tej summy wydać 100 fr. Chrostowskiemu? - Nie chcę dla tej jednej rzeczy zwoływać całej Komissyi - zapytuję kolegów a więc i drugiego Prezesa o zdanie, listami - i odpowiedzi wyglądać będę. - Chrostowski chciałby zaraz wyjechać - więc odpisz choć słówko, nie zwlekając. -

Ściskam Cię najserdeczniej - Aleksandrostwu ukłony i pozdrowienia najczulsze.

Twój
Stanisław.

30. paźd. 1872 r.
Quai d'Orléans 6

321

5

Mój drogi Bohdanie! Wczoraj posłałem Ci list Norwida, zapieczętowany, jakiem go był dla przesłania odebrał. Dzisiaj popisałem nasze nominacye. Chciej je podpisać i mnie odesłać abym jeszcze mógł dać Januszewiczowi do podpisu.

Ściskam Cię najserdeczniej, a Dzieci Twoje i wnuczki całuję, wszystkich miłosiernemu Bogu polecając.

Twój

[illegible]

Paryż.
6. Listop. 72 r.

Drogi Bohdanie! Znam list Norwida – odczytam ci go, ale proszę napisz mu wiele często listy mojej poczty, bo to jest zupełnie <u>du luxe</u> żebym za-nie po dwa razy miał płacić – Wydatek nie wielki ale najniepotrzebniejszy – kłopot w liście i ambaras – a po co? dla jakiej potrzeby? –

Gałęzowski wyjechał – mówił mi że przed do Ciebie – Czy nie jest niedobrze twoi albo twoich, przeszkodziło ci przyjechać? – Czas pomocy tak ostrożny, że ja zupełnie nie ruszam się z domu i nikogo też

nie widzę, nie dziwiłbym się gdyby i Tobie

ochoty do wędrówek odejmowało—

Ściskam Cię najserdeczniej – Dzieciom

Twoim ukłony i pozdrowienia, [illegible] Sto-

[illegible] przesyłam—

Twój

Przyjaciel.

Wtorek.

Quai d'Orléans 6.

d. 19 Listop. 72 r.

15 X° 72

Drogi Bohdanie! Posyłam ci list
Domyśki oddany mi dzisiaj przez Ladowicza,
a dołączam do niego nominacyą na emeryturę
20tu frankom dla pułkownika Gerkowskiego
który podpisawszy chciej mnie zwrócić.–

Kochany Syzio uwiadomił mnie i powie-
dział że Bogu dzięki zdrów i że Józi le-
piej – ucieszyłam się niezmiernie, i szczerze
wdzięczna byłam miłemu adwokatowi naszemu,
że o mnie nie zapomniał. Ja mam się
jednostajnie – w tych dniach nawet więcej
kaszlałam niż zwykle, z powodu pory słotnej-
dla tego też nie wychodzę z domu zupełnie–
Mógłbym starać za mój Twój chory, tak

się szanuję, choć mniej potrzebny jestem na świecie niż ona.- Od Matki dobre mam wiadomości - u brata mojego urodziło się dziewiąte z kolei dziecko - na ten raz córeczka, a że przyszła na świat w dzień św. Barbary, więc też jej imię nosi.- A kiedy już mowa o narodzinach, to Ci jeszcze doniosę, że Rettel w tych dniach doczekał się infanta - a na imię mu: Stanisław, Henryk.- Więcej nic nowego nie mam.- Eustachy przyjechał z Krakowa, zdrów jak ryba, ale nic nie przywiózł nowego prócz tego co wiemy z Czasu.

Siedzę w domu, niby to pracuję, ale nie bardzo mi idzie.- Zobowiązałem się pisywać do Kroniki Rodzinnej wychodzącej w Warszawie,

która ma być teraz zupełnie przerobiona i nie wy-
stąpić przeciw malkontentyzmowi i przytłumie-
niu bierności jaka opanowuje tam naszą mło-
dzież – posłałem już jedną długą korespondencyę
– ale wnet to widzę i od głównego mojego zajęcia
oderwany – tak, że żałuję żem się dał wciągnąć. –
Myślę więc, że mógłbyś mnie wielce tak zro-
bić gdybyś co ze swoich wspomnień do przyszłego
dał Rocznika – Uważam, że list Domejki
ogólnie wszystkich zajął – wszędzie najlepiej był przy-
jęty – toż samo byłoby i z tem cobyś raczył
napisać, np. o Adamie, Brodzińskim i.t.d.
Rocznik jakoś tutkami przyjęty, więc to
byłoby ułatwieniem i dla Ciebie mój drogi Boh-
danie, gdybyś go chciał czem ozdobić – a
który byłby Ci ustąpiony – nie mówię już o sobie.
Weź więc tę prośbę moją do serca – Odpowiedz

mnie do tego to, że Józia zdrowsza dlatego i że nam spokój w tej chwili.—

A jakżeż ci przestał Przegląd polski? Mam już 4. Numera których nie znam — a są w nich ciekawe ~~rzeczy~~, rzeczy, szczególniej artykuły Tarnowskiego o Bismarku i o ostatniej książce Wiktora Hugo. — Może Dzidzio go nie zaniedb.—

Ściskam cię najserdeczniej moja droga i serce Twojemu się polecam — ręce Józi całuję — Aleksandrowi przypomnij najczerniej przy tym — wszystkich Twoich pozdrów.—

Twój zawsze

Brzeziński

15. Grudnia 72.
Quai d'Orléans 6.

Paryż. Poniedziałek. 23. Grudnia
1872.

Mój drogi Bohdanie! Elżanowski i Laskowicz nalegają, żeby przed Nowym Rokiem zwołać naszą sesyę dla uregulowania rachunków i udzielenia jakiej pomocy naszym biedakom. Chciej mi proszę dać znać kiedy będziesz w Paryżu, to na ten dzień i na godzinę jaką mi naznaczysz, zaproszę kolegów do Biblioteki na posiedzenie.

Przegląd i 20 fr. dałem Karolowi który mnie odwiedził – piękny i miły chłopiec – zdaje się jeszcze z siebie zadowolniony, ale to młodości – minie – i da Bóg będzie prawdziwy z niego człowiek. Radbym szczerze [illegible]

widział, bo bardzo Ciebie kocham, a jestem teraz dziwnie samotny – prawie nikogo prócz Jerzostowej nie widuję, bo prawie nie wychodzę z domu – a ona wyłącznie dziatkom swoją zajęta. I robota mnie nie idzie – zupełnie z siebie jestem niekontent – ale nie ma na to rady. Trzeba cierpliwości aż Pan Bóg jakiego promienia zesłać nie raczy.

Nie mogłem nią długo przeczytać całości i. p. Pola przemowy na Wawelu. Mam wielkie poszanowanie i sympatyę dla autora Pieśni o ziemi naszej i Mohorta, ale zdaje mi się, że zaliczając szczególnych jego znanemu poecie, gdyby im chciano oddawać część

Kościuszkowskiego – bo przy całem swojem polskiem
sercu i całym talencie. Pod jarzmo nie Kościuszko-
wo – i wystawilibyśmy go tylko na to, że po-
mieszne położenia, wytrzeźwione z chwilowego szału
powiedziałyby, że on tam nie na swojem miejscu.
Powinna być miara we wszystkiem – przy całej
swojej zazdrości. Pod jarzmo nie Adam – cóżbyśmy
dla Adama zrobili, gdybyśmy na Wawel
zanieśli zwłoki Pola ??– Nie mój Boże!
wystawmy Polowi pomnik, czy na cmentarzu
czy na rynku krakowskim – ale Wawel zostawmy
w pełni w jego niedotkniętym majestacie – i
aż nawet doczeka się drugiego Kościuszki czy
Poniatowskiego, albo tam Adama popioły przeniesie.–

Takie moje w tej rzeczy uczucie.–

Ściskam Ciebie najserdeczniej i Świąt Tobie i Dzieciom Twoim wesołych – zwłaszcza z serca błogosławię. Twój [illegible].

Wiesz zapewne, że Seweryn Mielżyński umarł z zapalenia płuc, po krótkiej chorobie.– Śmierć była bardzo pogodna i piękna – spowiadał się i Sakramenta wszystkie z wielkiem skupieniem przyjmował, głośno, przed zgromadzonymi wszystkimi z jego polecenia domownikami, wyznając zupełne posłuszeństwo we wszystkiem Kościołowi i nawet wiarę w nieomylność Papieża.– Dziwne te nasze szlacheckie natury! najczęściej w gruncie i tylko z fantazyi niewiara bywa to opozycja – ot tak, z dawnej skłonności do konfederacyi – i rokoszu.– Obaczysz, że i nasz kochany Seweryn Gałęzowski tak samo skończy, bo dziwnie poczciwy!

32 / 11

1872.

Mój drogi Bohdanie! Dziękuję Ci bardzo za Dar Boży który mnie pewno przyda się – z Szajnochą mi mam potrzeby spieszyć. Co do twojego listu do Karola naj- zupełniej się nań piszę – a i dodałeś, ponieważ rzeczy Karolowi przyjemnie a nie w sobie przeciwnego nie ma myśli twojej, myśli że mógłby być umieszczony – naturalnie że go po zmienimy prze- róbki dla jedności stylu..

U Kamińskiego być nie mogłem dla chorobej słoty i nie- zdrowia, ale mu go był uprzedził.

Wiem o liście Buszczyńskiego o Szewczenku – napisał był że ja mu mówiłem iż Taras powiedział mi żem pierwszy Lach kotoraho aby nie zarizaw – mówiłem to sprostować – on mi teraz mam odpowiedział, ale bardzo niedokładnie – Posyłam Ci obu Kuriera Czasu z listami moimi i Buszczyńskiego – teraz wypisałem artykułu następujący:

„Na artykuł p. B. umieszczony w N. 272 Czasu odpowiadam ostatecznie, że nie mogłem mówić tego, czego nigdy w duszy nie miałem.

„Mniejszym złem jest zarzut niedokładnej pamięci co i najrzetelniejszym ludziom się zdarza i krzywdzić ich nie może, niż zarzut umyślnego wypierania się raz powiedzianej rzeczy.

„Mówiłem sprostować słowa p. B. bo tyczyły się człowieka, który sam z grobu sprostować już ich nie mógł, a którego pamięć jest mi zawsze droga.

„To com o Szewczenku powiedział nie koniecznie od tych wniosków prowadzi jakie z tego szanowny p. B. wyciągnął. Poetyczną wartość jego utworów zostawiam lepszym ocenom sędziom, ale być znakiem krajowości nie jest dla nikogo wyłącznem,

zwycięży podszepty, które były zawsze cnotą, a przyznam się do niego z żalem, jest niezawodnie szlachetnością.

„Szewczenko był dzieckiem ludu – miał jego namiętności ale miał zarazem i jego przymioty: rzewność, prostotę i gorą-bardzo uczucia. Historya jego jest niejako uosobieniem historyi Rusi pod moskiewskim rządem. – Długie lata krzywd i niewoli, wpływ rozmaitych i zgubnych teoryi, ciemnota miejscowego duchowieństwa, pozbawiająca lud prawdziwej religijnej nauki, mogą i w jego duszy zaszczepić fałszywe idee – ale i tam grunt prawy i serdeczny został. – Trzeba tylko żeby Ruś od Polski doświadczyła prawdziwego braterstwa i miłości, a złe uczucia z piersi wyrwie i ~~złym~~ zgubnym podszeptom nie da ucha." –

Pierwszego listu B. nie mam – Kamera Czarnocyn mi oddać to tą razą – przyślę, to chcę żebyś tę biedną pokorniły czytał. –

Dziś kończę – śpieszę bo pod Kotyglu

trzeba ci mów –

ściskam serdecznie

Z

Czartoł

Paryż. Quai d'Orléans 6. d. 8 Stycznia 73.

Mój drogi Bohdanie! Wczoraj zaledwo mogłem mówić się z Eustachym — i pokazywał mi list Morzyckiego, który tylko o zdanie jego jednego się zapytuje, a dodaje, że sam nie wie jeszcze ile będzie miał pieniędzy do rozdawania, tylko powiedział się ich za kilka ~~miesięcy~~ tygodni spodziewa, więc chce mieć wskazane sobie zawczasu imiona. Wiem, że Eustachy wszystko zrobiłby sobie — więc i na to już odpisał. Morzycki mówi, że zapewne dla starszych zaledwo będzie miał pieniądze, ale na wszelki wypadek rzekłby mi więcej szczegółów, ale prosi o wskazanie mu najstarszych i najzasłużeńszych w emigracji. Eustachy podał majora Syreniusa, mającego lat prawie 90, Hornbowiana, pułkownika Kortomskiego za którym przemawiał Janiszewski (pułk. Zaleskiego) i potem najstarszych naszych emerytów — ale to w czasie, gdyby sumka od panny Rzeszanowskiej miała przeznaczoną na emerytury — Między tymi co są na podstawie, potoczył i Wiszą. Libiszewskiego. — Komisyi naszej wszystko oddawać tego nie chciał, bo p. Piotr do tego go nie upoważniał, a on żadnych zwrotów kollegialnych a przez to samo nawiedzanych wcale nie lubi. — Znasz go — Krzywdą przez to nie stanie się nikomu — Jeżeli tam nasi ziemianie dostaną więcej, to my na ich miejsce wybierzemy naszych.

Chełkiewicz czytał nam zaraz początek mojej po-
wieści p. t. Pani Piotrowa - rzecz w Neapolu - jest pewne
oryginalne ~~...~~ zacięcie i humor - życia dużo - jaka
będzie całość, trudno z początku sądzić - mówił nam, że
rzecz długa - Radziliśmy, żeby posłał do Czasu, do
felietonu - ale nie wiem jeszcze czy to zrobi.-

Mówiłem Ci zdaje się, że w Warszawie ma wycho-
dzić zmieniona i rozszerzona Kronika Rodzinna - po-
słałem do niej już trzy korespondencje, i dosyć długie,
ale chociaż mieli mi je przysłać, dotąd nie odebrałem
jeszcze, i nie wiem czy będą te rzeczy podobały, i
czy dalej tak pisać mogę.-

Przysłano dzisiaj list od Morawskiego do Czasu -
ofiarując on 50 fr. na pomnik dla Pola i podaje projekt
żeby go pochować u Franciszkanów, obok Piotra Ko-
chanowskiego. u Wawel, gdzie oprócz Królów jest tylko
Kościuszko i Poniatowski zostanie nietknięty w całym
jego majestacie, dla przyszłych dni Bożych przywódców
i wskrzesicieli narodu.-- List zapewne wydrukują.-

Nowych N. N. Przeglądu jeszcze nie mam, ani
z Krakowa ani z Lwowa - w Krakowskim drukuje się
odczyt Kalinki - jak dostanę, to Ci dam natychmiast
mój odczyt.-

Z nowin domowych, odebrałem wczoraj list od siostry, że jej córka, Bronisława, ta której piosenki(?) artystki(?), wczoraj właśnie wychodziła za mąż – Posłałem telegram z winszowaniem i błogosławieństwem – nie mogąc inaczej tam być obecny.–

Odyniec pisał – kłaniał się najserdeczniej wszystkim, a obiecał do następnego Rocznika dać artykuł o Wilnie, jakby dopełnienie listu Dowojnki(?) o Filaretach.–

Więcej więc dziś nowin nie mam, a zmęczony jestem całodziennym pisaniem – Ściskam Cię najserdeczniej – kochanej przyjaciółeczki rączki całuję, Aleksandra pozdrawiam. Mena(?) – wnuczki(?) Twoje błogosławię(?), a miłości Was wszystkich polecam się

[illegible]

O Gimbutyńskim(?) mówi Eustachy, że on i tak jest na łonie Galicyi, bo pobiera utrzymanie z Opieki narodowej – że więc tam jego pensyi zmienić nie można, boby to jemu zaszkodziło.

6/2 73

325 14

Mój drogi Bohdanie!

Z żałością przychodzę dzisiaj do Ciebie — oto Pan Bóg powołał do chwały swojej naszego pułkownika Kamieńskiego — Zachorował wczoraj o 5tej rano, a o 9tej wieczorem już go nie było. Spowiadał się i sakramenta z rąk O. Aleksandra przyjął. Pogrzeb odbędzie się w sobotę — godziny jeszcze nie wiem — pewno Cię zawiadomią, ale uprzedzam wcześnie, bo pewno zechcesz przyjechać. —

Ściskam Cię serdecznie, a przyjaciółeczki nasze całuję, Aleksander najuprzejmiej pozdrawia i wraca się z Błogosławieństwem. —

Twój stary

Broniewski

6go Lutego 1873
Quai d'Orléans 6.

333
15

Mój drogi Bohdanie! O. Jełowicki który jutro wyjeżdża, a którego wczoraj widziałem u starej Zamojskiej na obiedzie, polecił mi powiedzieć Tobie, że mówił z p.p. Konstantostwem Branickimi o Twoim Karolu i że tę myśl bardzo dobrze i ciepło przyjęli – że więc tylko by najlepiej gdyby teraz sam chciał zajść do nich – O. Aleksander pewny że będą uszczęśliwieni z widzenia tego i myśli że cała rzecz urządzi się najłatwiej ostatecznie. – Mówiłbym i Karola tam zaprowadził. –

Tulę się do Twojego serca – przyjacielskiem życzeniem zdrowia i uściskiem serdecznym, Aleksandrowi uściśnienie, a wracaj Twojej błogosławieństwo przesyłam.

Twój zawsze

Branicki.

Ks. Kalinka pisze mi, że przed 1 Marca będzie w Paryżu.

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
d. 16. Lutego 1873 r

16
334
861 A

3 Marca 1873

Mój drogi Bohdanie! Przyszedł list z Rzymu do O. Grabowskiego. — O. Hieronim umarł nagle, tknięty apoplexyą, o 6tej wieczorem, kiedy wracał po spowiedzi od O. Piotra, tak, że go obcy ludzie przynieśli do domu już zupełnie nieprzytomnego, gdzie po kilku chwilach skonał. Nabożeństwo żałobne w Assumption odbędzie się w Sobotę, d. 8. marca. o godzinie 11tej. — O. Karol pisał do X. Kamockiego prosząc go o mowę pogrzebową. — O O. Kalińce nie mamy żadnej wiadomości — może wezwany do Rzymu. —

Tulę się do Twojego serca.

[illegible]

Poniedziałek

19 Marca 1873 ?. ~~335~~ 17

Mój drogi Bohdanie! Chcę choć listem przynajmniej uściśnąć z Tobą dzień dzisiejszy, tak Tobie drogi, i także się do Twojego serca życzenia serdeczne Tobie przesyłam.

Odebrałem wczoraj list od Domeyki – dziękuje mi za książki, przysłane przez nekrologów zmarłych naszych w Chili, a w końcu dodaje: "Nie mogę przypomnieć sobie do głowy żebym choć na krótko nie odetchnął jeszcze powietrzem polskiem. Bronię się jak mogę od starości i w tych dniach myślę raz jeszcze zapuścić się w Kordyliery gdzie lat przeszłych widok skał, ludzi i lot kondorów wszystko odnawiać mi. Uściśnij odemnie Bohdana – żeby pisać do niego to trzeba pierwej popatrzyć dobrze na szczyty w górach."

Jakie wiadomości od Józi i z Wenecji? – Ściskam ciebie najserdeczniej, a Aleksandra pozdrawiam.

Twój
Br. Z.

Sty Józef.
Quai d'Orléans 6.

Do życzeń wyrażonych przez Pana Bronisława, łączę moje najszczersze życzenia, które proszę przyjąć od przyjaznego sługi
K. Mengel

~~329~~ 18

Drogi Bohdanie! Widziałem Laskomira—

...niami, z Tow. Cześć i Chleb nie ma korespondenta w A-
...wignonie i w depart. de Vaucluse – radzi żebyś napisał
do Blaizowskiego, do Marsylii, który zechce się też dla
...licji wszystko zrobić i do Avignonu nawet w potrzebie po-
...jechać dla zebrania wiadomości.—

Odebrałem list od Kruszewiczowej, który po Pawła prze-
...syła Tobie najserdeczniejsze ukłony i prosi o błogosławieństwo dla
swojej dzieciny..

Idę na moją zabawę ... Kapliczkom, wszystkim 16t Marca.—

Ściskam Cię serdecznie

Bronisław.

9t Marca 73r.
... d'Orléans 6.

VILLEFRANCHE ... 12 MARS 73

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.
(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

PARIS A GRENELLE 22 MARS 73 C

PARIS 3E 22 MARS 73 CARDINAL LEMOINE

Monsieur Bohdan Zaleski
à Villepreux.
(Seine et Oise).

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison

Paryż. 23: Maja 73. Rue d'Orléans 6.

~~336~~ 19

Mój drogi Bohdanie! Widziałem kochanego Dyzia, o boleśném zawsze, póki ciebie jesteśmy, czytania jakie się ucha- listów twoich do O. Aleksandra i pana Walerjana wiem jak budujący i wzrusza- jący widok masz przed sobą- Ile zdołam, staram się w duchu być z Wami, i współczu- blisko Twojej, cierpię wraz, i wspomagam obrazie tej szanownej Matrony której że- gnać nas, wszystkich budzi- Dzisiaj przysłano list Dominiki, który mi zdaniem Ludomira dał- pewno miłym ci będzie-

U nas wszystko po staremu- obchód do- roczny w Montmorency zgromadził dziś dużo osób- kazanie miał O. Gironnet, Dominikanin, ojciec i który zrobiło wrażenie- Na obchodzie

był i Napoleon Jeleński który tu jeszcze
kilka spędził, a bawił mnie [?] Torwie [?]
i pani Rzewuskiej jako bardzo śmiesznej
ny postaci. - Pani Kaplińska jest tutaj
tyguje Matkę, której Gałęzowski (
zdjął kataraktę - operacja powiodła się
bardzo, ale jeszcze trzeba czasu żeby m
mogła oswoić się znowu i żeby jej do
na światło dzienne wyjść pozwolił. M
Obydwoje u poczciwego Laskowicza który
mieszkania ustąpił a sam się wyniósł do
sąsiedniego hoteliku.-

Dzisiaj mamy żałobne nabożeństwo
duszy ś. p. O. Karola Kaczanowskiego -
mnie tylko doktor pójść nie pozwolił,
deszcz leje jak z [?], a ja kaszlam

ale zdrowi pewno się zbiorą.—

Ze starców naszych, Hubarewicz, jeden z emerytów Izby i Chleba umarł w tych dniach Tomi— ~~[illegible]~~ Sprawa jego podobno źle stoi— szkoda młodej żony i dzieci (ostatnie dziesięcioro) które zostają bez grosza, bo wszystko co stary ojciec, a p. Jana stryj zabierał, pochłonęła pewno ta katastrofa— Szkoda naszego imienia i smutek gdy pomyślimy że coraz częściej podobne przytrafiają się fakta— Nikt z nas nie przypuszczał nic podobnego między członkami Kompanii Wekslowej.— Przyszło i tego swemu doczekać się.— Żal i młodego jemu człowieka że się splamił—

Poleć mnie przez błogosławieństwem sza-
nownej pani Iwanowskiej – Kochanej przy-
jaciółki mojej ręce całuję – pani Rzewuskiej
uszanowanie przesyłam – O. Walerjanowi uściśnienie
ręki polecam się jego pamięci i modlitwie –
powiedz mu przy tem, że Korban raz ostatni do-
piero przysłał, i że Spasowicz mnie pisze, iż na-
dzieje w uniwersytetach niezmiernie zajmuje się tem
daniem – w więcej za Petersburgiem, a porusza się
w Moskwie i Kijowie obecnie też współzawodni-

Cieszy się serce że się bliżej z O. Wal-
rianem zapoznał – w uczuciach z tamtych stron
dni, moje drogiemu od Ciebie, że się zabierasz
spisania pamiętników. – Tak się mój drogi do
Twojego serca i miłości Twej się polecam, wszyst-
dla Was wszystkich błogosławieństw Bożego

Twój zawsze
Brat...

Dzieci kochanego który ta najszczerszej
chęć oddania Wyszyńskiego się ...,
ściskam serdecznie –

Paryż. 18. Czerwca 1873 r.

Mój drogi Bohdanie! Zgodz
na Sobotę kiedy Ci tak dogodnie-
karthi usprawiającą Matatam i czekać
się będę dnia 21go. O. Aleksander
wyjeżdża w Niedzielę, ale jeszcze nie wie
czy rano czy wieczorem, więc dla wszelkiej
pewności tabakę dla Kalinki kupię i od-
dam mu ją w Twojem imieniu. Książki
amerykańskich jeszcze nie ma. Może
będę mógł Ci dać nowy Przegląd, w któ-
rym Klaczko się pocieszy z tego że Cie-
bie do Akademii nie powołali.

A co Aleksander myśli o dziełach
Tulcy? niechbym wiedział, bo jeśli o-
nie dnia, tobym konie inaczej o tem
przeciął. Ściskam Cię najserdeczniej.
Aleksandrowstwu ukłony i pozdrowie-
nia z całej duszy, wszystkie Twoje prze-
syłam. Twój Bronisław.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.
(Loi du 20 Decembre 1872)

Mr Bohdan Zaleski

Villepreux.

(Seine et Oise)

Lorsque la carte est à destination
[une] ville, indiquer très-exactement la
[ru]e et le numéro de la maison.

PARIS 7E 18 JUIN 73 R. CARDINAL LEMOINE

PARIS 19 JUIN 73 L'AIGLE

VILLEPREUX (72) 19 JUIN

Drogi Bohdanie! Przysyłam ci

[ko]misarzy, które podpisawszy przyślij

[...]rowy w niedzielę do Wersalu, gdzie mam

[n]adzieję spotkać się z Tobą.—

Mam tu Maurycego Kleczkowskiego

z żoną i synkiem, idą dla matki kupować

konia, a potem do naszych seminarzystów

[o]dwiedzić ich, więc pisać nie mam czasu—

[Ś]ciskam cię najserdeczniej — Przyjaciółeczki na-

[...]czule całuję — Aleksandra pozdrawiam naj-

mocniej — wszystkich błogosławię

Twój z serca

Semenenko

[...] czerwca 73.

1873? 338 23

Mój drogi Bohdanie! I mnie już było do Was tęskno – ale w takim życiu teraz deptałem że ledwo tchnąć mogłem – cośkolwiek jakiś nowy kłopot – Chłopca naszego umieściłem, ale to zaledwo przed dwoma dniami, a co niedziela będę go miał na cały dzień u siebie. – Gąsiorowskiego szukać nie mam czasu – bo i on pewno w domu nie siedzi, a ja przez różne pisaniny mam terminy i ze 20 listów do odpowiedzenia – ale drugi raz li za myśl o mnie przy spotkaniu się z nim. –

Przeglądu jeszcze nie mam, a jak przyjdzie będę musiał dać go zaraz Morawskiemu, bo jest tam wybór jego książki przez Szujskiego – Po Morawskim Ty naturalnie pierwszy czytać będziesz. Szlicę dam Dyzwoni jak przyjdzie – o Panu Ritterze nic a nic nie słyszałem.

Ściskam najserdeczniej, a przyjaciółkom rączki całuję

Sobota

B. Z.

24 ~~327~~

Drogi Bohdanie! Dzisiaj nic jeszcze z Księżmi [?]. O. Karta- Eustachy wczoraj przyjechał z Krakowa i oddał mi nareszcie dzieło Hellmanna [?] w 2. tomach grubych, p. t. <u>Rozmowy o polskiej koronie</u>, przeznaczone przez autora dla Ciebie. Uwiadamiając Cię o tem, tulę [?] się do Twego serca, a Aleksandrowiczom uprzejmie przesyłam ukłony.

Przyjaciel.

8 Lipca 73.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.
(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

PARIS

15

Mr. Bohdan Zaleski.
à Villepreux.
pri Saint Cyr.
(Seine et Oise).

Lorsque la carte est à destination
d'une ville, indiquer très-exactement la

13 Lipca 1873

330 25

Mój drogi Bohdanie! Razem z twoją kartką, bo w tej samej chwili, odebrałem od O. Grzybowskiego wiadomość o wynikach wyboru – Miał odbyć się jednomyślnie – Przyznam ci się że i mnie nie uwierzył – ale stało się, a Bóg wie lepiej co robi. – Telegram wysłałem, podpisawszy Ciebie, Kapit. Malinowskiego i siebie. – Od Rutowskiego tej jednej dowiedziałem się teraz, że autorem Wędrówki po Galilei drukowanej w Przeglądzie, jest ś.p. Kaplinski. – Ściskam Ciebie najserdeczniej – Abdankskiemu ukłony i przedstawienie uprzejme. Twój Ks.

Pewny No Przeglądu chowam dla Ciebie.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

Mr Bohdan Zaleski
à Villepreux.
près Saint-Cyr.
(Seine et Oise).

REPUB. F
5 C. POSTE

Lorsque la c...
d'une ville, indi...

[1837]

~~341~~
26

Mój drogi Bohdanie! Nie będąc pewien czy Leszczur jest w Paryżu, a nie chcąc daremnie chodzić, bo mnie chodzenie męczy, napisałem do niego o Tobie, O. Waleryanie i kochanym Twoim Maryanie, zapytując, kiedyby go mógł spotkać i dodając, że najlepiej sam z nim komunikowałbyś w dniu [illegible] Najśw. Panny, jakoż mnie pisał. Odpowiedź Ci komunikuję. – Ponieważ święto przypada nie w niedzielę jako wigilia, ale w poniedziałek, więc będzie go [illegible] w niedzielę, to jest wigilia. – Boję się że może to pokrzyżuje Twoje projekta, ale nie mogę w tem winien.

Przyłączam tu kartkę od O. Leszczura którą Maryan może mu oddać zaraz, dla tego żeby wiedział od razu z kim ma do czynienia.

Ściskam Cię serdecznie z Twoim [illegible] [illegible] przyjacielem. Twój

[illegible]

31 Sierp.

O. J.

Lorsque la
une ville, i
e et le num

Ildefons jedzie z Gutkowskim do Mi-
łosławia – ale go w tych dniach nie widzia-
łem, bo słaby i nie wychodzi. Dziś byłem tylko
w kościele i u O. Aleksandra, ale Ildefonsa
tam nie było – O. Aleks. zdrów i bardzo
troskliwie wypytywał o Ciebie i o Józię.

28, ~~328~~

Mój drogi Bohdanie! Nie pamiętam zupełnie komu przyrzekłem książkę Łozińskiego p. t. <u>Zaklętyj [?] i z Ef-cia</u>, a potrzebna mi stanie teraz – Gdybyś przypadkiem miał ją u siebie to chciej we ~~środę~~ środę [?] przynieść – Ściskam dłoń Twoją a całej rodzinie serdeczne ukłony i pozdrowienia przesyłam.

Twój Bronisław

9/ Marca [?]

Impr. CINTAL, 21, boulevard Sébastopol.

TEINTURES, NETTOYAGE, IMPRESSIONS
Ateliers : 12, Rue Bouchardon, 12
400, Rue d'Aboukir, 400
Succursales : 147, Rue St-Martin, 147
54, RUE DE SEINE, 54
Maison principale :
L'HULLIER
GRANDE TEINTURERIE

FRANCO AU-DESSUS DE 25 FRANCS
Expédition en Province contre remboursement.
Chapellerie, Bonneterie, Cordonnerie
pour Hommes et pour Enfants
HABILLEMENTS TOUT FAITS et sur MESURE
2, RUE DU PONT-NEUF, PARIS
MAISON de la BELLE JARDINIÈRE

PARIS
34, rue Drouot, 34
DE LA FACULTÉ DE BALTIMORE
DENTISTE AMÉRICAIN
Dr BERHARD

CARTES-POSTALES-ANNONCES. Brevetées s. g. d. g. 7 PLACE DE LA BOURSE. Serie 1142.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.
(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

REPUB. FRANC. POSTES 10 C.

PARIS · R. CARDINAL-LEMOINE · 2E 2 SEPT 75

VILLEPREUX · 2E 2 SE...

M. Bohdan Zaleski

Villepreux

(Seine et Oise)

Lorsque la carte est à destination d'une ville, ... exactement la rue et le numéro de la maison.

29 326

Drogi Bohdanie! Pieniądze wypłacono w Krakowie – list o tem urzędowy Banku galicyjskiego oddam jutro Karolkowi – przez niego przyszły też kawałek bielizny dla Jerzego. – Eustachy ma go tylko dwa razy tyle co siebie – napisał mi z Krakowa, iż stamtąd posłano 20 fr. pani Iwanowskiej do Algieru – a Wam na próbę posyła – jeśli zechcecie, to Alex Wam także sprowadzi. Karty [illegible] [illegible] w sklepie Groult (Passage des Panoramas 3). ale teraz trudny jakby [illegible] – Niech się na próbę przyjmie Wam także Karol. – 20 fr. Eustachowi wypłaciłem – 5. oddam Karolkowi. –

Kochaj [illegible] [illegible] [illegible] – Aleksandra i Dyonizego ściskam, a sam [illegible] się do Twojej [illegible]. Bogu miłosiernemu Was wszystkich polecając.

[illegible].

Karol [illegible].

DENTISTE AMÉRICAIN
DE LA FACULTÉ DE BALTIMORE
34, rue Drouot, 34
PARIS

MAISON de la BELLE JARDINIÈRE
2, RUE DU PONT-NEUF, PARIS
HABILLEMENTS TOUT FAITS et sur MESURE
pour Hommes et pour Enfants
Chapellerie, Bonneterie, Cordonnerie
Expédition en Province contre rembours.
(FRANCO AU-DESSUS DE 25 FRANCS)

GRANDE TEINTURERIE
L'HUILLIER
Maison principale :
54, RUE DE SEINE, 54
Succursales : 147, Rue St-Martin, 147
100, Rue d'Aboukir, 100
Ateliers : 42, Rue Bouchardon, 42
TEINTURES, NETTOYAGE, IMPRESSIONS

Impr. CONTAL, 21, boulevard Sébastopol

CARTES-POSTALES-ANNONCES. Brevetées s. g. d. g. 7 PLACE DE LA BOURSE. Série

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.

Monsieur Bohdan Zaleski
à Villepreux
(Seine et Oise)

PARIS R. CARDINAL-LEMOINE 23 ... 73

VILLEPREUX 23 ... 73

Mój drogi Bohdanie! W tej chwili odbieram kawałek kalionu od Januszkiewicza, umieszczony w kartce z napisem, który Ci przysyłam. – Znalazł się właśnie u mnie Kossakowski z księgami Mickiewicza – sam więc nie mogąc wychodzić oddałem mu ten kalion, żeby Tobie posłał _comme échantillon_, w dwóch czy trzech przedziałach, jak będzie potrzeba – przyrzekł mi najsolenniej, że to _stante pede_ uczyni – spodziewam się więc że zaraz to odbierzesz.

Odebrałem list od O. Waleryana – pisze mi że najżywszy bierze udział w boleści Waszej z powodu choroby Józi i prosi żebym Ci powiedział, że od zbliżenia się Waszego w Hyères jesteś między tymi za których się on codzień modli, bo poznawszy Cię, pokochał najszczerzej. – Mszę teraz i za chorą naszą odprawia. –

Byłbym już dawno u was, ale dokuczliwy _antrax_ na karku nie pozwala mi jeszcze wychylić się z domu – tylko więc serdeczne uściśnienia Wam wszystkim przesyłam, a drogą chorą [illegible]

[illegible]

Twój [illegible]

[illegible]

6 Paźd. 1873.

Paryż.

Paryż. 26. Października 73r. ~~344~~ 31

Mój drogi Bohdanie! Chodziłem wczoraj wieczorem po twoich 20 fr. do Eustachego, alem ich nie odebrał. Rzecz tak się ma: O. Walerjan nic a nic o sprawowanym bilecie nie wiedział, ale kiedy Eustachy jechał tu z Krakowa, żądał od niego aby drogę obrócił na Wiedeń i tam się zatrzymał dla umówienia się z jakimi prałatem o rzeczach do dzieła pani Iwanowskiej – Eustachy, który miał jechać na Berlin z Lisickimi, wzbraniał się a nareszcie powiedział, czy napisał, że ma to przynajmniej 25 fr. kosztu przyczynić – Mniejsza o koszt odpisał O. Walerjan, tylko by pojechał i z prałatem się umówił – Eustachy pojechał – nic wprawdzie u prałata nie wskórał, ale pieniądze wydał i te to 25 fr. zwróciła mu teraz pani Iwanowska – Nic to wszak wspólnego z biletem za który Ty zapłaciłeś, nie ma –

Wypisałem Ci całą historyą, bo kiedy masz zdawać rachunek pani Iw. to Ci będzie potrzebna –

Jenerałowa zapowiedziała swój przyjazd do Paryża na 29go tego miesiąca – przywozi z sobą Regenta zamkniętego w Poznaniu seminaryum, który tu na kilka tygodni przyjeżdża, a ma być bardzo światłym i uczonym człowiekiem.

Co nas czeka tutaj? Bóg wie jeden dzisiaj – Dyszę jako młody cieszy się z utrzymania Republiki – jednem ta nadzieja nie tak pewna jak nam się wydawała, ale

gdyby wiatru użyć się miały, sprowadziłyby nas do chaosu, z którego na świat nowy tylko wyjątkowy ktoś. — Zobaczymy co Bóg da.

Ściskam Cię serdecznie i wszystkich twoich tam przy tobie [illegible] [illegible] się [illegible] całuję, życzę szczęścia i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible]

14 X 1873

~~345~~
32

Mój drogi Bohdanie! Odebrałem list od Januszkiewicza, który mi donosi, że zapis ś.p. Rusinowskiej jest nareszcie ostatecznie zalegalizowanym zarazem i Kurator tego legatu. Mozyński przyjeżdżając przed Naszym Rokiem przedstawili 5 kandydatów do pensyi dożywotniej 600 fr. i 5. do pensyi 500 fr. rocznie — a do tego dodaliśmy jeszcze z dawnych naszych na zapas, gdyby emeryci wymierali. Musimy na to zebrać się koniecznie — a mało nas jest. — Kozłowski nie przyjechał — Kołaczkowskiego nie zastąpiliśmy nikim — musimy więc Ciebie mój drogi ni-

pokoi; chcę wiedzieć jak Ci trudno odj[illegible]

Twoji chorej. Kazimierz sam chciał by[illegible]

koleją mógł do nas zjechać - tak by[illegible]

żebym miał was kolegów z pamięci, a [illegible]

cieszymy się twoją najchętniej od Twoji [illegible]

Piszę dziś do Eustachego że to się [illegible]

przeciągnąć może z powodu Twojego po[illegible]

nie[illegible] -

Przyjechał tu Kapitan Jeleński [illegible]

najserdeczniej Ciebie pozdrawia, [illegible]

i ręce Twoje całuje - ja tak się [illegible]

Twojego serca - polecając się pamięci

wszystkich Was tam i zajmie [illegible]

Uściśnij kochanej chorej przesyłając...
U pani Krzewuskiej byłem...
Twój
Bronisław

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
d. 14. Grud. 73r.

346
33

17 X^b 1873.

~~347~~ 34

Mój drogi Bohdanie! Kartkę twą odebrałem wczoraj wieczorem - dziś więc naturalnie wypisuję do kolegów zaproszenia na jutro - jesteśmy nieliczni, a rzecz ważna, więc się na ten raz zbierzemy u profesora Januszewicza. (rue Vaneau 41) bo trudno go do Biblioteki przy jego defekcie sprowadzić - Stosowniej byłoby nie tak to przyjechanie się tam na godzinę 1szą boby musiał od siebie wyjeżdżać o 12tej a to przed śniadaniem - dla wszystkich też dogodniejsza godzina 2ga na 2gą więc wszystkich zaprosiłem - Będę czekać w domu aż do 1szej gdybyś chciał wstąpić, to byśmy potem na rue Vaneau odwiózł - Jeżeli Ci wygodniej tam prosto przyjechać to się tam spotkamy i ja o samej 1szej wyjadę od siebie żeby tam stanąć wcześniej i mieć jeszcze chwilkę do mówienia z Tobą przed sesyją.

Tulę się do Twego złotego serca - kochanej cherej [illegible] całuję - życzenia moje Wam wszystkim przesyłam i miłosierdzia Bożego [illegible]

Bronisław

Środa.
17 Grudnia. 73r.
[illegible] d'Alma 6

[73?]

~~187~~ 35 ~~384~~

Mój drogi Bohdanie! Najchętniej zrobiłbym to czego żądacie i nie sądź ażbyś w tem jaka trudność być mogła - ale Książę Władysław podróżuje teraz z synem po Szwajcarji - wczoraj pisał do mnie Orpiszewski, że był u niego przez parę godzin i znów w góry - Niepodobna go więc szukać jak wiatru. Nie ma wrócić aż za trzy tygodnie - a tu ani Rostyski ani Gadona w Paryżu nie ma; więc zwracam ci kartkę - Gadon przed 15tym miesiąca wróci - wtenczas poszlij mu tę kartkę ze słówkiem od siebie, a pewno najchętniej podpisaną ci zwróci - Nie zatrzymuję mu jej z moim listem, boby się gdzie zatraciła

8.

Widziałem wczoraj Seweryna i w[...]
że kochanej chorej naszej trochę lepiej —
Daj Boże stałe polepszenie — Ju[...]
tr. potrzeba duża już rozwiany na
intencyą w Kaplicy przy O. Olivan[...]
potrzebny, odprawia.-

Ściskam Was najserdeczniej

Broni[...]

Czwartek

18/1 1872

Mój drogi Bohdanie!

Nieustanny mnie zarzut spotkał od Ciebie — kazałeś mnie tylko przygotować druki, 50 egzempl. posłać Syrkowi, a resztę dla nadania oddać księgarniom — wszystko to zrobiłem — uprzedziłem księgarnię że to oddaję i przyrzekli mi że to roześlą jednocześnie oraz na zajutrz. — Właśnie niestety pięć druków do Apostołów niosłem je oddać, kiedy odebrałem Twoją kartkę. On do Kowalskiego nie przyszedł — sam nie kilka godzin na to pisania i adresy w hotelu Lambert spisałem — Już półtora dnia spisałem — resztę jutro — przyjdą wszystkie w porę — bądź tylko mój drogi o to spokojny.

Tulę cię do Twego serca, a Alexandra pozdrawiam

Twój

Br.

18o Stycz—

Paryż.

25 Styczn. 1874. Paryż. ~~349~~ 37

Mój drogi Bohdanie! Pisano mi z Rzymu prosząc żebym Tobie przypomniał daną O. Walerjanowi obietnicę wyszukania listów O. Hieronima i udzielenia ich O.O. Zmartwychwstańcom. Dopełniam więc tego polecenia przyłączając tych słów kilka; że zaś w przyszłym Roczniku mam zamiar, jeżeli Pan Bóg pozwoli, ogłosić materjały do biografii ś. p. O. Hieronima i w tym właśnie celu przysłano mi z Rzymu to co się u nich znalazło, [illegible] mój zechcesz mnie dać to co się u Ciebie znajdzie, a co siebie obiecałem nie będzie; ... to przepisać każę i do Rzymu poślę. ... Tobie oryginały zwrócę.-

Ściskam Cię najserdeczniej, Aleksandra kochanego pozdrawiam, a na głowie wnuków składam znak krzyża świętego. Twój [illegible]

Mój drogi Bohdanie! Oto co w tej chwili odbieram od O. Waleryana: „Kochanemu p. Bohdanowi powiedz, że choć nie radzi ciceronujemy w Rzymie, jednak przez wzgląd na list jego i na wielką zacność Wandzia, służyliśmy jemu całemi dniami, a do Papieża ja mu towarzyszyłem. Zostawił po sobie najlepsze wspomnienia, a żegnał się ze łzami w oczach."

Zakomunikowawszy Ci ten wyjątek z listu ściskam Cię serdecznie i do twojej piersi się tulę i kochanego Aleksandra najuprzejmiej pozdrawiam.

Twój Bronisław.

Lutego 74 r.

ai d'Orléans, 6.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

Loi du 20 Décembre 1872.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

PARIS R. CARDINAL-LEMOINE 4E 15 FEVR. 74

15 FEVR. 74

VILLEPREUX 1E 16 FEVR. 74 (72)

M. Bohdan Zaleski

à Villepreux

(Seine et Oise)

Lorsque la

39

Drogi Bohdanie!

Zgodnie z umową naszą posyłam do podpisu Twojego 9 nominacyj, a dołączam do nich list Lechowicza dla Żukotowicza.-

Po rozejściu się naszym przyszedł list od hr. Moszyńskiego do Januszewicza, proszący o przydanie mu listy 40 weteranów naszych najzasłużeńszych, z podpisami wszystkich członków Rządu

Cześć i Chleb – We Czwartek

mamy się zejść z Januszewi-

czem i Lachowiczem żeby te

listy ułożyć i posłać Wam

przed zatwierdzaniem – Może by-

śmy [illegible] wszystkich na po-

siedzenie z tego powodu za-

prosić – na nadwieczór. Dzi-

ki znać – albo przyjedziem

albo zgodzimy się z góry na

to co ułożymy. Karin [illegible]

do Villepreux listy do pod-

pisu przysłać. Jeżeliby [illegible]

40 ~~320~~

przyszedł na myśl, którego
wytłumaczenia chciał żądać; to
chciej stosownie uwiadomić.

U mnie dziś o południu
starszy niż Fayret najspokoj-
niej i najszczęśliwiej, jakby z wy-
trzeciej łaski Bożej, umarł. —
Zawczyniłki bardzo silnie za-
niemógł — jutro mają go
odwieźć do domu Dubois.

Tulę się do Twojego
serca — Aleksander uprzejmie
pozdrawia — ucałuj całego

Twój
Bronisław

9° Marca 74r.
Quai d'Orléans 6.

41

Mój drogi Bohdanie! Gdybym był zdrowy tobym do Ciebie na Twoje Święto przyjechał, i tak to sobie układałem w myśli; ale cały tydzień z domu nie wychodziłem, a choć wczoraj korzystając z pięknej pory wywlokłem się oddać rewizytę pani Duchińskiej, kiedy Dyzio do mnie zachodził, jednak bardzo pokutować się muszę. – Dla tego z tém słówkiem tylko spieszę do Ciebie, żeby Ci życzenia moje przesłać i do serca Twojego się przytulić w tym dniu który Ci obecną żałobę Twoją jeszcze bardziej uprzytomnia. – Niech Ci ją Pan Bóg ułagodzi, a zdrowiem i pociechami wnuczki umila, i siły krzepi. Może już wiosna na prawdę się wyprawi, a wydobrzawszy trochę wybiorę się do Ciebie.

Zarzycki Bogu dzięki ma się znacznie lepiej. – posiedzenie nasze dla utworzenia listy kandydatów żądanej przez Mozyńskiego, odbędzie się w Bibliotece, w niedzielę, d. 22. Marca o godzinie 2ej. Jeżeli nie przyjedziesz, co zdaje mi się najbezpieczniej zrobić możesz, to Ci listę do podpisu przyszlę.

Ściskam Cię najserdeczniej i modlitwie Twojej się polecam – Aleksandrowi pozdrowienie uprzejme przesyłam

Twój
Bronisław.

18. Marca 74.
Quai d'Orléans 6.

42 316

Mój drogi! Przez wszystkie te dni nie wychodziłem dla złej pogody i idzie za mną niedomaganie — wczoraj tylko byłem na pogrzebie. O. Aleksandra nie widziałem — wiem tylko że już do Krakowa nie jedzie, a kazano mu zatrzymać się z podróżą do Rzymu aż się wyleczy z bólów w krzyżu jakie go napadły. Jutro go zobaczę i gdybyś sam nie przyjechał to ci dam znać. Jutro, 16go o południu, w Kościele St. Philippe du Roule ślub Tarnowskiego

Od O. Walerjana listu bardzo dawno nie mam — Matka pisała do mnie sama — woda z Lourdes bardzo jej pomogła — czyta znowu książki.

Ściskam Cię najserdeczniej

[illegible]

15. Kwiet. 74.
Quai d'Orléans 6

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)





M. Bohdan Zaleski
à Villepreux
(Seine et Oise).

VILLEPREUX

Lorsque la ...
d'une ville, in...
rue et le numé...

Mój drogi Bohdanie!

Dowiaduję się od Wrześniewskiego że wczoraj przybył do moich drzwi kiedy byłem zatrzymany z Chodźkiewiczem który mi czytał swoją pracę przygotowaną na 3ci Maja — mówi, że nawet powiedział twoje nazwisko — Zasłuchany, przy pilniejszych słowach zamknięty nic a nic nie słyszałem — bardzo żałuję, bo Tobie naturalnie zawsze bym otworzył.

Może zechcesz przyjechać w Niedzielę na nasze posiedzenie — odczyt będzie o Malczewskim i jego Maryi — jest tam serdeczne i o Tobie słowo, a nie wspomina się o mnie któremu byłoby najmilej Ciebie uściskać, zanim byłby unieszczęśliwiony gdyby miał Ciebie za słuchacza —

Musisz wiedzieć że O. Waleryan powinien już być teraz w Rzymie — jedzie do Krakowa, ale tutaj nie wstąpi — Ja myślę wyjechać, jeśli Pan Bóg pozwoli, 6go Czerwca.

Listy ś. p. O. Hieronima już kończę się przepisywać — oddam Ci je przed wyjazdem.

Ściskam Cię najserdeczniej i do piersi Twojej się tulę.

[illegible]

Aleksandrowi przesyłam serdeczne, ...
synowi Błogosławieństwo przesyłam ...

28go Kwiet. 74r

Quai d'Orléans 6.

Paryż

7 maja 74

~~389~~
44

Mój drogi Bohdanie! A co ci szkodzi kilka słów zupełnie naturalnych Chodkiewicza? czyżeś z tem jeszcze nie oswojony? tyle a tyle razy mówiłeś podobne rzeczy słyszeć a jeszcze bardziej czytać? W dzisiejszych czasach zobojętnienia na rzeczy poezyi i ducha, rad jestem że tę ~~stro~~ stronę właśnie porusza. Jeżeli to Ciebie uszczypnie i może być nieprzyjemnem, to przy Chodkiewicza listu w czytaniu opuścił apostrofę o Tobie – tylko przyjdź – Zobaczymy się, rozgadamy się i chwilkę się rozerwiem.

Jest jeszcze malutki jeden powód do przyjazdu – list do X. Perraud mający mu być oddany razem z księgą, przepisany przepysznie na pargaminie, (kosztowało to 200 fr.) trzeba podpisać – Dla Ciebie zostawione jest

miejscu, i list ten sprawiony. Gdzie 3go

w Bibliotece - podpisywać będą wszyscy kt

jeszcze nie podpisali, miałbym za jednym zach

i sam podpisał.-

Od Matki mam dobre wiadomości -

sama dłuższe listy - pomogła jej woda i So

której na jej żądanie stąd posłałem - Mó

że bardzo dawno nie czuła się tak dobrze -

Ma w Czerwcu przyjechać do Krakowa -

ja między 6tym stąd wyjechać.-

Tulę się do Twojego serca mój dro

i jemu się polecam. - Aleksandra po

mam najczulsze - wszystkich błogosławię

Twój

Bronisła

1o Maja 74.

Quai d'Orléans 6.

Drogi Bohdanie!

Odebrawszy twój list chodziłem zaraz do Rustejki, alem go nie znalazł – chyba może jutro z nim się zobaczę, bo gdy raz wyjdzie, już go złapać trudno. Dziś piszę tylko dwa słowa, żeby ciebie upewnić że rzeczy tej nie zaśpię, choć wątpię żeby się nasz protest na co więcej przydał jak na to, że w protokóle zostanie pamiątka niemożności naszej dla ś. p. Karola – bo większość nas przygotowała, i będzie się trzymać swojego. Dobrze byłoby żebyś zaraz do Michałowskiego napisał, aby się temu stanowczo oparł, i tobie głos swój przekazał – gdyby jeszcze Albin to samo uczynił, mając za sobą Eustachego, który nie wątpię że z namiętnością się zgodził, moglibyśmy jeszcze rzecz tę podnieść – ale statuta już zawotowano – ci którzy chcieli ostatni akt ś. p. Karola wymazać skorzystają z tego, i będą mieli prawność za sobą. – W istocie, zostanie to rzeczą na papierze i dla Francuzów – Instytucya będzie tem w gruncie czem była – gdyby do przeniesienia jej do Galicyi przyszło, przyjdzie komisarzowi całą robotę 10 Maja wymazać i na nowo ustanowić nawet akt Królikowskiego oddalić na dalsze miejsce. Przykrem to było dla mnie, jak nieuznawanie dla pamięci Królikowskiego prawdziwego Ojca tej instytucyi, ale już to właściwie nie [illegible]. – Pokazuje się, że jak w początkach większa część nie rozumiała myśli ś. p. Karola tak i dzisiaj nie rozumie, bo przecież tej myśli nikt nie miał,

a zwlito się, (przyznam nienawidzę kolegów) wielkie
stwo. – Dziwiłem się że Staszek raz ale przeciw mnie, to j
przeciw naszemu zdaniu się oświadczył. –

Czyż przedmiot nie był Ci posłany? – ja go miał
od dwóch tygodni, tylko nie czytałem, aż na parę dni p
powiedziałem, żeby sobie pierwszy głowy tem nie zaprzątał. –
Lechowicz z Dyziem ciągle to kontynuował. – Może się
łatwo że Ci to wcale było przysłane, i nie zwrócił
uwagi – może Dyzio zapomniał Ci oddać? to niepodo
bnie przeciwnie chciano, a nawet żeby przez omyłkę list
przeniesiono. –

Młody Zamojski ma się nie dobrze – osłabiony ba
a doktorowie mówią, że ma trochę zaatakowane płuca
ale to jeden z tysiącznych symptomatów tej choroby – p
dni 40 czy 46 nie minie, za nie podobno więcej n
mówią. Biedna Matka jak z krzyża zdjęta.

Naturalnie mój drogi że list, u Lichi przed wyjaz
do Krakowa – chciałbym żeby trochę przyglądał, bo to p
i na mój bardzo potrzebnie działa.

Do Chłapowskiego wiedziałem przez chwilę – w
wiedziałem że ma być bardzo czynny i przydany człowiek –
tylko ja jestem przewlekły inwalid i jeździć, szukać
nie mamy sprawy ani sił ani czasu –

Ściskam Ciebie najserdeczniej i do piersi Twojej się tulę

Bruicky

Aleksandrowi podziękowanie serdeczne. — Panu Węgierskiemu przesyłam. —

Listy i.o. O. Hieronima i Jańskiego już przepisane wszystkie

12° Maja 74.

Quai d'Orléans 6.

~~351~~ 47

Paryż. 14 Maja 74. Quai d'Orléans 6.

Mój drogi Bohdanie! Byłem znów jakie-
li mówił u Rateyski i list mu Twój przeczytałem-
Powiedział mi i wspomniał że posłał najsilniejszy napisu
że ma już przygotowane do tego notatki, i że mu to na-
wet z łatwością przyjdzie, bo sam zdanie nasze podziela-
Bądź że przyjdzie wszystko na jeszcze dobrze,
bo Lachowicz niekontent z kilku paragrafów, powiada,
że jeżeli te nie będą zmienione, to się z Towarzystwa wy-
pisze. Zdaje mi się, że obejdziemy się najwygodniej bez
całej tej reglementacyi francuzkiej - Ta niby-mądra
centralizacya nie jest żadną tak wielką mądrością, i zna-
nam tylko zbiorowo przypomina, bo używa to co z dawna
nanego zwyczaju mijać się zaczęło - Żadne jeszcze
statuta życia Stowarzyszeniom nie zapewniły - Nasza
emigracya miała przez jakiś czas epokę zakładania
Towarzystw, i roiły jak grzyby - to samo w większej
jeszcze skali powtórzyło się później w Galicyi - a każde
z tych Stowarzyszeń rozpoczynało existencyą od ułoże-
nia i dyskutowania bardzo nadrzędnych i szczegół.
statutów - a tymczasem nie przeszkodziło to im wszystkim
prawie bardzo prędko i zupełnie niechwalebną
śmierć - a Stowarzyszenia wszelkiego bez statutów

dorobiło się kapitału, wsparło na Instytucya

i Klub, zjednało sobie pewnego rozgłosu,

i dalej żyć będzie. - Nie dziwiłbym się wcale,

przy nowej dyslokacyi całe to sztuczne przemar

nierowanie, jakkolwiek zręcznie ułożone, ...

za zbytnim i spóźnianiu do ... - Wolałbym

zdania, niektórzy natom nie stracili. - Trzeba

tylko pierwej porozumieć się dobrze, i przy

wszystkim przychodzić na posiedzenia, żeby tak m

go ciągle nie przeinaczać, bo to dzieło wa

Jeśliś napisał do Michałowskiego, to do

byłoby i Albina Januszkiewicza jako ...

wymóc, żeby także na wyrażeniu Czci i

nie pozwalał - Żarczyński potrzeba by ...

chętnie, a kilka takich głosów wystarczy,

utrzymać dawny charakter Instytucyi. -

znać można - a gdyby nawet ... go

znał, to któryż z starej emigracyi nie

Bohdan Zaleski? -

Wydział administracyjny ma się zej

w tych dniach - jak to uradzą, to Ci

48

ukomunikuję.—

Młody Zamojski ma się jednostajnie — to jest zawsze jeszcze niedobrze — Doktorowie mówią, że za 3 dni czekać przyjdzie na przesilenie — a wtenczas się rozstrzygnie.— Jenerałowa dziwnej zawsze mocy i rezygnacji, ale wychudła biedna jak cień.— Wczoraj przyjechała starsza jej siostra Czartoryska.—

Eustachy lepiej ma się, ale jeszcze ze słabości nie wychodzi — Widziałem go dzisiaj — zmizerniał bardzo, a żółty jeszcze jak cytryna — przed kilku dniami był jak szafranowa kulka — nic jest gorzej, a powiedział mi, że od soboty znowu się ubierać u niego zaczną.—

Henryk ucieszyliśmy się z Twojego listu.— Otóż to szczęśliwy Bohdan, postarał — na niego zawsze rachować można!— Poczciwy Konstanty zaczyna używać swej praktyki — kontent z niego jako z lekarza zad i Eustachy i Jenerałowa i ksiądz Władysław który mówił przed kilkunastu dniami z Sieniawy, żeby się leczyć, bo się ma nie dobrze.—

Ściskam Ciebie mój drogi Bohdanie i z prawdziwem uczuciem do Twojej piersi się tulę — Aleksandr pozdrawiam serdecznie—

Twój zawsze

Bniński.

16 Maja 1874. 49

Mój drogi Bolesławie! List Michałowskiego przysłany Radzie, który na mnie dzisiej[szym] posiedzeniu Wydziału administracyjnego — zupełnie przyczynił się jeszcze do zniechęcenia całej tej roboty. Zmienił mi bowiem Radzisko [illegible] przeciwny Za-[illegible] bowiem już zgadza się na zmienienie wszystkich naszych statutów i przestawienie rzeczy jak były.

Będzie jak było u nas najgorzej — [illegible]. usuwają się, zwlekają z przyjmowaniem głupstw, nie zdając sobie z tego sprawy. a potem wyrzekną się, odsuwają się, i wszystko odbija się [illegible] dobrzy i przeciwni.—

Ja mojego exemplarza statutów nie mam — bo gdzieś został między papierami w mieszkaniu mojem, gdzie teraz mała Zamoyska — Henryk przysłał mi że Ci swój exemplarz posłał, a jeśli będzie potrzeba to później do-

stawiemy ich więcej. - Posyłam Rutyły[?]
ni list Michałowskiego dla Ciebie ...
a proszę żeby nie czytał im tego co
jest o Lach. i on tego nie wie, bo nie
ostrożnie sobie chciał ludzi kłócić między
sobą albo jątrzyć.

Heleniana od dawna jest wy-
słana dla Biblioteki - Twój tom
jest i Morawskiego - Jeżeli tylko
mógł, to jutro pojadę i zabiorę.

Nabożeństwo w Montmorency
będzie we Czwartek - odbierzesz za-
proszenie.

Ostatni list O. Walerjana z R[zymu]
datowany był d. 2go Maja - miał

przyjechała wyjeżdża już do Krakowa - i od dawna
winna być na miejscu. Nic mi o chorobie
Joanny Ernestyny nie wspominał - owszem, pisał
że ona miała przedmowę do dzieła pani Dy-
mitry tłumaczyć na język francuski, jako
doskonale władająca tym językiem. - O. A-
leksander wyjeżdżając kazał mi oddać kartkę
pani Iwanowskiej którą ci przysłam - o-
mijających wiadomości nie miałam -

Młody Zamojski nie dobrze jest -
niebezpieczeństwo ma być wielkie - Matka
jest budująca rezygnacją i spokojem, choć
wygląda biedna jak cień. -

Ściskam cię najczulej - Aleksan

Dz. środa... Twój Przyj.

Maja 14. wieczorem.

~~360~~
51

18 Maja 1874

Mój drogi Bohdanie! Witold
Zamoyski umarł dzisiaj, o godzinie 2 1/4-ej nabo-
żeństwo żałobne odbędzie się we Środę punkt o
dwunastej w Kościele Śgo Ludwika na Wyspie –
ciało przewiezie się do Montmorency we Czwar-
tek – odprowadzi je tam Biskup Perraud – tak,
abyśmy wszyscy z kościoła mogli mu oddać
ostatnią posługę.–

Uwiadamiam Cię o tem, bo zawiadomie-
nie które jemu litografowi dają, mogłoby Cię nie
dojść w porę.–

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

18go Maja
Poniedziałek

Kraków. 2. Lipca 1874 r. ~~362~~ 53

Mój drogi Bohdanie! Bardzo późno odpy-
suję się do ciebie - ale zaraz po przyjeździe tu miałem
okropną wiadomość o ciężkiej i niebezpiecznej chorobie
Matki - przyjmowała już ostatnie Sakramenta i żyłem
w ciągłej o nią trwodze. - Nie mogłem myśleć o żadnych
obcych interesach. - Później, kiedy się Matce mojej polep-
szyło, Nowolecki żądał czasu do namysłu i zaledwo wczo-
raj ostatecznie zakomunikował mi decyzyą. - Decyzya nie-
spodziana wcale i bez zgłoszenia się do ciebie żadnego zo-
bowiązania nie stanowić nie mogłem. Oto są jego propozycye:
On chce wydać cały szereg pism poetów naszych w for-
macie takim jak poezye Asnyka (El...y) i na
takim papierze, ale chce koniecznie żeby to wydanie było
illustrowane, bo utrzymuje że takie wydania dobrze się
się teraz znajdują pokupu. Ręczy że illustracye będą
doskonałe, bo je powierzy Kossakowi, Eljaszowi, Gerso-
nowi i najlepszym drzeworytnikom warszawskim. - Ra-
chując, stosując się do wydania petersburskiego, że twoje
dzieła zajmą 40 arkuszy druku - dla tego kosztu wy-
dawnictwa na 1000 exemplarzy oblicza na 1370 gul-
denów, to jest mniej więcej 3000 franków. Wszystko co
w księgarni i pomniejszych zebranych dowiedziałem się
jest, rozchodzi się w niedużej małej liczbie exemplarzy;
dla tego Nowolecki chciałby jednocześnie, obok kom-
pletnego wydania pism twoich, dla Galicyi i Poznańskiego,

połowę exemplarzy albo tak jak wydanie petersburg[skie]
to jest z opuszczeniem wszystkiego coby cenzurę wzmianko[wać]
[illegible] mogło. - Byłyby więc właściwie dwa wydania [po]
każde po 500 exemplarzy. - Honorarium ofiaruje [illegible]
to 200 guldenów - co nie wynosi 500 franków - mim[o]
tyle zapłacił Asnykowi i innym żadnym sposobem
nie może. - Exemplarz poezyj Asnyka przesyłam ci [przez]
Baudę - tylko rozdzielony na dwoje, bo poczta cięż[kich]
książek nie przyjmuje - zobaczysz jaki jest format, [illegible]
i papier - ale zdaje mi się że Zupański mógłby ci
ofiarować warunki niż Kornecki i że [illegible]
jest dla [illegible] [illegible], a z drugiej stron[y]
wspólne tanich poezyj wydanie byłoby bardzo piękn[e]
- nie warto jednak oddawać wszystkiego co w życiu
sam wyśpiewał, za 200 guldenów. - Powiedział[em]
Kornelowiczowi że do ciebie napiszę i odpowiedź [illegible]
jemu zakomunikuję. -

Co do fotografij z rysunków Grottgera, ty[lko]
cały komplet dostać tu można, tylko w form[acie]
tak zwanym pół folio, to jest mniejszym trochę [od]
tych jakie u siebie mam. - Fotografie takiej wiel[kości]
jak oryginały, bardzo są drogie, bo exemplarz kosz[tuje]
50 guldenów, to jest około 130 franków. Te o[d]
tych mniej, to jest pół folio, kosztują: Varsavia [illegible]
Polonia 15, Lithuania 12, Wojna 17 guldenów.
Napisz mi co mam zrobić, a wszystko przyjmuję -

54 ~~363~~

Rachunek Banku ze składek pani Iwanowskiej zrobiony na jej imię. Oddał mi Skarżyński i przyrzekł je przesłać. Bank ten bardzo uczciwie i regularnie prowadzony nie bywa.

Ponieważ Matka moja potrzebuje trochę czasu dla odzyskania sił, i lekarz w końcu tego miesiąca przepisałby mogła się ja puścić aby tę drogę odbyć do 15 Stycznia a sam tymczasem jadę do Szczawnicy gdzie [illegible] doktorów znacznej w kraju ... Miałem jutro jechać, ale przed godziną przyjechał tu A. E. Odyniec którego 13 lat nie widziałem. Dla niego więc zatrzymam się dni parę. On dostarczył wszystkich i trzyma się jak młodzieniec. Jest z nim córka, która wnuków(?) matkę i trzy wnuki. O liście moim do Bohdana wspomniał mu Odyniec z największą troskliwością.

Pisząc do mnie adresuj proszę do Skarżyńskiego (w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu) dodając, że to dla oddania mnie. Będę mi listy odbierać.

Ściskam cię z całej duszy i do Twojego kochanego Aleksandra proszę się także ... najserdeczniej razem z synami Twoimi.

Twój

[illegible]

Drogi Bohdanie! Wczoraj wieczorem
przyjechałem do Krakowa a dziś niespo[...]
przyszedłem do Bronisława. Pierwsze py[tanie]
moje było o tobie, a dowiedziawszy się [...]
właśnie pisze do ciebie, jakże nie kor[...]
z pozwolenia, abyście i ja tutaj kilka sł[ów]
dopisał i przypomniał się twojej pamię[ci]
A wierzaj mi, drogi Bohdanie! że [...]
ma pewno tygodnia, abyśmy mniej pa[...]
z uczuciem nieco skupieniem myśli, [...]
wspominał, i nie wymienił imienia tw[ego]
pomiędzy tymi, których luba cenę [...]
zmniejsza, a których myśl i serce nie [...]
jeszcze na ziemi. — Obu nam w tych lat[ach]
ostatnich Bóg ciężkie zesłał boleści. — W[ie]
działeś może o mnie żem został wdow[cem]
po żonie. Całą moją osobą stanowią je[...]
córka i trzy małe wnuczki, z których je[...]
hoduje się u mnie w Warszawie, a z [...]
rem temuż właśnie pomiarze z księ[...]
Prusko-Szląskiej w Jastrzembiu. Bron[i]
sław obiecuje mi że ci [...] opowie[...]
o mnie, i oby ci równie było to mi[łe]
jak mnie dzisiaj słyszeć o tobie. — Dr[ogi]
mój kochany Bohdanie! polecam się ser[cu]
twemu i pamięci, jako ten, który cię od m[...]
dotąd zawsze niezmiennem sercem szacuje,
[sza]nuje i kocha. A. E. Odyniec. 2 lipca 1874
Kraków

55
~~264~~

Szczawnica. dom Brzezińskiego. d. 12º Lipca 74r.

Drogi mój Bohdanie! Od kilku dni tu jestem, pierwszy raz w życiu w górach polskich, w pięknej, prawdziwie tatrzańskiej okolicy - gdzie mnie miło i dobrze. Wypytywany tu jestem o Ciebie; najprzód panna Zofia Stanynecka, młodsza choć już nie młoda córka Jenerała, bardzo serdecznie dowiadywała się o Ciebie; potem pani Jordanowa, ta w którego domu umarł ś. p. Rufin Piotrowski, nareszcie kilku osób z Polski i Rusi, osobiście Tobie nie znanych, ale znających Cię jak zna Polska cała — wszystko to żądne szczegółów o kochanym śpiewaku Ukrainy. — Opowiadam wszystkim jak umiem, chwalą i kochają to co miłości godne i do miłości ma prawo. — Słucham skarg mieszkańców na wsiach, a najbardziej dojmuje to co się tyczy dzieci i ich wychowania. — Rząd moskiewski wziął się za to z na-tańską przemyślnością nadzwyczaj, raczej ze sprytem szatańskim. Dziesięć lat musi dziecko się uczyć, a wymagania tyczące się rosyjskiego języka, rosyjskiej najszczegółowszej geografii i historyi tak są wygórowane, że wielu żadnym sposobem zadość im uczynić nie może i mało chłopców niebogatych oddawać do szkół, gdzie przez tak długie lata pracują

nad zamęczeniem ich głowy i zabiciem jeżeli można nam
duszy. Żaden chłopiec do szkoły przyjętym nie będzie, jeżeli
pacierza po rosyjsku expedite nie umie – wszystko
wszystko w tym się wykłada języku, tak że moskiewszczy
zaczyna stawać się codziennym językiem młodocianego po
kolenia, językiem jego zabaw, koleżeńskich stosunków i
Żal serce przepełnia słysząc o tem wszystkiem. – zostaną
kiedy obok tego mówią o ogólnej w Słowianach pobratanie
tyś. Boże nie jeden ten wrogi idziemy – bo On też ja
z tej niedoli wydźwignąć tylko może! –

Z Krakowa piszesz mi o śmiesznych prawdziwie
wrażeniach Kowalskiego – Odyniec kiedy nam o nich
mówiłem, oburzył się i chciał ze mną iść do Lewest
wspominając, że ten napełni im połowę wszystkich – Nie
lubiący Lewestama, a w kilka potem pierwszy wyjechał
Korzystnie dowiedziałem się takich rzeczy o tym panu, że
bardzo rad byłem iż mi nie przyszło podać mu ręki i po
znać się. Ale to myśli udania się do księgarni
naszych nie zmienia. Jest także jeden z redaktorów Gaz
polskiej, młody jeszcze człowiek, wiedziony z Trzebicha
cony, rodem Ukrainiec, a szczególniej mnie przez Odyń
dla zacności swojej płuczy.. Ten rola mi proponuje

zagajenie interesu Twojego z księgarzami warszawskimi, z któ-
rymi ma stosunki.- Mówił mi, że Odyńcowi za nowe wy-
danie dawnych jego poezyj zapłacili 300 rubli, a za nowe
także wydanie jego Tłumaczeń rubli tysiąc - Przekonany
jest że i Tobie przynajmniej 1000 rubli z ochotą by zapłacili.
Chodzi tylko o to, czy zgodziłbyś się na być wydanie kom-
pletne, i w takim razie drukowaliby je gdzie za granicą,
pod obcą firmą, jak zrobił n.p. Wolff z wydaniem
paryskiem Dzieł Adama; czy też chciałbyś poprzestać na
przedrukowaniu wydania petersburskiego z dodatkiem niektórych
rzeczy późniejszych, które by cenzura przepuściła.- Jakkol-
wiek prawdziwie pożądanem byłoby tylko wydanie komple-
tne, zdaje mi się że w razie odrzucenia (przez księgarzy) tamtej propozycji
warto by i drugiej nie odrzucać, bo petersburskie wydanie
już wyczerpane, i dobrze byłoby, gdyby ludzie czytając, dać
młodym rzeczy tak tchnące ideałem i ciepłem serca i
dumy jak Twoje poezye - co zaś do honorarium, to
jakkolwiek szczupłe, świetniejsze przynajmniej nie jest jak
propozycya Kozłowskiego.. Chciej przeto raz dłużej pomyśleć
nad tem i mnie prędko odpowiedzieć. Zabawię tutaj do
pierwszych dni Sierpnia - i mój znajomy Ukrainiec - Sy-
birak także - gdybyś się zgodził i upoważnił do traktowania

tobym mu tutaj przed wyjazdem mój ten pałacik a do
usłużyłby za pomocą korespondencji – Mógłbym w to
i Edzycia, który do podobnego rodzaju traktowań jest
skłonny a pewno skorzystałby z tego pałacyk. Ciekaw mi
być, słów kilka od Ciebie.

Matka moja Bogu dzięki ma się coraz lepiej
przyrzekła mi przyjechać w pierwszych dniach Sierpnia
Krakowa – Rodzinie twej proszę pamięć wyrazić
tego pisz. –

Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej i do pi
Twoich się tulę – Aleksandra kochanego i synów twoich
pozdrawiam najczulej. zawsze stały

Twój

[illegible]

Kraków. ul. Szewska 227. d. 29 Sierp. 1872r.

Serdeczny mój Bohdanie! Winien jestem przed Tobą, bom znowu opóźnił się z pisaniem, ale wszystkim się w tych czasach tym sposobem zadłużyłem – jakoś trudno mi było choć słowo napisać. Wróciwszy z Szczawnicy dochorowałem się tutaj wprzód jednej Siostry, potem drugiej z jej mężem i Matki, a gdy one wyjechały wychorowałem się i jakiś czas zupełnie byłem do niczego, bardziej niż zazwyczaj – Otóż i przyczyna dla której nie mogłem wziąć się za pióro. Teraz lepiej mi znowu i zaczynam wychodzić, to też i długi swobodnie spłacić, a napisawszy do Matki spieszę zaraz mój drogi do Ciebie, bo mi zawsze w sercu i pamięci stoisz jakby w postaci Ojca – ale smutno mi na sercu bo oto przyszła wiadomość o śmierci ś.p. Eustachego – choć była oczekiwana od kilku już tygodni zawsze bolesna – a dla naszej Artystycznej gromadki bardzo dotkliwa to strata. – Niezbadane wyroki Boże! przez myśl mi nie przeszło, żebym ja chorowity od lat tylu miał przeżyć tego zdrowego, pełnego siły człowieka! – Coraz nas mniej tam i coraz smutniej – Pan powołuje do siebie a i przestanie nie długo czas będzie w drodze! –

Matki mojej zmartwienie Bogu dzięki lepiej niż jeden się spodziewał, wiedząc że tak ciężko chorowała – Pomyśla się

jeszcze przez tych lat parę, ale siły wracają jemu. [illegible]
tamecznie wszystko i pamięć najzupełniej jego, a i wzrok jako
wzmocnił się trochę. – Karola mi najserdeczniej za cały
tam dobroć dla mnie i wszystkie takie pośpiechowanie,
ja pamiętam i sercu Twojemu polecam. Z Kornelką był
uroczystościach i ciągle się odtąd, przy codziennym pa[illegible]
więcej. – Tę staruszkę i niezmierną chorobą jaka przebyła
przyjęła jako wskazówkę Bożą że życia oddzielnego
żądać dla siebie nie powinna i już się tej myśli wy[illegible]
łata, a radą zupełnie ze sposobu w jaki widzi dzi[illegible]
urządzone życie moje. – Spowiadaliśmy się wszyscy
razem u O. Waleriana i komunikowali przed przyj[illegible]
niem, i dziękując Panu Bogu za takie oglądanie
siebie znajomego, przyjaźni staraliśmy się oddać cał[illegible]
Jego miłosierdziu. –

Karola Zaleskiego widziałem tylko przez chwilę [illegible]
spotkał mnie na ulicy, kiedy szedłem do Mal[illegible]
właśnie zatrzymywać nie chciał, a odtąd nie mogł[illegible]
jeszcze wybrać się do niego, bo daleko mieszka –
zobaczę się z nim w tych dniach niezawodnie – [illegible]
mi list twój, a bardzo mi się od niego podobał, [illegible]
natenczas zaś o nim najlepiej i od krewnych [illegible]
Zaleskich, których widzimy z katolickich okol. [illegible]
ją teraz w Krakowie i w tym miesiącu domek [illegible]
nawet kupili. – On sam Ciebie dokładnie pamięta[illegible]

uszanowania przestać karał. Jest to Antoni, starszego dziś wieku, serdeczny w gruncie i serdecznego użycia człowiek. Pismo go sobie także przypomnie. –

Z O. Lucyanem ostatnie dwa tygodnie spędziłem razem w Szczawnicy i bliżej się z nim poznałem. Exemplarz Odyssei dla Ciebie mam już od niego i ten sam przyniosę, równie jak fotografie z rysunków Grottgera.

Kraków teraz cichutki – bo wakacye – porozjeżdżali się wszyscy – nawet niezmordowany sekretarz Akademii Umiejętności, nadrukowawszy wszystko co się nadarzyło pod rękę, pojechał do Warszawy szukać nowych rękopismów naukowych – Skarżyński zaledwo przed trzema dniami wrócił z Zakopanego i zaraz znowu wyjechał – podobno ciągle do Jastowa, dokąd na spowiednika przyjechał niedawno O. Leon Zbyszewski – Siedzę też cichutko u siebie i prawie nikogo nie widuję. Czasem Dembicki zajdzie odwiedzić zaharowanego – O. Walerjan był przez czas jakiś na Woli u Księżny Marcelliny Czartoryskiej, gdzie bardzo przeważnie – teraz jest mieszka u Wizytek, ale także bardzo zajęty, tak że go rzadko widuję i zawsze bardzo krótko. – Od czasu jak mi znowu lepiej na zdrowiu, mam wziąć się do przejrzenia ciekawych manuskryptów w bibliotece Pawła Popiela, który on teraz przywiózł do Krakowa – są to manuskrypta z archiwum królewskiego Stanisława Augusta – To mnie zatrzymać tu musi do 15go Września, potem mię

do was na zimowe, a może i na wiosnę lecie – Tym-
sem ściskam Ciebie najserdeczniej mój drogi Bohdanie
do Twojego serca się całą – od wszystkich moich najser-
przesyłając ukłony i wyrazy uszanowania – synów Tw
i Aleksandra pozdrawiam z całej duszy, wszystkich całuję
a miłości was wszystkich polecam się.

Twój zawsze
Bron

O. Walerjan serdeczne ukłony Ci przesyła – wyszły już ogromne 4 tomy pani Iwanowskiej, bardzo pięknie wydane – druk prześliczny, duży, wyraźny, dla każdej kobiety przystępny – są i rysunki – Tom piąty już na ukończeniu. –

O twoich dzieł wydaniu pomówimy jak wrócę – Kowalski przyszedł do mego urzędu wróciwszy z Szczawnicy, powiedział żeby ani myślał o otrzymaniu koncepcji. powiedział: ale że stratom nie 200 guldenów ale 200 rubli – ale [illegible] w z nim się układać.

368 59

Redakcya „Czasu." Kraków, d. 2go kwietnia 1874 r.

Mój drogi Bohdanie! Niedawno pisałem do Ciebie, nie tylko dwa słowa w interesie. – Przegląd Lwowski wydrukował, że mający wychodzić we Lwowie pod redakcyą Gubrynowicza i Schmidta Ruch literacki zamieścił mnie w liczbie swoich współpracowników. – Ci Panowie, Gubrynowicz i Schmidt wydawali Bibliotekę powieści i romansów, szpetnie ohydną, składającą się z tłumaczeń najbezecniejszych utworów zagranicznych – że zaś istotnie o Ruchu literackim nic nie wiedziałem, więc umieściłem w Czasie protestacyą, którą mogłeś widzieć. – Obecnie ci V.V. piszą teraz, że Przegląd omylił się i że oni wydrukowali B. Zaleskiego, co znaczy wcale nie Bronisława ale Bohdana Zaleskiego – Przeświadczony jestem że tyle wiesz o tem co ja – ale jeśli tak jest w istocie, i jeśli tym panom nie przyrzekł współpracownictwa swojego, to odebrawszy tę kartkę, wyślij odwrotną pocztą do Redakcyi Czasu słówko, że nie przyrzekałeś wcale należeć do Ruchu literackiego. Trzeba odzwyczaić naszych panów od grzesznego korsarstwa literackiego jakie się zagnieździło – Zrobili toż samo Kraszewskiemu – on powiedział że do Tygodnia pisywać ni-kdy, a oni go umieścili między współpracownikami – dochodzi

to skandalicznych prawdziwie mniemań - Moje o

oświadczenie było zbyt ostre, ale powiedzieć ci m

że nie należy kiedy nie należy, to ciebie w żad

względzie nie kompromituje, a tutaj to potrzeba -

Ściskam Cię najserdeczniej i miłości Twoj

lecam się - synów Twoich i Aleksandra pozdr

najuprzejmiej, a dziecina Twojego się tuli.

Bronisław.

60

Paris. Quai d'Orléans 6. d. 5. Paźd. 74.

369

Mój drogi Bohdanie! Przyjechałem na-zad ze Szwajcaryi wzdrowiu do moich izdebek przy Quai d'Orléans i spieszę uwiadomić Cię o tem. Gdybym nie stał przy tym tylko już do Villeprune przyjechał, ale masz być ostrożny żeby znowu nie za-paść. Z pierwszego pięknego dnia skorzystam żeby Ciebie odwiedzić, uściskać i przywieść Ci Odysseę, i fotografie z rysunków Grottgera - które także się do Twojego zna i miłości Twej się polecam, pozdrawiając najserdeczniej Aleksandrę i synów twoich.

Twój

Siemieński.

~~370~~ 61

Mój drogi Bohdanie!

Morawski przysłał do mnie prośbę, [illegible] przyjdzie dzisiaj jakieś ważne listy dla niego pisać - nie mogę więc dzisiaj być u Ciebie - ponieważ zaś jutro mam tu [illegible], zapewne we w poniedziałek wybiorę się do Villepreux.-

Tymczasem tulę się do twojego serca i ręce Twoje całuję.

[illegible]

Aleksandrowi pozdrowienie serdeczne

Quai d'Orléans 6.
d. 9. Paźd. 1874.

Mój drogi Bohdanie! Micki-
[...]wicz dzisiaj aż dwa posiedzenia Komisyi
Weteranów i całej Instytucyi Czci i Chleba
na obydwóch postanowiono prosić Cię abyś
[...]sz dać uprosić i nas nie opuszczał, a pozo-
[sta]wiono jednomyślnie - oddzielnie o tem pi-
smo wyślemy. - Na tem posiedzeniu Las-
kowicz oddał mi dzisiaj przez niego ode-
braną kartkę Domejki do Ciebie; tę od-
syłam Ci natychmiast, a sam do serca
Twojego się tulę.

Bronisław.

[...] Listop. 74. Mickiewicz zabrał twój list nara-
[z]ie i już się mnie dziękował - jak tylko
[do]stanie pierwszą korektę, zaraz Ci przyśle od-
bitki, - do przejrzenia -
Aleksander serdecznie pozdrawia.

Paryż, Quai d'Orléans 6. d. 24 Listop. 1854.

Mój drogi Bohdanie! Spieszę odpowiedzieć na słówko Twoje; a naprzód, uwiadamiam Ciebie, że O. Aleksander zapowiedział nam z ambony, że 29 Listopada o godzinie 10tej będzie w Assomption nabożeństwo, po którym nastąpi konferencya francuzka - bo tak chciał proboszcz - O. więc Aleksander nabożeństwo z powodu powstania Listopadowego odkłada na poniedziałek 30 Listopada o godzinie 10½ i na nie wszystkich nas zaprasza. - Zapewne tak się urządzim żeby być tutaj nie w środę ale w Poniedziałek. -

Jeżeli już żadnym sposobem nie chcesz się dać zatrzymać w Komissyi Weteranów, to przynajmniej daj się uprosić i nie występuj z Rady, zapisawszy się do któregokolwiek bądź wydziału. Pracy nie będziesz miał żadnej - nie będziesz przecież nie będziesz miał nawet koniecznego obowiązku przychodzenia na wszystkie posiedzenia, a nie opuścisz tego, quorum magna pars fuisti, i w każdym nagłym razie będziemy mogli na Ciebie rachować. - Z mojej strony bardzo Cię o to proszę. -

Mickiewicz rad niezmiernie z listu Twojego - już go drukuje - mówił mi przed dwoma dniami, że zecerom liter zabrakło, bo coś innego drukują jeszcze i dla tego jest zwłoka - Miał mnie wczoraj przysłać korekty

ale jej jeszcze nie mam – Tobie mój drogi posłan
drugą. Kiedy już grubsze błędy będą poprawione, ar
jak najmniej miał tej roboty.

Projekt umowy z Ungrem dał mi Wład
mojem zdaniem można ją przyjąć i serdeczniebym
do tego namawiał – ale o tem mówiliśmy się –
potem, bo zbyt długo trzebaby się rozpisywać, a
dnia nie przypisuję. Kiedy mi to oddał Wład
Ungra już w Paryżu nie było, ale odjeżdżając
że jeżeli się zgodzi, to on podpisuje najchętniej i
umowy z Warszawy przyśle.

Zapytam O. Aleksandra o książki p. Dyg
jak go zobaczę – ale zapewne już wysłać je musi
bo widziałem u niego exemplarze. – O Jenczyńskim
pisałem przy wczorajszym, ale dziś siedzi w domu i
zatrudniony i jeszcze trochę dla kaszlu i bardzo nadto
wydaje. – Do Seweryna G. pisałem którego dnia
jak było przyjęcie i jak wyszedłszy stąd Teodor Por
z którym teraz jestem często wieczorem. Pamiętam
przed Wielką Nocą syn jego tutaj zastrzelił się. – Ojciec
przyjechał na dni kilka, smutny, i towarzystwa
szuka, a do mnie przychodzi.

O. Waleryan pisał do pani Kaplińskiej jak
z Rusczuka – ja czekam od niego listu z Adrianopola

O ~~Encyklopedii~~ zupełnie Twoje zdanie podzielam. Koźmiana artykuł w treści wyborny, ale pisany strasznie pośpiesznie, a nie [illegible] i [illegible] nawet niejasny. Wszystko to z lenistwa człowieka tak zdolnego, który wszystko na ostatnią chwilę odkłada.

Ściskam Cię najserdeczniej i miłości Twojej a błogosławieństwu polecam się. Aleksandra pozdrawiam z serca.

Twój

Br. J.

Ponieważ konferencja była przeznaczona, że więc w Assumption na zakrystii w Niedzielę nie będzie — pójdę do Św. Ludwika — na obiad tego dnia zaproszony jestem od dawien dawna z Henrykiem do P.P. Wrześniewskich.

374
65

Mój drogi Bohdanie,

Nie odpisałem Ci natychmiast bom ciebie samego czekał – Dyzio mi wówczas powiedział, że nie przyjedziesz, bo on pisał do Ciebie prosząc żebyś sobie tego nie zadawał trudu – odpowiadam więc teraz, żeby Cię upewnić, że wszystkie poprawki Twoje do korekty wprowadzę i zrobię ją, o ile będę umiał, starannie – Dodaję: ile będę umiał, bo i ze mnie nie zbyt dobry korektor i wiele omyłek niedopatrzę. – Co do Adolfa J. zdaje mi się że lepiej przypisek całkiem opuścić, skoro mam jakiekolwiek wątpliwości. W Żywocie Adolfa Januszkiewicza napisanym przez Wrotnowskiego są wszystkie daty – ur. 1803. chodził do szkół w Nieświeżu a potem w Winnicy, ale od 1821 r. do 24go był na uniwersytecie w Wilnie, gdzie pewno Adama znać musiał. Z Wilna wrócił znowu do stryja, który się nim opiekował, na Podolu, i stamtąd potem za granicę wyjechał. – Korekty jeszcze nie mam, ale pewno wkrótce nadejdzie – Tobie ostatnią przyszlemy..

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~.. Ściskam Ciebie serdecznie.

Bronisław.

[illegible]

[illegible] Grudnia 74.
Quai d'Orléans 6.

Wypisuję ci mój drugi kawałek listu Dom-
pana który mi chciałeś dla Pani Iwanowskiej
piszę do niej chwilę przesyłam podziękowanie najserdeczniejsze
i odebranie za Teklunią mi ofiarowany exemplarz jej
który w tych dniach od O. Aleksandra sprowadził
Nie piszę sam do niej z podziękowaniem bo doprawdy
rady dać sobie nie mogę z mnóstwem listów jakie
do pisania a które mnie od roboty odrywają co chwila
Całuję Jej ręce i z uszanowaniem proszę Jej i
dzieciom się polecam.

66 ~~497~~

Drogi Bohdanie! Posyłam ci poprawiony odbitek twojego listu – chciej proszę przejrzeć go i przesłać mi słówko, czy pozwalasz na przesłanie takim jak jest do Czasu? Władysław zgodził się na to najchętniej i mam przygotowany ten tenże odbitek – czekam tylko byś na Twój odbiór. Tulę się do Twojego serca a Aleksandra ściska.

Twój zawsze

[illegible]

VILLE PR… 2e 6

… Grudnia 1874

…ai d'Orléans 6.

CARTE PO[...]

destinée à circuler à découvert [...]

dans l'intérieur d'un[...]

ou dans la circonscriptio[...]

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

Mr Bohdan Zaleski

à Villepreux.

(Seine et Oise)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.

L'autre côté est reservé à la correspondance.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la [...]

~~375~~
67

Mój drogi Bohdanie!

Przesyłam Tobie, synowi Twemu i Aleksandrowi życzenia najserdeczniejsze na Nowy Rok, i do piersi Twojej się tulę, a razem przyłączam tu adres Zarzyckiego, który mieć chciałeś, ale który zaledwo teraz mi dano. – Jest następujący: <u>Nürnberg.</u> – <u>Tetzer-Gasse No 20.</u> – Zimno i na dwór z doma nie wychodzę, bo mi chłód szkodzi a kaszlam bardzo – dla tego i u Morawskiego być nie mogłem i dzisiaj nie będę. Nie mogę się póki nie doczekamy się odwilży.

[redacted]

[redacted]ś. Ściskam Cię mój drogi serdecznie

Twój

Stanisław.

Grud. 1874 r.
d'Orléans 6.

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la

ed [II.1875.I]

187 ? ~~387~~ 68

Drogi Bohdanie! I ja nie mam u siebie owego albumu, ale zdaje mi się że jest u Henryka - poproś go żeby też przyszedł w Sobotę o 2ej to się rozgadamy wspólnie - Zawierzyński tobie nie zmienił i tylko się nie zgubiła niespo-jrzana karta - wyobraził sobie że napadałeś na Gaszkowskiego że on chce nam Instytucyą wywrócić i fundusz zabrać dla Szkoły - ale już się to załagodziło - Trzeba jemu dać pokój, bo chory i każda rzecz go męczy - w dyskusyi zaś niedzielnej przyniósł jak największy spokój, bo są podzieleni, a rozdrażnienie to najgorszy doradca - Pamiętaj wszyscy najspokojniej, więc się dobrze skończy - byli spokojni rzecz prowadzić -

Spadła na mnie wielka robota od Gniezna która mi wszystkie szyki popsuła - nie wiem jak poplątam wszystkiem co mam na karku, przed wy-

jeden, ale pomówimy o wszystkiem.

Kapitan Jeleński pisał do mnie z k
nowy – wyjście na pół wolno na Litwę –
raz ręce Twoje ucałować.

Ściskam Cię najserdeczniej

Bronisz

Smoł

70
37/76

4 Stycznia 1875 r.

Mój drogi Bohdanie!

Widziałem się z Morawskim i on zgadza się na wszystko co zrobimy; zagniewany jest na Rakowskiego że te papiery trzyma u siebie, jakby były jego własnością. Mówiąc o Rakowskim i Platerze, powiada, że ambo meliores, jeden 18, drugi bez 2 dwadzieścia, tylko Plater mniej winien, bo chciał mieć te papiery dla Muzeum, a więc na użytek publiczny, kiedy Rakowski trzyma je w swoim kufrze. — Barzykowski pisze swe Pamiętniki, Morawski pisze historyą, nie mogli z nich korzystać i jeden i drugi dużo na tem stracili, a któż cokolwiek byłby zyskał? — Sejm powierzywszy Rakowskiemu straż tych papierów nie zrobił go ich właścicielem — są one własnością publiczną, jak nią były i winne być publiczności do użytku oddane. Moskwa już o nie dziś nie dba — cała ich wartość teraz jest tylko pamiątkowa, historyczna. — Rakowski powinien je złożyć w jakim zakładzie polskim, czy w Akademii Umiejętności, czy gdzie indziej, i jeśli tego nie zrobi, to według Morawskiego nie ma innej na to rady jak odezwać się do opinii publicznej za pośrednictwem dzienników, bo my żandarmów na nasze usługi nie mamy.

Kraszewski przysłał mnie nowy ogromny tom in 4° swoich Kartek z podróży; jest tam szczególne wspomnienie o przyjęciu jakiego od Ciebie doznał w Fontainebleau; pisze mi zaś dzisiaj co następuje: "Odczytałem tylko co list Bohdana w Czasie; bardzo piękny, a tak jak on prostoty święty

pełen. Jedno tylko – dla czego tak krótki, tak niezrozumi
i tak niemiłosiernie i surowo lakoniczny? Czytając
się nareszcie prośba: więcej.... pełniej.... bo któż pomni, ja
ty zamilkniesz? – nikt. – Wspominał między innymi K
Koffa. Niechciały go spytał, czyby co umiał powiedzieć?..
Lata płyną, a gdzie dno nie skaliste, tam mułem je z
i nic nie widać." –

Jest w tem prawda mój drogi Bohdanie – Oby
Bóg w tym roku dał drugi spokojnie, żebyś ostatni z
krew Adama, mógł mu jeszcze przed zgonem tę oddać
żebyś jego życie tak jak je znasz opowiedział. –

Ściskam Cię najserdeczniej i do serca Twojego m
Aleksandra pozdrawiam z duszy – wszystkim Twoim błogosławi

Twój
[illegible]

4go Stycznia 1875 r.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

377/b 71

Mój drogi Bohdanie!

Byłem wczoraj u Nabielaków i przyszedłszy wieczorem wróciwszy do domu list twój znalazłem. – Byłbym chętnie do Morawskiego pojechał, ale on odebrał wiadomość o nagłej śmierci bratowej swojej, i chciał żeby go na parę dni w pokoju zostawić – pojedziemy więc razem we czwartek – i wtenczas on przy Tobie podyktuje co zechcesz. – Nie mam żadnego kopisty w bibliotece, ale sam list O. Alek. wyczytający Ciebie na dzień przed przyjazdem i we czwartek znajdziesz go u mnie – Jest piękna i nawet jedyna praktyczna droga jaką obrał O. Alek. bo inaczej trzebaby się smucić nad utraceniem jednej bardziej rozpatrzyłby – myślę tylko, że Rakowiecki przesłałby się zgodził na Kraków i Akad. umiejętności niż na Bibliotekę polską, a zdaje mi się że tam nawet stosowniej byłoby umieścić te papiery. bo więcej ludzi z nichby korzystało niż tutaj, gdzie wszystko polskie już kończy się wyraźnie. –

O exempl. Brodzińskiego dawno pisałem do Kraszewskiego – odpowiedział że przyśle dwa – jeden dla Ciebie, drugi dla Biblioteki – ale dotychczas nie przysłał. Powtórzyłem mu teraz żądanie Twoje. –

Ściskam Ciebie najserdeczniej a Aleksandra z całej duszy pozdrawiam.

Twój
Bronisław

Poniedział.
Stycz. 1875.
Paryż.

72

26/1 75

Mój drogi Bohdanie! Gdybym był zdrowy tobym sam przyjechał zobaczyć jak się macie wszyscy – że zaś teraz zrobić tego nie mogę, więc to zapytanie choć na piśmie przesyłam, prosząc żeby mnie na to Karol choćby krótkiem jakiem odpowiedział, jeżeli Tobie pisać jeszcze ciężko. Przed godziną odebrałem list od O. Kalinki, który oto co mi pisze z Adryanopola: „Przeczytałem w Czasie piękny list P. Bohdana. Powinszuj mu oddania tej pracy najserdeczniej: powiedz, że teraz nic go już nie wymówi od spisania swoich wspomnień. Pamięć doskonała, świeżość umysłu zadziwiająca i szczególny udział w wypadkach..." Niechże Ci to doda siły do prędkiego podźwignienia się z chwilowej niemocy, a zapisz w pamięci te wyrazy obok prośby Krasińskiego i tylu innych powtarzanych mnich-prośb, to może zabierzesz się do tej pięknej a tak dla wszystkich upragnionej pracy. Pewien jestem że i sam nie jeden w niej pociechy i prawdziwe uznanie najbliższe.–

Przyjechał tu na dni kilka Roman Czartoryski, z którą żoną swoją, wnuczką, Dzieduszycka z domu.–

Muszę pisać do Skrochowskiego do Krakowa-niech więc kochany Twój Karol napisze mi zaraz, czy trzeba żebym styczniowy Numer Przeglądu polskiego sprowadzał, czy nie.–

Pozdrowiwszy Aleksandra i Twoich młodszych synów

przestawiam, a sam myśl drogi do pieśni Twojej się ślę

z życzeniami dla Ciebie miłości

Br. Zalesk…

26 Stycznia 1875.
Quai d'Orléans 6.

28/1 75

Mój drogi Bohdanie! Żaden z sy-
nów Twoich nie był u mnie od dawna - Kazimierz
kiedy jechał do Ciebie - od tego czasu nie widziałem
z nich żadnego - Ile razy przyjdą zechcą, rad im zawsze
będę i nie będą mi nigdy ciężarem, ale nie dziwnego że
młodzi nudzą się ze mną i wcale o to pretensyi do
nich nie mam -

Nowin między nami niema żadnych - ja zresztą
bardzo mało kogo widuję, siedzę w domu - Kozło-
wicz ma się trochę lepiej ale zdrowie jego życia kiera
na miesiące - Jenerałowa Zamoyska znowu bardziej cier-
piąca - Ot i wszystko - Morawski wypytuje mnie
ciągle, czy nie mam jakiej wiadomości o Zamoyskim?

W tej chwili odebrałem kartkę od Krzyżanowskiego
którą Ci przesyłam - to jest przysłano połowę, bo drugą
połowę z innym interesem - Czekać Ciebie będę w Po-

niedzielach – otrzymam(?) wiadomość o wydaniu tomu(?)

bo Unger przysłał odpowiedź, że Cennem(?) nie p…

na drukowanie, to znaczy na przedrukowanie tego

mniej było przemilczenia(?) – Posyłam ci kartkę Ung…

napisałem do Krasnowskiego(?) zwięzłe(?) jasne wiad…

i spodziewam się przed poniedziałkiem mieć odpow…

Ściskam Cię najserdeczniej i Aleksan…

z duszą pozdrawiam – Twój zawsze

Bron…

28: Stycznia 75.

Quai d'Orleans 6.

15. Lutego 1871 Paryż. 74

Mój drogi Bohdanie!

Kazałeś sobie donieść o wszystkiem co się naszej tutejszej gromadki dotyczy. - Otóż odebrał Lachowicz list od Domeyki, który odpisując Akademii Krakowskiej donosi że sam już zdrów zupełnie i wkrótce do Ciebie pisać przyrzeka, bo z wakacyjami będzie miał więcej czasu, teraz zaś najserdeczniej Ciebie ściska. - To dobra wiadomość, ale wczoraj przyszła druga, od pani Zarczyńskiej, telegraficzna - donosi, że p. Amanczyn 13go lutego rano umarł w Rozenbergu - Pomódl się za duszę poczciwego kolegi.

Ja od Matki i rodziny dobre mam wiadomości, ale Antoni Jeleński, ten serdeczny Litwin którego lubiłeś, który niedawno z ciężkich

robił może, i którego widziałem w Krakow[ie]
tego lata pełnego siły, po kuracyi w Vi[...]
umierający jest w Wilnie i zapewne teraz [...]
musi być przed Panem. Aleksander mi
mówił – wielkiej to był zacności i szlachet[ności]
człowiek. – Dr Glinckiego żona także z[...]
umarła, a Antoniego Zaleskiego córka [...]
słabo dogorywa w Mentonie. – Taka to [...]
smutna kronika nasza! –

Mam jeszcze moją drugą prośbę do Cie[bie]
czy mógłbyś mi posłać krewnemu mojemu, [...]
dobry, twój Ruch literacki do przejrzenia
On mieszka w małej mieścinie koło Pyren[eów]
gdzie jest dla zdrowia i byłaby to dla niego
rozrywka, a czytałby w całości.

Ściskam Cię najserdeczniej i do piersi [...]
się tulę – Aleksandrowi przesyłam ukłony.

twój
[...]

75

379

23 Lutego 1875 r.

Mój drogi Bohdanie! Same żałobne tylko piszam Tobie wieści, ale tak Pan Bóg nas próbuje – dzisiaj w nocy umarł w Lozannie Ludwik Orpiszewski, pewno jeden z najlepszych między nami – dobry Polak, dobry i szczery Katolik, dobry mąż i ojciec, a do tego światły i zdolny człowiek – wielki mi jego żal, ale wszystkim nam już nie długo popasywać tutaj i nie daleko tobie, jak Ty śpiewałeś, „cieplice." – Piszę ci o tém żebyś się pomodlił za jego duszę. Dziś rano odebrałem telegram od wdowy, która mnie prosiła abym delikatnie uwiadomił o nieszczęściu jej brata, Syberga-Platera – Dopełniłem tego i on dziś jeszcze miał jechać do Lozanny. – Z Rzymu też przyszedł telegram donoszący o śmierci Władysława Potockiego, syna brata pani Konstantowej Branickiej. – My tutaj wszyscy jesteśmy dziś zdrowi – to jest nie bardziej chory niż zwykle – Matka moja Bogu dzięki ma się dobrze – Dziś miałem o niej wiadomości. –

Tulę się do Twojego serca mój drogi Bohdanie, z uczuciem iście synowskiem i miłości Twojej a Błogosławieństwu polecam się – Aleksander przesyła serdeczne pozdrowienie

Twój
Branicki

23. Lutego 1875 r.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

380/76

Mój drogi Bohdanie! Trzeba żebyś przysłał rękopism i powiedział jaką summę przeznaczam na druk i ile chcesz mieć exemplarzy. a tymczasem zastanówmy się do tego Rustejko papier odpowiedni wybiera - Martinet ma teraz druk zecerów płatnych i u niego byłoby się drukowało to dzieło Wszystkiego o którem Ci mówiłem: Zawsze oni - Rustejko radzi żeby tam i Twoje drukować, jeżeli chcesz oddzielnego wydania - ale powtarzam, trzeba mieć rękopism żeby obrachować dokładnie. -

Ściskam Cię najserdeczniej a kochanego Aleksandra pozdrawiam po tatarsku - Do pani Kazimiry piętnem wianuję i od Ciebie - i przypominam się Karolka - Twój Stanisław.

Marzec. 75. Quai d'Orléans 6.

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

Mr Bohdan Zaleski

à Villepreux.

(Seine et Oise).

Mój drogi Bohdanie! Posyłam ci odebraną w tej chwili kartkę Kraszewskiego — Mickiewicz mnie uwiadomił, że 5-ty numer Kroniki Rodzinnej zapomniany przypadkiem, odesłał ci pocztą — posłałem mu 7-my z tem żeby ci był także posłany. — Tulę się do Twojego serca i miłości Twojej się polecam, przesyłając uściśnienia Aleksandra.

Twój

Bronisław.

[illegible] Kwietnia 1875.
[illegible] d'Orléans 6.

78 ~~386~~

Mój drogi, serdeczny Bohdanie!

Odebrałem w tej chwili list od Matki, a że on w połowie odnosi się do Ciebie więc Ci go przesyłam do przeczytania, a sam do serca Twojego się tulę. — Jest wiadomość w *Kuryerze poznańskim* że X. Jan Koźmian z więzienia wypuszczony — nie wiadomo tylko czy na długo — zresztą u nas nic nowego. — Prawda, przyjechała z Algieru matka Świętorzeckiego z wnuczką, którą odwozi do kraju, alem jej jeszcze nie widział. —

Kochanego Aleksandra serdecznie pozdrawiam, a miłości Twojej polecam się

Bronisław.

. Kwiet. 1875 r.

Quai d'Orléans 6.

3 maja 75

Mój drogi Bohdanie!

Najchętniej pojadę do p. Karola Zamoyskiego w interesie brata Aleksandra, jak tylko będę mógł wychodzić — dotychczas nie ruszam się z domu, a wczoraj tak mi było słabo, że nawet odpisać Tobie nie mogłem.

O. Kant miał trzy nauki o Jubileuszu i po ostatniej wydał nam parę drukowanych kartek w tym przedmiocie, ale do wspólnego odbywania tego nabożeństwa nie wezwał i nie słychać aby co dla emigracji postanowionem było w naszej Misyi[illegible]. Może dopiero po powrocie O. Aleksandra.

Na posiedzeniu niedzielnem zapewne mowa będzie o zapisie Rupniewskiej i o zastąpieniu nowymi emerytami tych których nam [illegible] temu zapisowi ubyli — Posiedzenie zatem będzie ciekawe — a któż Tobie mój drogi może być niechętny? chwilowe szlacheckie grymasy i gniewy przechodzą jak chmury. Lepiej [illegible] więc o tem, a w gruncie wszyscy Ciebie szanują.

Przegląd o ile będę mógł przejrzę — mam z nim często bieda bardzo i teraz zginął jeden N° i nie wiem nawet o którego się dopominać.

Ściskam Ciebie serdecznie a Aleksandra z [illegible] pozdrawiam.

Twój
Br. Zaleski

Maja.
d'Orléans 6.

Mój drogi Bohdanie! Widziałem

z O. Karolem przed chwilą - powiedział

mi, że nasz emigracyjny jubileusz odprawiać

będziemy, w przyszły czwartek, t.j. w dzień Wnie-

bowstąpienia i we dnie następującej niedzieli -

Zaczynać się będzie nabożeństwo od mszy O. Karola

w Notre Dame, o 8ej rano - a stamtąd pój-

dziemy do St. Germain l'Auxerrois, St. Roch

i Assomption - Ogłosił on to w niedzielę

z ambony, ale ja nie słyszałem bo dla choroby

nie mogłem być w Kościele - Spieszę uwiadomić

Cię o tém żebyś mógł innym przyjaciołom i być

na mszy niedzielnej. -

Twój

[illegible]

Maja 75.

d'Orléans 6.

24 Maja 1875 390 81

Mój drogi Bohdanie!

Spieszę Cię uwiadomić, że przyjechał tu dzisiaj Kraszewski z Gołtyszewiczem — ten ostatni jedzie z Warszawy i przywiózł dla Ciebie od Gebethnera butelkę jakiegoś starego miodu a przytem projekt umowy o wydanie dzieł Twoich. Ma jeszcze od Gorczyńskiego Sobótkę dla Ciebie a od Grzegorza Twardowskiego. Dałem mu adres Dyzia — a butelkę i książki przyjąłem na skład tymczasem. Może dasz jakie wskazówki i upoważnienie Dyziowi.

Ściskam Cię serdecznie i do pieśni Twoich się tulę. — Aleksandra pozdrawiam najczulszymi

A. Zaleski

24° Maja 75.
Quai d'Orléans, 6.

[75.]

~~391~~ 82

Mój drogi Bohdanie!

Kraszewski cały dzień jutrzejszy, to jest sobotni, ma zajęty – a wieczorem chciał już jechać – jednak zostaje dla tego żeby być u Ciebie teraz, choć miał to zrobić wracając. W niedzielę więc przyjedziemy do Ciebie: Kraszewski, Gutrynowicz i ja.

Ściskam Cię najserdeczniej

Stanisław.

28° Maja.
Quai d'Orléans 6.

83

Mój drogi Bohdanie!

Posyłam ci, jaki będzie, pierwszy arkusz Bolesława Wstydliwego — czcionki dobre, bo nowe — kolumna szpetna, dla tego że z boku będą podawane, jak chciałeś, przypiski: n.p. obok pierwszego wiersza: Kraków, Marzec, Szląsk, 1227 r. i t. d. — zdaje mi się tedy, że to przyjąć można. Drukarz, a jest nim Bitis, podkomendny 1863 r. Żmudzin, który drukarnię polską założył, zapewnia, że druk bardzo prędko pójdzie — już trzy arkusze mają być złożone. Na omyłki nie zważaj, bo w tym arkuszu jeszcze korrekta nie zrobiona — zrobiłem ją na innym exemplarzu i do drukarni odesłałem.

Ściskam cię najserdeczniej, a Aleksandra pozdrawiam uprzejmie

Twój

Br. Zaleski

[illegible] Czerwca 1875.
[illegible]uai d'Orléans 6.

84

~~395~~

Mój drogi Bohdanie! Posyłam Tobie nowe odbicie, jest poprawione, w którem jest tylko kilka jak mi się zdaje omyłek, a i te jeszcze wytłumaczone być mogą. Nie uważaj na to że masa drukarska nie dość czarna, bo to jeszcze korekta — jak będą odbijać w prasie i na prawdę, to będzie inaczej — papier też to korektorski — gorszy i trochę mniejszy — zastrzegłem sobie, żeby przy odbijaniu zastosowano się najdokładniej do formatu Lechitów. W [illegible] mam mieć drugi arkusz, a w sobotę trzeci — i przyrzekają dawać po trzy arkusze na tydzień — jeżeli dotrzymają, to pójdzie prędko. Myśl mój drogi o ortografii, żeby potem trudności nie było.

Posyłam i wzywam O. Karola na [illegible] do Serca Jezusowego, a sam do serca Twego się tulę. A Aleksandrze przedstawiam najczulszy.

Twój

Bronisław.

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
7. Czerwca 1875 r.

Jestem bardzo niespokojny o Kapitana Jełowickiego, bo podobno ciężko zachorował w Karlsbadzie.

2

85

~~393~~ 393

7 Lipca 1875 r

Mój drogi Bohdanie!

Odczytałem Ci Twoją przedmowę, trochę zmienioną, jak tego żądałeś. Zdało mi się, że nie należy rozpoczynać od kłopotów wydawcy, bo co to właściwie czytelnika obchodzi, czy wydawca zakłopotany czy nie? – przytem jest trochę pewnego zamięszania w przestarzałych ustępach; zdało mi się, że lepiej je nieco skrócić i trochę inaczej ustawić – pozwoliłem sobie tych zmian, boś się ich domagał. – Zamiast autor "niebowzięty" i "śmierć czyha za plecyma" postawiłem też inne wyrażenia – Nie upieram się wcale przy moich – Przepisałem wszystko, żebyś już nie miał kłopotu, dla tego, że każdy wyobraża sobie iż wyraźnie pisze – mnie i mnie się zdało że to dla zecera byłoby łatwiejsze do przeczytania od Twojego rękopisu – Oryginału nie przesyłam, bo go mam u siebie a bez potrzeby nie chcę poczty obarczać. Zrób z tem co Ci się wyda dobrem – daj albo moją niezmienioną redakcyę, albo tę drugą – I pierwiastkowa dobra, i ustalony zupełnie – ta którą Ci przesyłam wydała mi się tylko jaśniejszą. – Nie mów prze-mawiać lichem. mój serdeczny i ukochany Bohdanie – i ani było sił oddawać się tego, gdybyś wyraźnie nie kazał. Oprócz tego sam do ostatniej redakcyi więcej niż kiedykolwiek byłem jestem usposobiony – Chłody tu mamy i słoty od dni kilku – nie mogę brać kąpieli ani inhalacyi używać – cztery już dni nie wychodzę z izdebki mojej i tak jestem od kaszlu i niedomagań wyczerpniety, że nie pisać nie mogę – wyrazów po prostu nie znajduję –

Mam z sobą materyał najciekawszy do bardzo miłej pracy, a wziąć się do niego jeszcze nie mogłem. Czekam cierpliwie, co Pan Bóg dalej postanowi.—

Ponieważ dla przerwy w kuracyi pobyt mój tutaj zapewne się przedłuży, więc radbym stąd prosto do Lourdes pojechać; oszczędziłoby mi to i zmęczenia i kilkadziesiąt franków — ale chodzi o to, czy Ci to wygodne? czy mógłbyś sam tę podróż odbyć? Jabym tam wcześniej nieco przyjechał, mieszkanie najął i na [illegible] Ciebie czekał, a przejechalibyśmy razem.— Pomyśl o tém i napisz mi proszę jak chcesz żebym zrobił — tylko bez żadnej a żadnej ceremonii, jakbym był Twoim Dyziem czy Karolem, bo Ciebie jakby drugiego Ojca kocham.— Do tego co zrobisz zastosuję się.—

Z drukiem nic bardzo naglącego, bo [illegible] Czarnego skończyli, i jeszcze mają wszystko o Czechach wydrukować; ale przedmowę trzeba oddać w drukarni Bitysowi — rue Molière 23.

Od Matki mam dobre Bogu dzięki wiadomości — pisała sama do mnie i list obszerny.

Aleksandra kochanego serdecznie pozdrawiam i synów Twoich. Sam mój drogi Bohdanie do piersi Twojej się tulę z synowską miłością.

Twój
[illegible]

Aix-les-Bains. (Savoie).
Hôtel de la Couronne.
d. 7: Lipca 1875 r.

[5?] 87

Mój drogi! P. Chate-
lain przysłał mi Les petites
affiches, wszystkie więc akta
mam już w ręku na twoje
rozkazy. Ściskam serdecznie

Br. Zaleski.

Lipca

Z

Aix-les-Bains (Savoie). Hôtel de la Couronne.
d. 27 Lipca 1875 r.

Drogi Bohdanie! Piszę słów kilka żeby Ci powiedzieć co się ze mną dzieje i adres mój Tobie przesłać. Czwartą już wannę przed godziną wziąłem, i tyleż razy parą siarczaną napawałem się — W pierwszych dniach bardzo mi było niedobrze — literalnie nie tylko chodzić, ale nawet czytać i pisać nie mogłem — teraz już mi trochę lepiej — obaczymy co Bóg da dalej. Trafiłem tutaj na ciągłe niepogody — deszcz ustawiczny nie pozwalał wyjść z domu — teraz wyjaśniło się niebo, to może i kuracya pójdzie lepiej.

Z powodu kilkodniowego przestanku, przysłano mi wczoraj razem 4 arkusze korrekty — uważam ją dzisiaj dokończę — Rzecz cała już do połowy doprowadzona — niedaleki więc koniec — Chciej proszę napisać przedmowę i razem z tytułem całej książki przesłać ją Rustejce, do hotelu Lambert, który uprzedzony jest o tém i zaraz ją pośle do drukarni, żeby nie było zwłoki i mitręgi. Dobrze byłoby może, drogi, powiedziawszy słówko o przyczynach niezrozumienia, wskazać na prawdziwie dodatnią stronę tej pracy — autor stoi na stanowisku czysto kościelnym i katolickim — to wyróżnia te kartki od innych naszych pism dziejopisarskich — to zdaniem mojém usprawiedliwi wydanie takiego utworu —

Ściskam Cię najserdeczniej, Aleksandra i synów Twoich uprzejmie pozdrawiam, a także się do Twojej pamięci i miłości Twej się polecam

Br. Zaleski

2

89

397

Aix-les-Bains. Hôtel de la Couronne
d. 16 Sierpnia 1875 r.

Mój drogi Bohdanie! Nie odpisałem Ci w pierwszej chwili, bo oczekiwałem na list z Włoch od Kazimierza, który mógł zmodyfikować moje projekta — Przed chwilą go odebrałem, a więc zaraz śpieszę z odpowiedzią. — Dziękuję Ci mój drogi za chęć Twoją przyczyniania się do kosztów mojej pielgrzymki — tej ofiary dzisiaj nie potrzebuję — dzięki temu co mnie z Domu przysłano, mam jeszcze czem opędzić te koszta — Pamiętam doskonale żeś mówił, że jeżeli się co z pieniędzy przeznaczonych na Druk znajdzie, przeznaczasz to na tę pielgrzymkę, ale nie myślałem żeby to do mnie odnosić się miało — I ty mój najdroższy i serdeczny Bohdanie zbyt wiele pieniędzy nie masz, a masz synów którzy Ci jeszcze przyczyniają wydatków — myślałem z początku że coś dla Ciebie z Rachunku oszczędzimy, i w tym celu zalecałem mu oszczędności i dobre obrachowanie. Nie wiem jeszcze co rachunek wyniesie i zaledwo za powrotem do Paryża o tem się dowiem, ale prosił bym żeby to były Twoje własne pieniądze, bo za takie uważałem je zawsze. — Drobniutki trud korekty bardzo mnie miło przyszedł dla Ciebie i dla ś. p. pani Dyonizy, którą tak szanowałem głęboko — i przykro by mi było gdybyś za tę chętną z serca usługę chciał mnie wynagradzać pieniędzmi. Czyż mnie nie dosyć nagrody z tego? że mnie w myśli pamiętasz i przeżegnasz? niechże to tak mój drogi zostanie.

6

Co do pielgrzymki której program mnie przysłałeś, podobała mi najmocniej, że ona mnie nie nęci – Wkrótce przeszły mnie ale daleko mniej niż przed kilku latami – bardzo mało mogę wzruszenia wszelkiego muszę wystrzegać się – kiedym się miał do tych przyspieszonych podróży, w ścisku, w tłumie, pod ... doktora, zostawszy przy teraźniejszych wypadkach. Naraziłbym się ... wielkich nie ujdzie mnie zdystansowanie – wskutku przy pomocy, spotykam kataru i nerwowe przykłady. – Patrząc na mapę widzisz, że stąd do Lourdes na Paryż, to jak dwa boki trójkąta, równa się do trzeciego, którym już drogą stąd prosto. Przez Toulouse i Tarascon. – Kiedy więc nie potrzebujesz dla tym bardziej towarzyszyć w drodze z Paryża do ... to wolę udać się tam prosto stąd. spotkać Ciebie w tamtej świątyni i razem razem pomodlić się – Oszczędzi mi się przez to zmęczenia, które dla mnie małoważną rzeczą nie jest. tylko mój drogi napisać mi wcześnie, kiedy się dowiedziesz czy z tą pielgrzymką której program mnie przysłałeś, to jest wyjedziesz, czy też na dzień Narodzin Najśw. Panny – ja się zastosuję i tak się stąd wybiorę żebym Ciebie tam spotkał, zapełniając pewną mojego czasu – ... za tydzień ... i zatrzymam się tutaj dni kilka jeszcze dla tego że tu ciche godziny tu mam, i że ... mi służy – w dodatku, że wyszło się

podstawą jednak chcąc obmyślić w spokoju oddać, jeżeli nie dokonać – ale każdego dnia będę mógł wyjechać.

Ostatni arkusz korrekty dzisiaj do Biblii wyprawiam – ale wstępików twojego jeszcze mi nie nadesłali, daj o to pamiętać –

Ściskam cię mój drogi Bohdanie najserdeczniej i tulę się do twojej piersi – Aleksandra, synów i wszystkich całuję –

Twój z serca

Bronisław.

Bardzo się świetnie skończyli z Kalwarskim i w sposób budujący. Deo gratias! – wolałbym jednak, żebyście byli Krakowowi przekazali te papiery a nie wybierali dla nich tak oddalonego i niepewnego miejsca. – Można, ponieważ tak uradziliście, będę ich pilnował póki żyję.

hus g

91

Mój drogi Bohdanie!

Przysłał mi Bitys wstępik Twój – było więcej [w]szystkiego niż te które popoprawiał – zwróciłem mu te [k]artki i napisałem żeby interlinje wszystkie, jak chciałeś.

[J]am stąd wyjadę 25go a najdalej 26go i pomaluteńku [pój]dziemy do Lourdes – przyjechawszy tam, zajmę się wyszukaniem pokoiku dla nas obydwóch, i telegrafem adres ci stamtąd przyślę – bądź więc spokojny i tem się nie trwóż.

Nazwiska i adresu Księdza Polaka nie znałem – przypominam [s]obie, że nasi Ojcowie Zmartw. mówili mi, iż biedak wyjechał był do Hiszpanii, gdzieś niedaleko granicy, i tam [zamor]dowany został.

Ściskam Ciebie najserdeczniej i do piersi się tulę – Aleksandra, Karola i Dzia pozdrawiam najuprzejmiej – Bozia buziaka przesyłam...

Twój zawsze

Bronisław

[illegible] Sierpnia 1875 r.
Aix-les-Bains.
Hôtel de la Couronne.

[5.7]

92

187. ~~385~~

Drogi Bohdanie! Przyjechał tu
dni kilka profesor liceum w Jarosławiu
przyjaciel arcybiskupa Felińskiego, Żyż-
yński. Chciałby bardzo Ciebie widzieć, aby
wiadomości o Tobie zawieźć arcypasterzowi,
który często wspominającemu Ciebie. Przy-
jmiesz go więc jutro, to jest w Środę,
do Villepreux, o czem też Ciebie mówiąc
uwiadamiam. O. Władysław z którym
rozmawiał chwileczkę [illegible], Pożarskich,
spotkał mi powiedział, że miał i on z p.
Teodorem Jełowickim przyjechać.

Ściskam Cię najserdeczniej z Ojcem
Teniem [illegible] [illegible] przyjacielem.

Twój z duszy
Brzóska

[illegible] Sierp. Paryż.

93 ~~40~~

Drogi Bohdanie! O. Aleksander mówi w kościele naprzód wszystkich a wszystkich na przyszłą niedzielę, jako w święto N. Panny Różańcowej do Kościoła, zapowiadając, że dnia tego będzie miał kazanie X. Golian wracający tu na dni kilka przyjechawszy — prosił, żebym liście o tem uwiadomił w nadziei, że nie tylko sam przyjedziesz ale i żonę i synów przywieziesz, aby usłyszeli pierwszego dzisiaj kaznodzieję w Polsce. —

Ściskam Cię najserdeczniej

[illegible]

27. Września

r. d'Aliens 6.

VILLEPREUX 27 73 (72)

CARTE POSTALE

destinée à circuler à découvert en France et en Algérie,
dans l'intérieur d'une même ville
ou dans la circonscription du même bureau.

PRIX : **10** CENTIMES.

(Loi du 20 Décembre 1872.)

R. CARDINAL-LEMOINE
2E 27 DEC. 75

Mr Bohdan Zaleski

à Villepreux
(Seine et Oise)

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

Lorsque la carte est à destination
d'une ville, indiquer très-exactement la

Mój drogi Bohdanie!

[P]rzesyłam ci list Ludomira

całkowo oddany i ściskam

[cię] najserdeczniej.

O. Aleksander przyjechał,

[al]e go w Rzymie nie znalazł.

Aleksandrostwu i Ma-

[ry]soni najprzyjaźniejsze ukłony.

Twój

Bronisław.

[cz]wartek

~~402~~ 95

20 9bre 1875

Mój drogi Bohdanie! Cóżeś Ty mnie trzeci miesiąc mój Boże? albo czyż mnie za takiego masz złośnika, żebym jakieś mary wymyślał i gniewał się na kogo? na Ciebie? którego synowsko niemal kocham miłością? Wstydź się dopraszaj tych przypuszczeń i raz na zawsze je odpędź. — Nie piszę często mój drogi bo <u>bardzo często</u> kaszlam, a przeróżnych zatrudnień i pisania mam doprawdy dosyć więcej niż sił, tak że ani bardzo podołać mogę — stąd i korespondencya moja z Matką nieraz zalega. Prócz tego, cóżbym Ci ciekawszego doniósł? prawie nie wychodzę z domu, a więc bardzo mało kogo widuję, prócz tych co z interesami do mnie przychodzą — <u>Czasu</u> od Listopada także nie czytuję bo nie przychodzi — nic więcej mam więc wiadomości od Ciebie mój drogi — Za <u>Ruch</u> będę Ci wdzięczen, bo z niego tytuły naszych książek do francuzkiego bibliograficznego przeglądu wypisuję, żeby nie myśleli że już zupełnie oniemieliśmy i obumarliśmy. <u>Kronika Rodzinna</u> od dawna czeka aby który z twoich synów ją zabrał — widocznie się, więc mogą przyjść jako do Ciebie — nie posłałem jej dla tego Wizytkom do Wersalu, choć przyrzekłem, i one bardzo mnie o to prosiły. Ostatni Numer <u>Przeglądu Lwowskiego</u> przed kilku dniami nadszedł — wyszły w nim

kazwatek artykułu Wolickiego o Kryzysie – m
go z Bakunim czy z jakim centralistą poznań-
katki Tarnowskiego z pobytu w Moskwie są całe
Zeszyt Przeglądu teraz u Morawskiego, ale jak
mógł wyjść z domu to zabierz u niego, i zwróć
sobie kiedy zechcesz, jak bratu zawsze, czy sam,
przez którego z synów.

Do naszej czytelni nie zgłaszała się wca
ale moja droga, nie gra dzisiaj na żadne obchody
manifestacye – do Kościoła zebrać się wolno nam nie
i to miejsce dla nas najwłaściwsze – Nic z tego
zapewne nie było – Nabożeństwo którego wzywano,
talyi – i starych emigrantów prawdopodobnie tam
było –

Na żądanie Dyzia sprawdziłem i posta
łem adres pani Szymanowskiej – (Genewa –
Voiron 3) wyraźniej: Voiron. – Stryjeński
dale bardzo ciężko chory i doktorowie nasi
że niepodobna go odratować – na pokładzie
w dolnym żołądku, coś w sercu, i jeszcze
Ansykłe – Smutek mię wielki w rodzinie –

Dzisiaj byłem na pogrzebie pani Stanisławowej Platerowej - Zybergowej - Gałęzowski poczciwy ujrzawszy mnie w kościele napadł że widząc chęć przyśpieszyć wychodzenie za liche, kiedy z domu wychodzę, i po skończonem nabożeństwie kazał siąść do powozu i czem prędzej do domu wracać - Widzisz mnie jak jestem w życiu trzymany i jak mało co widzieć mogę -

Gdybyś to mój drogi Bohdanie, korzystając z wygodnej domowej pozycji wziął się teraz do spisywania pamiętników twoich, o co cię tak O. Walerian prosił, o co ja także się do Twego serca odzywam, tobyś zrobił rzecz śliczną, za którąby ci wszyscy byli wdzięczni nie tylko dziś, ale i w potomności - a [illegible] i dla myśli własnej niezmiernym pokarmem i zatrudnieniem -

Ściskam ciebie mój drogi najserdeczniej i do piersi Twojej się tulę z synowską miłością

Niedźwiecki.

Aleksandra kochanego najserdeczniej pozdrawiam - Bożkę całuję i Kozłowskiemu

20. Listop. 75.
Quai d'Orléans 6.

2

31 X' 75

~~404~~ 97

Mój drogi Bohdanie! Nie mogę przestać na przesłaniu Tobie, jak innym, biletu z powinszowaniem Nowego Roku i dla tego choć krótkim chcę listem naśladować dzisiaj, przytulić się do Twojego serca i tak w duchu razem z Tobą zakończyć ten rok, w którym byliśmy wspólnie w miejscu uświęconem przez objawienie się Matki Boskiej, a rozpocząć nowy, który przy coraz gorszem zdrowiu, może jest będzie moim ostatnim. Niechże ci Pan Bóg w tym nowym roku da pogodę o duszy spokoju a z [illegible] przecie. — Jutro dla mnie osobliwie jeszcze święto, bo rocznicy mojej zgasłej Matki — na jej intencyą przystąpię do Stołu Pańskiego, a i listy mój drogi przez, zdaje się za nią przesłałeś. Odebrałem od niej [illegible] i wiadomości że Bogu dzięki zdrowa jest zupełnie. —

Przyszedł wczoraj list od Gałęzowskiego — przyznaje że długo nie odpisywał, a dodaje, że chciałby z portretu Twojego zrobić drzeworyt w Warszawie — widocznie niewiele się myśli odbicia fotografii u Ostrowskiego — ale to jeszcze nie ostateczna decyzya i niema co Ostrowskiemu mówić.

Piszę, że opóźnienia w drukowaniu jest przyczyn[ą]
Warszawa – zapewne cenzura – ale że otrzymał nar...
zapewniam, iż to się w styczniu załatwi, a ukończ...
mojej druk wyrazi – mówi, że widzi stąd, i...
łatwo Wielkanoc albo Św. Jan 1876 r. ochn...
wydanie. –

Ściskam Cię mój drogi Bohdanie i z...
wszelkiem uczuciem do serca Twojego się tulę, ...
Panom Aleksandrowi i synowi Twoim najlep...
życzenia na rozpoczynający się Rok który przeszł...

Twój zaw...

Bron...

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
d. 31. Grudnia 75 r.

1875

~~383~~ 98

Mój drogi! Jenne mnie prosi o radę dla swej Pani – pokazuje się że kontrakt o najem mieszkania nie jest aktykowany – n'est pas régistré – Co ona teraz ma robić?

Przepraszam za natręctwo i proszę odpowiedzi.

Twój

Br. Z.

Tej Pani zdaje się że niema konieczności aktykowania podobnych umów – ale czy tak jest? czy w Alzacji tak jak tutaj? – Czy wiesz co o tem? – Biedne kobiety w najprostszej sprawie same dać sobie rady nie umieją.

[5]

99

Mój drogi Bohdanie! O. Waleryan

pisał do O. Szczepana, że zatrzyma się w Marsylii
u Benedyktynów, ztamtąd pojedzie do Grande Char-
treuse, a dopiero z Grenobli zawróci na dwa, trzy
dni do Paryża – jak nie od niego nie odebrałem –
zaraz po przyjeździe, dam Ci wiedzieć.

Ściskam Cię najserdeczniej a kochanego
Aleksandra z serca pozdrawiam

Bronisław.

Niedziela.
d'Orléans 6

~~405~~ 100

Mój drogi Bohdanie! J. Kraszewski mnie radzi, żebym czeskim wydawcom Szewczenki posłał jego listy i kazałem więc te które są u mnie przepisać. Jeżeli nic nie masz przeciw temu, to chciej mi prędzej przysłać Twoje, niech już mają wszystkie – i przepisawszy zwrócę ci je niezawodnie za dni kilka. – U nas tu nic nowego – zimno, więc gorzej mi i dla tego nie wychodzę z domu zupełnie.

Ściskam cię najserdeczniej, a kochanego Aleksandra pozdrawiam – wnuczkę całuję.

Twój

Bronisław.

Biskup Perraud zebrał podpisy 2 kardynałów, 9 arcybiskupów i 45 biskupów na petycyi do Papieża o wprowadzenie święta św. Józafata do powszechnego brewiarza – Niektórzy, przesyłając mu te podpisy wyrazili się o samej petycyi najserdeczniej. Arcybis. z Albi n.p. napisał, że "jednego żałuje, iż krwią własną podpisać się nie może." – Będę chował te listy w Bibliotece na pamiątkę. –

...yr.

Stycznia 1876 r.

Mój drogi Bohdanie! Korzystając

z pięknej pory, jeździłem wczoraj do Morawskiego

i dla tego Dyzio mię nie znalazł w domu. Dziękuję

ci za Ruch i odesłaną Krytykę i Przegląd. Ruch

strasznie pusty — Zwracam ci też, żeby nie zapomnieć

później, oddane mi ledwo wczoraj przez kopistę listy

Szewczenki — posłałem je do Pragi — takim sposobem

trochę za drogo kosztuje mnie ten tom Poezyj Tarasa, ale

cóż robić?.

O wszystkich Twoich zmartwieniach dzisiejszych

wiem mój drogi i szczerze cię współczuję. Tęskno mi

do Twojego serca i miłości Twojej polecam się.

Kochanego Aleksandra pozdrawiam serdecznie.

Bronisław.

.. Lutego 76.

Quai d'Orléans 6.

Paryż 14 Lutego 1876 r.

Mój drogi Bohdanie! Choć dzisiaj przygrzało trochę, jednak myślę że powietrze jeszcze nie dobre, i dla tego sam siedzę nie ruszając się z domu i ciebie proszę żebyś się nie rwał do nas, póki się zupełnie kaszlu nie pozbędziesz. — Dyzia widziałem — przychodził do mnie — mówi, że się czuje zdrowszym i tak wygląda — jak się nerwy wzmocnią, to wszystko minie — już mówił mi, że sam sobie był wyobraził mnóstwo rzeczy i teraz już to minie — Lankowicz z Karolka rad wielce i chwali jego pracowitość, akuratność i skromność. —

Posiedzenie wczorajsze było bardzo nie liczne — Januszewicz mocno chory nie był na niem — Wołowski także — Sienkiewicz choć zdrów nie przyszedł — trwało też krótko — Rutyński odczytał sprawozdanie i uchwalono budżet na rok bieżący — Postanowiono także dawać co roku po 600 fr. na utrzymanie u Św. Kazimierza i u Jezuitów, należących do Stowarzyszenia, a nie pobierających emerytury. Otóż i wszystko.

Nowin literackich nie mam mój drogi żadnych — Czeka na ciebie jeden Numer Kroniki rodzinnej — Ostatni Nr Przeglądu polskiego bardzo mierny. Oprócz kawałka ładnej powieści kobiecej: Zawsze jedna, tak jakby nic nie było — Tarnowskiego artykuł o Szekspirze mdlutki i nudny —

Ubożejem coraz i na polu naukowem i literackiem.—
Ja skończyłem już moją notę o pani Skirmunttowej
wynosi około 300 moich, drobno pisanych kartek—
nosi tytuł: "Z życia Litwinki. 1827-1874." — ale
nie wiem co o niej kiedyś powiem — Mojego tam nie wiele
układ tylko i jakby ramy, ale dużo mnie czasu jednak
zabrało.— Teraz już wziąłem się do Rocznika i m…
wielką biedę z ogromnym rękopismem Bystrzonowskiego
prawdziwie indigesta moles — przemyślam nad sposobem
wiania się od tego mego siana — i nie bardzo wiem już
jak w tem sobie poradzę, bo Jenerał drażliwy, a że …
więc nie chciałbym go drażnić, drukować zaś tego w…
nie mogę. Są to zupełnie redakterskie kłopoty.

O projektach Grygorowicza nic nie wiem — …
pisał do mnie hyperbolicznie, jak zawsze, o jakiejś dy…
co do niego przychodziła, prawie o wzięciu udziału w m…
na cześć stuletniej rocznicy wyzwolenia Ameryki, a…
właściwie nie dowiedziałem się nawet z jego listu, o co c…
Jedna rzecz tylko w tym liście wyczytam, (a smutna) że Szerm…
miała bardzo chorą, dogorywającą, a ma żonę i dwoje …

Pojutrze, 16^e imieniny mojej Matki — pamiętł …
dwoje na jej intencję.—

Ściskam Cię najserdeczniej, a Aleksandra pozdrawiam…
wnuczki twoje całuję.

Twój cam…

Bron…

28 Lutego 1876.

Drogi mój, serdeczny Bohdanie! Cóż to za fatalny miesiąc ten Luty -! Mówił mi Dzio o nowej stracie Twojej z powodu zgonu ś.p. pani Franinkowej, a oto w tej chwili przychodzą mi wiadomości, że w przeszły piątek, d. 25 t. m., Seweryn Goszczyński zgasł we Lwowie - Gdybym trochę lepszą pamiętał, byłbym przypomniał do Ciebie, tak srodze wszędzie dotkniętego - bo cóż nie mogę wypełnić choć tem słówkiem współczucia Twojemu cierpieniu i Twojej starej boleści - Zostawia nam Ciebie Pan Bóg na pociechę i mir w rzeczach krajowych naszych, a zatem i na to zapewne, żebyś jeszcze za ukochanych się modlił - nie mniej dla tego rozumiem i podzielam Twój smutek.- U nas też, bodaj czy także na smutek nie zanosi się niestety - Henryk mówił mi od dni kilku, że Janaszewicz ma się nie dobrze - Gałęzowski też sam przewidywał - teraz mówią mi że on już księdza sprowadził, czuje się coraz gorzej - Lękamy się bardzo abyśmy jego także nie stracili. Bądź przygotowany mój drogi i na to, choć póki jeszcze człowiek żyje, nadzieja nigdy stracona nie jest.- A Zrenty, odchodzący nie mają czego

tej smutnej ziemi żałować - to sam, przestałem,
bez nich..

Matka moja niezmiernie Ci wdzięczna za
i życzenia na urodziny - teraz pisała do mnie
i kazała Ci powiedzieć, że codzień osobną koronkę
na Twoją intencję i o zdrowie dla Syna Pana
prosi - Krzyżanowski z Florencji pisał też do
przed kilku dniami tam wróciwszy i rzeczy Twoje
kazał - Zaczął córkę Antoniego Zaleskiego
silniejszą mieć być zostawił, tak że sam zaczął
nadzieję, iż ona żyć będzie.. Odezwie takie
naszej nicka lichy i podrywana najpewniejsza
stąd jak widzisz, do czasu jeszcze przyzna-
stego - dzięki Bogu że to wytchnienie -
skupić siły na godziny prób pewno niedaleko
takiej!.. Dębicki kazał Ci donieść, że mu
urodził syn, któremu na pamiątkę ks. Jerzego
Mickiewicza dał imię Jerzy - i prosi, abyś go
pobłogosławił.

Ściskam Cię mój drogi i do serca
mej tulę, a wyglądam chwili w której wreszcie będę
ręce Twoje ucałować

Bronisz.

Baron d'Avril, pan Rettla prosi mnie bardzo o poezye Krasińskiego o których coś pisze – na jego prośbę tłumaczone przez Kopernickiego i chciałby ten przekład porównać z oryginałem – Robiłby jej mnie się dostawa Rettel, któremu ona kilka godzin przyniesie – dla tego Cię błagam, przy pierwszej sposobności, przyślij mi na dni kilka tę pierwszą edycyę którą Ci darowałem ja znowu jeżeli zechcesz, jak tylko tam się odbędą – a może to nagląco, bo już dawno się potrzebna zmógł. Przepraszam za ten ambaras, ale mi go za złe nie weźmiesz.

Kochanego Aleksandra pozdrawiam najserdeczniej.

18 Lutego 76.
Quai d'Orléans 6.

13	6
3	6
1	7
17	19-

9 Marca 1876

410/105

894

Drogi mój, serdeczny Bohdanie!

Umyśliliśmy na posiedzeniu Pomocy naukowej zamówić mszę św. za duszę ś. p. Seweryna Goszczyńskiego; odbędzie się ona w przyszły czwartek, d. 16 Marca, w Assomption, o godzinie 10½ – Kuratom drukować zaproszenia, ale uprzejmie Ciebie uwiadamiam, bo mnie do tego bytności twej w Paryżu zastosujesz.

Gałęzowski pisał do mnie wczoraj, że za miesiąc spodziewa się już dwoch swoich dzieci wyprawić, a tymczasem śle Tobie serdeczne uszanowanie.

Przesyłam Ci list O. Leona wczoraj odebrany – za Siewierskiej drużbą – a tulę się do Twojego serca miłości Twojej się polecam – Aleksandra najserdeczniej pozdrawiam.-

Twój
Bronisław-

Januszewicz miał się lepiej – teraz znowu gorzej, jak mnie mówi Hennel – Ja dla fatalnej niepogody wychodzić z domu nie mogę.-

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
d. 9 Marca 1876 r.

Drogi mój, serdeczny Bohdanie!

Myślałem odwiedzić Cię w Twoje święto; tymczasem niepogoda i chłód wczorajszy nabawiły mię cięższego kaszlu i muszę domu pilnować, a więc za pomocą tej kartki tylko przychodzę przytulić się do Twojego serca, uścisnąć Cię i wśród wszystkich rzewnych wspomnień jakie z tym dniem się łączą, życzenia kochającego serca Ci złożyć... teraz smutniej na świecie, to prawda - ale im smutniej, tem lepiej - bo tem bliższy przełom i tem widoczniej, że dla Polski Twojej i rodzinnego jej posłannia, lepsze już czasy nastaną - A więc Hosanna Panu na wysokościach! oby tylko dni ostatnie w miłości i wierze przeżyć! -

Umniejszyło się grono święcących z Tobą dziś ten na ziemi - ale przybyło przyczyniających się za Tobą u Boga - oby wszystkie błogosławieństwa dla synów i wnuczki Twojej wyjednały. Raz jeszcze tulę się do Twojego serca.

kochający Cię
Br. Zaleski

Mane. 78
d'Orléans 6.

Aleksandra kochanego serdecznie pozdrawiam

Mój drogi Bohdanie! Posyłam ci list brata Skrochowskiego, który mi Dyonizy Skarżyński z polecenia O. Kalinki przysłał — pisany tyż z Rzymu do O. Waleryana i przez niego ekspedyowany. Będź łaskaw przeczytawszy odesłać mi go, bo muszę jeszcze kilku osobom udzielić.

Ściskam cię najserdeczniej i do piersi twojej tulę się. Aleksandra z braciszkiem przedstawiam.

Twój

Przyjaciel

Kwietnia 7br.

d'Orléans 6.

~~416~~
108

Mój drogi Bohdanie!.

Pożałuj mnie — mój szwagier i najlepszy przyjaciel, którego lada dzień spodziewałem się przyjazdu do siebie, nagle umarł. Pomódl się za niego i za nas wszystkich, bo to wielkie nieszczęście —

Siostra moja została wdową z siedmiorgiem dzieci. —

Tulę się do Twojego serca.

Br. J.

20: Kwiet.
rue d'Orléans 6.

Gadon wczoraj tknięty został paraliżem.

414
109

Mój drogi! List do p. Palmi-
[...]nu lichie napisany wyprawiłem pod stacho-
[...] pieczęcią d. 24 Kwietnia — wczoraj wieczorem
[...] upłynęło 48 godzin, a żadnej od niego nie
[o]trzymałem odpowiedzi — chciej więc dalej ten interes
[pro]wadzić. Papiery są w Bibliotece u Wrześniewskiego —
[...] jutro o 10tej mogę wyjechać, bo o 10½ rano
[...] Assomption należałem do mojej uwagi.
[...] o 1szej zapewne będę w domu — w Sobotę
do południa też nie wyjdę.

Ściskam Ciebie i adwokackiej mądrości Two-
jej biblioteczny interes polecam.

B. Zaleski

[C]zwartek.
[...] Kwiet.
[...] d'Orléans 6.

Mój drogi Bohdanie! Nie od-
powiedziałem Tobie natychmiast, bo tymczasem
prowadziłem korespondencyę z Michałowskim
który chce koniecznie stanąć w naszym domu.
[illegible]entowa powiedziała, że gotowa jest wymówić
mieszkanie któremu lokatorowi i skończyło się na
tem że Michałowski będzie stał u nas na
dole, bo to mieszkanie przekłada nad oferowane
mu obok mnie. Tak więc na bardzo krótko
przyjedzie ci [illegible] przewodnictwo w naszej In-
stytucyi, chociażby w zastępstwie Michałowskiego
na jakich parę posiedzeń a zmiłuj się nie
opuszczaj nas, bo ta omyłka w wyborze [illegible]
[illegible] się da naprawić. — Moja żona [illegible]

w Niedzielę o jakie pół godziny wcześniej, to jeszcze pomówimy..

Tulę się do Twojego serca, a kochanego Aleksandra ściskam serdecznie

Twój

Broni[illegible]

Czwartek

[2.]
~~447~~
111

Drogi Bohdanie! Odsyłam
[Te]bie list Kalkwarskiego(?) – przeczytałem go
[z] Jełowickim i Morawskim(?) – obaj
[...]dzają się na konferencję z Kalkwarskim(?) i
[z] Platera pisać o tém nie będę, ani wy-
[...]dzać go do Paryża.

Ja zaledwo we Środę spodziewam się wyjechać.

Przyjechał tutaj O. Załęski, Jezuita, z
[Kra]kowa, autor książki p. t. Czy Jezuici zgubili
[Po]lskę? pragnie twojej i mojej znajomości(?) –
[Ch]ciałbym wiedzieć kiedy tu będziesz, tobym Jego do
[C]iebie na ten dzień i godzinę sprowadził.

Ściskam Cię najserdeczniej – kochanego Alek-
[sa]ndra pozdrawiam – wnuczkę(?) Twoją całuję.

Bronisław(?)

[Li]pca.
[...]'Orléans 6.

Aix-les-Bains (Savoie). Hôtel du Nord.
d. 31. Lipca 1876 r.

~~417~~ 112

Drogi mój Bohdanie! Dawno nie pisałem do Ciebie – póki byłem z Matką i Siostrami w Zakładzie nie było mi wcale do pisania; po ich odjeździe, przybył na kilka dni do Krakowa jeden z moich siostrzeńców, którego zostawiłem małym chłopięciem a teraz zastałem człowiekiem, więc ta nowa znajomość wszystkie mi zabierała chwile – nareszcie wędrując zmienionym dyszlem przez Niemcy, zajeżdżając do Drezna i Karlsbadu, żyłem w ciągłym wzruszeniu który mnie męczył i nie tylko na żadną robotę, ale nawet na napisanie prostego listu nie pozwalał. Od czterech dni jestem tutaj, w najzupełniejszej spokojności i ciszy, bo nikogo z kąpiących się gości nie znam – wypocząwszy więc z drogi i ustawicznej gawędy, zaczynam długi moje spłacać i do Ciebie mój drogi przychodzę, przypomnieć się Twojemu sercu i do niego z ty-nawską tą miłością przytulić. – Matka moja kazała mi Ciebie najserdeczniej, jak najbliższego pozdrowić i powiedzieć, że dając jej koronkę najmilszą zrobiłeś upominek, że codzień modląc się z nią, za Ciebie, ś.p. Józefa żonę i córkę Twoją pacierz odmawia, i

czuję że się z Tobą łączy w modlitwie przed Bożym

żadnych innych pamiątek nie potrzebuję i nawet nie

i przy tylko żądzy ją do końca w pamięci mojej

chowu a mnie sercem drogi jak dotąd nie przestanie

Kazała zrobić swoją fotografię i tę Tobie ku wspom-

nie posyła. Zobaczysz mój drogi, że się zmieniła bar

przez te ostatnie lata – na duchu jednak silna zupe

a przytomności umysłu i pamięci służy jej jeszcze

niezwykła. Synom, Zięciom i wnuczce Twojej przy

błogosławieństwo. – Wzrok jej do tego stopnia wzmocn

się, że z łatwością na książce się modli i Michał

drobny druk nawet czyta – co ona jedynie wodzie

z Lourdes i tam Matki Bożej przypisuje.

Jakże u Ciebie mój drogi Bohdanie?

czy dobre dla mnie wypady nie męczą Ciebie zbytnio

jak zdrowie Twoje? co na myśli i w duchu? Wi

działem w Krakowie O. Waleryana który Tobie n

serdeczniejsze ukłony przesyła; pojechał do Berlin

i stamtąd pisał do mnie, że spotkał w urzędnik

archiwum państwa największą uprzejmość i wgląda

– dokumentów nieprzebrane mnóstwo, a wszystkie w

wzorowym porządku, spisane, ułożone i jakby przygot

do pracy. Tak, że miło tam skosztować spokoju się. Wi-
działem przed samym wyjazdem i Odyńca, który wybiera się
na wycieczkę w Tatry, – o liście wypytywał najtroskliwiej
– widziałem naturalnie i p. Łucyana i Tarnowskiego i
szanownego ojca, Dębickiego, którego domek przedziwnie
teraz uśmiecha się zieleniem – wszyscy Tobie kłaniać naj-
serdeczniej kazali – równie jak Kapelan Jeleński który
do ostatniego dnia ze mną w Krakowie bawił, i Skar-
życki – Giller razem ze mną jechał z Krakowa do
Drezna – mówił, że on teraz z Zielińskimi objął dy-
rekcyą <u>Ruchu literackiego</u> i przyrzeka że z niego zrobi
porządne pismo. Obaczymy – musiałeś już kilka z pod
jego redakcyi numerów odebrać, więc możesz sądzić –
Kraszewski już – 3 powieści z prastarej historyi naszej
napisał, w jedenastu tomach – pierwsza z nich wyszła –
W Krakowie ruch literacki nie wielki – jedna prawie
Akademia, a w niej Szujski pracuje – kiedy byłem
kwestya wschodnia zajmowała wszystkich, lękano się
wojny, a z nią wejścia Moskali – Taka to dola
nasza – Na kilka miesięcy zdaje się obawy wojny
oddalone – ale najważniejsze ze wszystkich, kwestye
religijne dojrzewają – my z Tobą tego zapewne nie zo-
baczym, ale czujemy wielki kataklyzm zbliża się i dlatego

może nie zajmuje ludzi wiele rzeczy które niedawno jeszcze mocniej ich zajmowały — Jest jakby znużenie, osłabienie, oczekiwanie burzy —

Ale dosyć tego — Myślę tu bawić do 18 Sierp[nia] nie zobaczymy się przecie. Koło tego czasu wybie[ram] się stąd na wspólną z Felą pielgrzymkę do Lourdes. Te wrażenia jeszcze ani-żywo tkwią w duszy — Ściskam Cię Drogi Bohdanie raz jeszcze najserdeczniej i mil[ej] Twojej się polecam — Synów i Aleksandra serdecznie [po]zdrów, uściski całuję

Twój

Bronisław

Mój drogi Bohdanie!

Spieszę Cię uwiadomić, że ks. Jan Koźmian ma tu przyjechać jutro, to jest we Wtorek wieczorem, jak mi wczoraj mówili nasi O.O. Zmartwychwstańcy. O nabożeństwie żałobnem za ś.p. Wołowskiego zamyślał Kopitowski, ale z jego odjazdem odłożonem to zostało na później. O. Aleksander nic o tem nie wie.–

Ściskam Cię najserdeczniej i przyjaźni Twojej się polecam przedstawiając najuprzejmiej kochanego Aleksandra –

Twój

Bronisław.

Poniedziałek,
8go Sierpnia 1876 r.
Quai d'Orléans 6.

115 ~~120~~

Mój drogi Bohdanie! Także dość, że zdejmuje
nie trwoga o czwartek — dla tego przesyłam Ci kartkę
która, z korespondencyą Chodkiewicza, wymieniając Ci
góry o niedostatku już mojem — Jeżeli będzie przyjechać, przyjadę
niezawodnie, ale gdybym miała być dość jak teraz, darujcie
nie mogę się, tobym to ciężko przypłacić musiał, a zarazem
tego nie chciał. — Tulę się do Twego serca a Aleksandrowi
szczerym pozdrowieniem przesyłam

Twój [illegible]

[illegible] Wrzesień 76 r.

[illegible] d'Alsace 6.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

CARTE POSTALE.

PRIX pour la FRANCE et l'ALGÉRIE : **10** centimes pour la même ville ou la circonscription du même bureau ; **15** centimes de bureau à bureau.

PRIX pour les PAYS ÉTRANGERS avec lesquels l'échange des Cartes postales est autorisé : **15** ou **20** centimes suivant la destination.

Monsieur Bohdan Zalesk

a Villepreux.

Département ou Pays : (Seine et Oise)

... très-exactement la
... la maison.
... destinée pour une
... diquer le nom du
... le dessert.

961. — Mai 1876

25 Września 1876.

~~283~~
116

Drogi mój Bohdanie!

Grzebiemy jednych za drugimi – tylko co wysłałem list do o. Piotra, a oto posyłam Ci z podpisem drugi, z wiadomością o śmierci emigranta Zapisu Rusanowskiej, majora Blizińskiego – postąp z tym listem bądź łaskaw, tak jak z pierwszym.

Tutaj przed czterema dniami umarł cicho i niespostrzeżenie, bo tak zwykle, i o. Bukaty-Zmiów wieczne odpoczywanie za wszystkich.

W Sobotę w Wersalu nie byłem, bo mi było zachodziło u nas – a później miałem

przeszkody - będę we Środę jeśli Pan
Bóg pozwoli.

Ściskam Cię najserdeczniej a Ab[...]
kochanego pozdrawiam -

Twój

Siemi[...]

25 Września 76.

Quai d'Orléans 6.

2

~~421~~
117

Mój drogi Bohdanie! Posyłam ci kwit na Universa zaprenumerowanego jak kazałeś, z twoich pieniędzy, złożonych u mnie przez Dzyzia.-- Kopitowski wczoraj przyjechał- księgarz dla ciebie nie przywiózł, bo p. Piotr nie widział; wyjechał był na ślub wnuczki; obecnie jest we Lwowie i zaledwo w końcu Października spodziewany w Krakowie z powrotem.- Brat Ildefonsa Ignacy przyjechał z Ojcem do kraju, ale na granicy aresztowano go wypytując gdzie był? co robił? i t.p. Mieli go zaraz odesłać do Wilna, pod jakiś tam sąd.-

Od księgarza z Warszawy odebrałem wiadomość że Album Matejki dla Aleksandra już wyprawił-

Ściskam ciebie serdecznie i Aleksandra-

Dzisiaj dopiero jadę do Wesela- Dr Rothera powrotem.

Twój
Br J.

Września 76.
d'Orléans 6.

Paryż. Quai d'Orléans 6. d. 14. Paźd. 76r.

Mój drogi Bohdanie! Przyjechali tu na dni kilka Kieniewiczowie z córką, tą panną Jadwigą co była najserdeczniejszą przyjaciółką ś.p. Skirmunttowej - Ona mnie prosi o artykuł z pewnej książeczki mojej, umieszczony w Przeglądzie Lwowskim - w przedostatnim zdaje mi się Numerze - dla tego proszę Cię żebyś był łaskaw przysłać mi zaraz ten Numer sous bande. Zdaje mi się że Ci go jest raz dawałem przez X. Koźmiana, ale w każdym razie byłbym go miał znowu zażądać. - Artykuł nosi tytuł: Ideał Polki, czy coś w tym rodzaju - może łatwo go odszukasz, a byłbym Ci wdzięczny jeśli tę prośbę moją spełnić zechcesz. -

Ściskam Cię najserdeczniej, a kochanego Aleksandra z serca pozdrawiam.

Twój

Bronisław.

Michałowski pisał wczoraj, że dzisiaj o 11tej w nocy przyjedzie. - X. Krasowski był dzisiaj u mnie - dziwię się że fluxya, która zabrała całą Anglików twarzy, nie pozwoliła mu pierwej Ciebie odwiedzić. - Może, że wybierze się codzień.

~~478~~
119

Mój drogi Bohdanie! Nie donieśliśmy li
[...]smieni i p. Karola Ostrowskiego, który się sam o niej
[...]że z przyczyn domowych — dzisiaj mi pisze dla tego,
[...]żeby Cię w imieniu ks. Wład. Czartoryskiego zaprosić na
[...] [illegible], do Biblioteki polskiej, w przyszłym
[po]niedziałek. d. 19go Listopada, o godzinie 2giej po południu. —
Prasa zagraniczna, nawet już i angielska, zaczyna prawić
o przygotowywanym jakoby [przez emigrację] znowu wybuchu w Warszawie. —
Chcielibyśmy naradzić się wspólnie, co należy uczynić, żeby
temu, zapewne przedwczesnemu [illegible], zapobiedz. — Nie
odmawiaj więc nam. —

Ściskam Cię najserdeczniej i kochanego Aleksandra.

Twój z serca.

Br. Zaleski.

[...] Listop. 1876 r.
[...] d'Orleans 6.

9/12 76

~~425~~ 425

120

Mój drogi! Palmi chce zagrać z nami – przysłał do mnie swego głównego commis – mam być u niego w poniedziałek (o 2giej) dla ułożenia sztuki – bądź więc łaskaw wstąpić do mnie, bo muszę się pierwej z Tobą umówić – Dziś jestem u Jenerałowej Zamoyskiej na obiedzie, więc gdybyś miał wpaść dzisiaj, to niech to nie będzie wcześniej – a może mógłbyś jutro czy pojutrze rano?

Ściskam kochanego Adwokata najserdeczniej.

Br Zaleski

…i d' Alsace 6.

Sobota.

…: Grud. 76r.

2

429

121

15 Xbr 76

Mój drogi Bohdanie! Czyż ze mnie
[illegible]tan i komisant, bo w tej sprawie chciał
niezgodna a nawet jedni bardzo trudno - więc
[illegible] porozumiewać się z ludźmi? Odebrawszy
[illegible] list napisałem do Błeszewskiego - ten
[illegible] kilka osób i tak był dobry że sam do
[illegible] przyjechał, ale spóźnił się na objechanie wszy-
stkich takie nie mógł - Uradziliśmy, że niema co
Komisyi Weteranów telegramu przysłać, bo
[illegible] osób co ze Komisyą będących chce Jenerałowi
Dąbrowskiemu gratulować, więc chcąc dwa te-
legramy przysłać [illegible], a do tego Jenerał
był dywizyjnym stanie wszystkim, bo przecież zapełnił
[illegible], jeżeli sobie Komisyi weteranów nie
przypomniał - posłaliśmy więc jeden telegram i podpisaliśmy
wszyscy - ks. Władysław, Morawski, Laskowski, Rustejko,

Stawiarski, i Błocinowscy, podpisuję — przypomin[...]
listy do jenerałów: Konarskiego, Brzozowskiego, Skrzyn[...]
Błocinowskiego, zapytując czy zechcą podpisać, Murat[...]
jeździć do nich nie mogę — zwłaszcza wyjazd [...]
Grudnia, więc jeszcze czas mamy.- [...]st [...]

Przysyłam ci mój drugi list do Mon[...]
który chciej podpisać i wyprawić do Kr[...]
adresując na ulicę Lubicz N: 1. bo takie [...]
w liście swoim daje mi X. Piotr — Ten li[...]
X. Piotr z opłatkiem przysyłam także — [...]
teraz odeślij mi proszę a razem napisz co 15 [...]
odpowiedział o cmentarzach, żebym to znowu na [...]
pytania odpisał.-

Przysyłam list jeszcze w sprawie Michiew[...]
podpisany będzie przez ks. Czartoryskiego, Zam[...]
rawskiego, Kabiciaka, Gotzgrowskiego, ks. Krach[...]

pewni jesteśmy że się do nas przybyć zechcesz.
więc proszę i mnie [illegible], żebym mógł przyjść z
Morawskiego podpis.

Złe mam wiadomości o Matce mojej — chora
jest i w wielkiej o nią jestem trwodze — Pomódl się
za nią i za nas wszystkich niech Bóg Wszechmocny —

Tulę się do Twojego serca, a kochanego Aleksan-
serdecznie pozdrawiam

Twój
Bronisław

15° Grudnia 76r.
quai d'Orléans 6.
Paryż.

432
123

16 X 76

Mój drogi Bohdanie! Omyliłeś się, i zamiast listu w sprawie Mickiewicza przysłałeś mi doniesienie o Brawachim - bo z całego tam tego nie zajrzawszy nie oddał p. Piotrowi i dla tego zaraz przysyłam to słówko, prosząc o zwrót listu Mickiewiczowskiego który trzeba dać jeszcze do podpisu. - Mickiewiczowi ja wiadomości o Brawachim oddał. -

O Matce Bogu drogiej od Stasia dziś lepsze trochę wiadomości.

Jest tu Bolesław Świętochowski na urlopie i wybiera się do Lidy.

O Maryanie pisał Chołoniewski i
mi przyrzekli umieścić go w dzien
ańskiej - list jego posłałem. Dzieciom
Ściskam Cię najserdeczniej a Al
je bratanku pozdrawiam.

Twój wierny

Branicki

16go Grudnia 71r.
Quai d'Orléans 6.

~~431~~
124

Drogi mój Bohdanie! Odsyłam ci odebrany przed chwilą z Krakowa list na pytanie jak kosztuje prenumerata Czasu dla Ciebie - pomimo kosztuje 16 guldenów, a kurs ich teraźniejszy jest po 2 fr. więc masz jeszcze u mnie 8 franków, które albo Dyziowi za widzeniem się, albo Tobie oddam.-

Gałęzowski prosił mi zaprosić Ciebie na posiedzenie zarządu Szkoły Batignolskiej, które się odbędzie u niego o godzinie 7½ wieczorem w przyszłą Środę d. 27. Grudnia.

Ściskam Ciebie mój drogi najserdeczniej. Świąt przyjemnych życzę, wszystkich kochanych całuję, a zacnego Aleksandra po bratersku pozdrawiam.

Twój zawsze.

Bronisław.

20 Grudnia 1876r.
Quai d'Orléans 6.

3 Stycznia 1877 ~~439~~ 125

Drogi Bohdanie! Zaledwom niedo-
[illegible] pisząc ci jak hałasują o liście Betry, bo trzeba
było list ten pokazać panu Mickiewiczowi - Napi-
sałem dzisiaj dwa artykuliki: do *Dziennika Po-
znańskiego*, w odpowiedzi na list tam umieszczony A.
Bartoszewicza, i do *Gazety Narodowej*, z powodu u-
wagi Redakcji.- Wszystkie zarzuty i tłumaczenia
Bartoszewicza i Betry nie mają żadnej podsta-
wy.- Myślimy otrzymamy *Gazeta narodowa* że Barto-
szewicz nie miał nigdy zamiaru drukowania że-
badnego poematu ani wiersza ojca Adama, bo
- ostatecznie *Warszawie* ogłosił sam, że w dalszych
tomikach wydrukuje *Dziady* - w liście zaś ostatnim,
pisanym, do Władysława Mick. pisanym, który
nam komunikował, wyraźnie oświadczył, że
dalej drukować będzie - jeżeli więc są *fakta*,
to w twierdzeniach tych Panów.- Prawo prawda

istotnie przedrukowywać, to jest wystawić utwo
ctów i w ogólności pisarzy w wypisach książkach ele
mentarnych i studiach literackich; dla tego Wł
ścicielom Mick. nic nie powiedział Cegielskiemu,
w swoim wydaniu Poezyi polskiej Konrada Wall
i Grażyny wydrukował — ale Biblioteka M
nie jest żadną elementarną książką, ani wypi
ani literackiem studyum — wydawca ani jednem
słowem nie powiedział że Warcaby drukuje dla
równania ich z Szachami Kochanowskiego
to pusty pozór i nic więcej — Śmieszną tak
jest wymówka, że to zrobił dla rozpowszechnie
w najniższych warstwach narodu idei Mickiew
bo Warcaby nie są wcale utworem dla najn
nych warstw przeznaczonym. — Tłumaczenie, że
nowię nic nie winien, bo nie chciał wszystkiego
kować, nie wytrzymuje też krytyki — gdyby tw
mach stanowił przekroczenie prawa, każdy w

ta Mickiewicza przedrukować, opuściwszy jakie dzieła
nych i zasłoniwszy się od odpowiedzialności tem, że nie
dził kompletnego wydania. — Napiszcie na Władysława
że drogo sprzedaje Dzieła Ojca, są takie niedorzeczne
na tomu wynosi 3½ franka — zwykła to cena dzi-
eł tego formatu i tej edycji, Charpentier — księ-
garzom, a więc i p. Bartoszewiczowi, ustępuje on jeszcze
tego 40% — widać ile się u nas exemplarzy
rozchodzi. Trudno księgarzowi żądać książek — trzydziestu
tomów w kompletnym wydaniu jest 4 — tomy spro-
dają się pojedyńczo. — Na takie wydanie Tadeusza
w Warszawie Wład. M. zezwolił. Czegoż chcą od
niego? Jest to po prostu napaść, od której od-
lne życzę go obronili. — Przyślesz mi drugi
ale myślę, że dobrze byłoby jeżeli p. Bełza od-
powie stanowczo, że nie ma racji i że po grunto-
wnem zbadaniu tej rzeczy. Po przeczytaniu listu samego
Bartoszewicza i jego ogłoszenia o Dziadach, napisałem
artykuł, że to dowolnie i o przemyślanej woli i o zakładzie,

że święta portret tak wygląda i tegodnia napisany

O. Bart. gniewać się nie ma o co - niech pani ...

i dalej tego nie robi, a nikt go nakłaniać nie będzie

jego chęci uszanuje - ale niech nie potrzebuje mówić

że biało to co czarne, bo tego nie dokaże, tylko

samego skompromituje.-

Posyłam Ci mój Drogi list do Mieczy...

który chciej podpisać i jemu oddać.-

Ściskam Cię i kochanego Aleks...

najserdeczniej.

Twój

Broni...

O. Matka Boża Dzięki mamy trochę lepsze

wiadomości.-

D. 3 Stycznia 77 r.

Quai d'Alençon, 6.

Paryż.

Michały Bełzie...

winszować że nie należy

redakcji uwag od naszego

portretem, bo chcą one stare...

się dowieść że nasz portret jest

uzasadniony. ostatecznie same ...

starzy nie mają, a więc są

uzasadnione.

Z

Paryż 21. Stycznia 1877 r. ~~437~~ 127

Mój drogi Bohdanie! Piszę trzy [illegible] do Ciebie - Święta moja Matka już nas pożegnała - zasnęła w Panu d. 18 Stycznia - Pomódl się za jej duszę, bo chociaż wiemy pewno że ona całem swem życiem na zbawienie zasłużyła i dziś musi być w chwale, któż z nas wypowie niezbadalny wyrok sprawiedliwości Bożej? - Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Assumption we Środę 24. o 10ᵉ - ale ciche - nie zapraszam nikogo, prócz kilku najbliższych o których wiem że się szczerze zmartwią - nie chcę żadnej ceremonii ani demonstracji - wszystko aby było skromnem - Gdybyś mógł się dziś przyjść - jeżeli nie, pomódl się u siebie - wiem że najczulsze westchnienie do Boga i za nią i za mną biednym, a nie chciałbym ci zmartwienia ani wydatku przysparzać - Przemyślną modlitwę, Pan Bóg tak samo z Villeneuve jak z Paryża przyjmie - Święta moja spokojnie zasnęła - z największym spokojem, z przytomnością umysłu, bez żadnych zgoła cierpień.

uczestniczenie prawie – tylko siły jej z każdą

chwilą ubywały – aż w końcu – dopaliła się

Tulę się myśl drogi do Twojego serca

miłości Twojej się polecam.

Twój

Bronisław

Aleksandra serdecznego przedstawiam najserdeczniej

więc i on pozdrawia Ciebie –

Paryż.
21. Stycznia 77 r.

~~436~~ 128

Mój drogi Bohdanie! Zastępując na ten raz Rusteyka, zapraszam cię na posiedzenie ogólne zarządu Czci i Chleba, które się odbędzie w niedzielę, 18. Lutego, o godzinie 2giej w domu Biblioteki polskiej, tylko ponieważ pani Zamoyska bardzo chora i żadnego stuku nie znosi, więc na ten raz zbieramy się na dole, u Michałowskiego. Przedmiotem posiedzenia będzie sprawozdanie roczne i ustanowienie budżetu na rok bieżący.

Ściskam cię najserdeczniej a Aleksandra kochanego pozdrawiam uprzejmie.

Br. Zaleski.

14. Lutego 77 r.
Quai d'Orléans 6.

Mój drogi Bohdanie! Tulę się do Twojego serca i na jutrzejsze Święto Twoje najserdeczniejsze życzenia przesyłam. — Oby ci Twój Patron i niezawodny za Tobą przyczyńca, ś. p. miłościwy Twój Józef, wyjednali uczucie tych twoich spokój na długie jeszcze lata. —

Do Stolicy o Gutrzowskim i tych przyczyn pisałem — [redacted]

Jest projekt posłania Ojcu Św. na 3. Czerwca adresu od Emigracji — o tem pomówimy w W. Czwartek.

Ściskam Cię mój drogi raz jeszcze — kochanego Aleksandra pozdrawiam, a miłości Twojej polecam się na zawsze

Bronisław.

… Marca 1877.
…i d'Orléans 6.

I ja się tulę do serca Twego Bohdanku nasz drogi. Jako wymyśliłem żebyśmy Cię zawsze powinszowało dzisiaj. Myślę że Cię niedługo będzie. Całuję od nas najczulej siostry. Józi Aleksandrowi pozdrowienie zawsze twój wierny Mich

130 ~~44~~/46

Mój drogi! Nabożeństwo za O. Aleksandra w Sobotę jutro o 11tej w Assomption – chciałem przesłać telegram, ale nie przyjęli –

Twój

Z.

Piątek

d. 21. Kwiet. 77r.

Quai d'Orléans 6.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.
L'autre côté est réservé à la correspondance.

CARTE POSTALE.

PRIX pour la FRANCE et l'ALGÉRIE : **10** centimes pour la même ville ou la circonscription du même bureau ; **15** centimes de bureau à bureau.

PRIX pour les PAYS ÉTRANGERS avec lesquels l'échange des Cartes postales est autorisé : **15** ou **20** centimes suivant la destination.



Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.
Quand elle est destinée pour une commune rurale, indiquer le nom du bureau de poste qui la dessert.

Mr Bohdan Zaleski



a Villepreux

Département ou Pays : (Seine et Oise)

2960. — Decembre 1876

44
131

Mój drogi Bohdanie! Korzystając
[...]pta które mi stoją na karcie, dowiedziałem
[...]zenik, chcę się go pozbyć przed wyjazdem do Kr-
- Brak mi jeszcze wielu nekrologów, a między
[...] i ś. p. Zawiszyńskiego - Mówi mi Morawski,
[...] byłeś z nim razem w szkołach, więc musisz wie-
[...]dzieć o jego młodości i pierwszych latach - po-
o roli w sejmie i na emigracji - ja nic a
nic nie wiem - bądź łaskaw spisz mi co tylko
[...]ie przypomnisz, żebym mógł mieć materyał do
[...]pisania nekrologu, który się po Amerykanach
[...]łoży. A może co wiesz i o ś.p. pułk. Kar-
[...]owskim?-

Ściskam cię najserdeczniej mój drogi i do
[...] Twoich się skłoń - Aleksandra pozdrawia
najserdeczniej.

Twój
Bronisław

Czerwca 77.
[...] d'Orléans 6.
Paryż.

1 Lipca 77

~~445~~
133

Mój drogi Bohdanie! Bardzo my
…ało co zrobili – postanowiliśmy tylko dzisiaj zapro-
…i kilka osób na posiedzenie, dla ukonstytuowania się
…ojenia bractwa i wyjęcia czynności – że zaś taka
Rada gospodarcza przy Kościele nie może się obejść
…z najpoważniejszego i najgorliwszego między nami ka-
…tolika, jakim jesteś, więc Ks. Czartoryski i wszyscy
…becni polecili mi prosić Ciebie w ich imieniu, abyś
…a to pierwsze posiedzenie, które się odbędzie w przy-
szły Czwartek, d. 5ᵗ Lipca, o godzinie 4ᵗᵉʲ po po-
łudniu, w mieszkaniu O.O. Zmartwychwstańców, przy-
być raczył. – O. Władysław ma tymczasem od siebie
…daj wykazu ile fundusze kościelnym przekazuje –
Pytałem go o zapis ś.p. pani Dorzynowej i Man-
…owieckiej – powiedział mi, że to było nie na Misję
…tystyczną ale na pomoc O. Aleksandrowi i przez niego
dla Seminaryum rzymskiego oddanem zostało – że
dziś ani grosza z niego stąd nie otrzymuje i fundusz ten
…ażciciem już nie istnieje – Przed innymi nie przedstawim
…atem tej kwestyi, żeby niepotrzebnych nie wzbudzać po-
…dejrzeń i sporów – Wiedzą dobrze jaki jest stan Twoich

interesie, nie myślę też wcale prosić Ciebie o datek
tylko o powagę Twojego imienia, o dobrą radę, a p
zdarzonej sposobności o słówko do osób z któremi j
blizko i które Ciebie poważają głęboko — Gdybyś
Czwartek przyjechać nie mógł, napisz choć słówko,
zapisać Ciebie na Członka tej Rady gospodarczej, (
dać francuzkiego Conseil de fabrique) ~~zapisać~~ p
tam. — Zapisani są na członków: ks. Czartory
Maur. Jełowicki, Wład. Zyznowski, Sienkiewicz,
kowicz, Błociszewski Kazimierz, Radowicki, J
Gałęzowski i ja — byli obecni i O. Władysław
Kapitulski wymienił się — oświadczając tylko, że
po mnie płacić będzie. — Chcę obok tego zawiąz
drugi komitet dam. —

Ściskam Ciebie najserdeczniej i do pani
się także. — Aleksandra kochanego z Czartoryskich
zdrawiam.

Dr Zale

1º Lipca 1877.
Quai d'Orléans 6.

~~446~~
134

Mój drogi Bohdanie!

Wczoraj wieczorem pisałem do Ciebie, a oto przed chwilą listek mi Twój przynoszą - widzisz z mojego pisania, że o Tobie pamiętano mój drogi, serdeczny Bohdanie. Nikt Tobie ubliżyć nie myślał - tylko kiedy chodziło o zebranie funduszu, w pierwszej chwili zapomniano kilka osób obecnych w Paryżu, i młodszych, dla przypomnienia się, a kiedy miano przystąpić do pierwszego kroku, nie chciano go robić bez Ciebie.

Ojcowie nasi niezgrabnie się znaleźli z zaproszeniami na nabożeństwo na Montmartre, bo i my wszyscy tutaj odebraliśmy je po niewczasie - do mnie doszło po powrocie moim z nabożeństwa, o którem tylko z ambony uwiadomiony byłem - dla tego zapewne tak mało osób zebrało się na to nabożeństwo. Nie było to więc wcale jaką tam broń Boże ku Tobie niechęcią, tylko opuszczeniem drukarni, czy wysyłającego zaproszenia, a w każdym razie zupełną ogólną niezgrabnością, tyczącą się wszystkich.-

Ściskam Cię mój drogi i do serca Twojego się tulę. Aleksandra kochanego pozdrawiam.

Br. Zaleski.

Lipca 77. Quai d'Orléans 6.

[illegible]

2

449
135

Drogi Bohdanie! Zaledwo teraz
przysłano mi z Krakowa powinszowanie z Redakcyi
Czasu – przyślę ci je zatem – a osiem franków oddam
ci przed wyjazdem Dyziowi, bo tyle mam ci wi-
nien do zapłacenia. Wybieram się mój drogi w drogę
we Wtorek mam już z pannami mojemi wyruszyć. Nie
bardzo wiem jak tę podróż odbędę bo pora ciągle wydłu-
żenie niedolne, a lada czem się umęczam, ale ufam
że Pan Bóg dopomoże. Do ciebie nie będę już mógł
przyjechać, bo jeszcze mam mnóstwo drobiazgów do załatwie-
nia, a wszystko u mnie idzie powolutku, więc ciebie mój
drogi temi kilku słowami żegnam, tuląc się do Twojego
serca – daj Boże do szczęśliwego zobaczenia się. Spo-
dziewam się wrócić na początku Września. Kochanego
Aleksandra pozdrawiam najserdeczniej.

Twój z całej duszy

[illegible].

Czwartek.
[illegible] Lipca 1877.
Quai d'Orléans 6.

136 4/70

Mój drogi Bohdanie! Spieszę Ci u-
[...]mieć, że O. Piotr jest już w Paryżu - dzisiaj na
w Assomption dowiedziałem się o tem, chociaż od
dni znajduje się między nami - Przyjechawszy
się do łóżka i nikogo nie przyjmował - ja go
[...] też widziałem, ale jest mu się dobrze i chce
jutro - Ma zabawić dni trzy, czwarty - od 12ta
[...] jutro i pojutrze będzie w domu czekając
, bo bardzo się ucieszył przyjazdem i chce
[...] dla widzenia go - Miał zamiar posłać
[...] do Ciebie z odwiedzinami Wszystkich w Wer-
[...] ale tu wiem jak jego projekta są niepewne, bo
[...] nie znajomych i interesów które mu je zmie-
niają, więc bezpieczniej znaleźć go tutaj. - Karol
najserdeczniej pozdrowić i uściskać, czego też d[...]
[...]iam, tuląc się do Twojego serca.

Bronisław.

[...] 77.
[...] d'Orléans 6.

Aleksander serdecznie pozdrawiam.

1/2

457 137

Paryż, Quai d'Orléans 6. d. 9° Grud. 77 r.

Drogi Bohdanie! Nie mogę na krok ruszyć z domu dla mgły i niepogody, a wiedząc że Kosiłowski [...]t i bardzo zajęty i cierpiący, posyłam listy Twoje O. Bob[...]owskiemu, prosząc żeby się sprawdzeniem całej relacyi Zaleskich [za]jął. Tymczasem przyszedł do mnie Kosiłowski — pokazał mi [ca]łą paką listów różnych Zaleskich — konkurduje go niemi, [bo] sami codzień przychodzą — jednego dnia odebrał 3, a drugiego 2 arkusze — Powiedział mi, że widział księdza Gurowskiego [k]tóry mu oświadczył, że jedzie istotnie do Ameryki i gotów [za]brać Zaleskich — Nadzieja funduszu dla nich oparta na sprze[da]ży pierścienia, ofiarowanego na ten cel przez p.p. Grocholską i [Ko]ścierzyn — Pierścień kosztował niegdyś 2000 fr. teraz jubi[l]erowie ofiarowali zań tylko 700 — ale Kotłupajło znalazł [ks]ięgarza Merkala, który daje 900 — lecz nie prędzej jak 15go Grudnia — na 15go więc Grudnia, będzie, z tem co Ildefons od [s]iebie dokłada, fr. 1000; u ks. Witkowskiego jest prócz to 200 [f]r. — Ks. Władysław obiecał, jak mówią, dać 200 — do tego [...]0 ja przyrzekłem dołożyć od siebie 30 — pomimo nie zebrać [mo]żna dosyć na wykupienie rzeczy i podróż do Hawru — Zdaje [si]ę mi że rzecz się zrobi i nie ma co się tem trwożyć — Kosiłowski który im ciągle daje na codzienne potrzeby, i [...]ot półtorasta franków własnych wyekspensował, mówił mi, że przy[pa]trzywszy się bliżej, przekonał się o wielkiej biedzie moralnej

tych państwa - nie zaprzątaj więc sobie zbytecznie głowy niem

robi się dygresję bardzo wiele, może więcej niż warto - bo jest

i lenistwo, i lekkomyślności i kłamstwa pełno - a że trochę

cierpią niedostatku, to nic ani dziwnego, ani strasznego - Dzi

pani Lubiczowa przysłała mi gorzką filipikę na O. Bakana

który tyle kłopotał się i trudził dla nich - filipikę bez

i składu i bez żadnej podstawy jak wszystkie ich rozumow

Raz tylko dać temu przystęp, to nie będzie końca - I

tomski rad byłby żeby już wyjechali bo mu ciężą strasznie -

więc co będzie mógł żeby na pani dostali się do Krakow - da-

rem pieniędzy im dawać nie można - a z drugiej strony, pil

pieniędzy nie sprzedany niema skąd ich wziąć, bo wszystkich kam

- bogatych dochody zmniejszyły się o $\frac{1}{3}$ przynajmniej - a cóż p

mówić o biedakach! Lubicz nic nie robi, tylko folwarki zap

którymi już dokuczyli wszystkim...

Felieton Delickiego o ś.p. Siemieńskim i mnie wydał

przesadzonym - ale to trochę jakby mowa pogrzebowa, czy mowa p

chwalna jeszcze nie historya - a ś.p. Lucyan miał jednak wiele

zasługi, więc nie wielka bieda że go trochę pochwalili - A p

przemówienie ś.p. Stanisława na obchodzie Mickiewiczowskim - i p

mi się bardzo obchód na pamiątkę Adama w gimnazyum kr

kowskiem... I tutaj potrzeba młodzież chce urządzić jakiś obchód

Kalickak mówił mi, że się ich zebrało nie mało, 300 do 400 w Czytelni, na 29 listop. i że się wszystko tam bardzo przyzwoi- odbyło – Warto byłoby zbliżyć się do tych młodych, ale niema komu – potrzebniejszy – ich już niema a często i gło- su – a oni już wcale nie słuchają jako obumarłych – Szkoda – ale jaki na to ratunek?–

[redacted]

Mam nowy N:r Kroniki dla Lecha.–

Tulę się do Twojego serca mój drogi Bohdanie, a kochanego Aleksandra najserdeczniej pozdrawiam.

Twój zawsze

S. [illegible]

Boję się że Lubicz przyjechawszy do Brazylii rozczaruje się strasznie – z całej tej pięknej sielanki z domkiem, krówkami, konikami i t.d. zostanie kawał gruntu zarosłego do wykarczowania – a oni do takiej roboty niezdolni i tego nie potrafią, a nie będzie komu robić [illegible] i wykupywać z [illegible] – W dodatku znajdzie się jeszcze żółta febra i inne podobne przyjemności – Ale chcą gwałtem jechać – niechże próbują szczęścia – dla Dzieci może to wyjdzie na dobre.

~~415~~
139

19 X 97

Mój drogi Bohdanie!

Odebrawszy list Twój ostatni o Lubierach nie mogłem sam niemi się zająć bo wcale z domu nie wychodziłem, ale widząc się z O. Witkowskim który mi przyniósł opłatki, najprzód jemu opowiedziałem ich sprawę i otrzymałem przyrzeczenie, że się czynnie tem zajmie — pisałem też do Kopitowskiego, który mi odpowiedział, że się spodziewa wyprawić ich 17go tego miesiąca. — Uwiadomiłem był że mam na ich podróż 50 fr. Ponieważ nikt się nie się nie zgłosił, więc wczoraj zapytałem znowu jak rzecz cała stoi? — W tej chwili odbieram list od Kopitowskiego, który mi donosi, że statek do Brazylii odpłynął 17. a Lubiery tutaj zostali; bo wszystkie miejsca na statku były zajęte, ale że 3. stycznia odpływa nowy statek, a na nim miejsca dla Lubierów już są zamówione — Spieszę uwiadomić Cię o tem żebyś się już nie dziwił. — Lubiery Kopitowskiego napastują ciągle, i on pisze że już mu z niemi bardzo ciężko, ale że trzeba ich znosić do 3go stycznia — a więc główne ich potrzeby zaspakaja i niema racyi więcej się o nie troszczyć — Jemu to Pan Bóg policzy, a na przesadzone żądania i skargi bez sensu tych imienników naszych niema co zważać.

Wawrzek żadnego dotąd nie przyniósł mi listu a
artykułu.—

Ściskam cię mój drogi najserdeczniej i także się do serca miłości twej się polecam.— Kochanego Aleksan
pozdrawiam od serca.

Twój

[illegible]

19. Grudnia 77 r.
Quai d'Orléans, 6.

29 Grudnia 77r. Paryż.

Drogi mój, serdeczny Bohdanie!

Dziękuję ci za opłatek – przesyłam wy-
[...]ów Twoich żeby ci moje życzenia przeniosły,
[to] lepiej niż list, ale nie mogę choćiażby
[...]ów kilka jeszcze nie dodać – bo oto ode-
[bra]łem listy, od Napoleona Jeleńskiego i od
Morzyńskiego Piotra z poleceniem przesłania
[mi]ej z Tobą opłatkiem w ich imieniu – a także
i od Dyonizego Skarżyńskiego – Napoleonowi
kawałek Twojego opłatka posłałem – Dyoni-
zemu przesyłowałem, a list Morzyńskiego
przed chwilą mnie przysłany przysyłam ci
mój drogi w oryginale, razem z opłatkiem –
Będziesz łaskaw zwrócić mi go później,
razem z zdaniem Twojem co nań odpowie-
dzieć – Mnie zdaje się, że nie ma co teraz

decydować o pozostałości po ile Konarskiej
bo jenerał Rogier drożki cedrów i ca...
i mój nas wszystkich pierwszy – co zaś b...
nowej listy kandydatów, to trzeba się b...
zająć jej ułożeniem.–

Smutne Święta dla mnie się dr...
Bohdanie – pierwsze w życiu mojem
rych już mi dziś nie mogło optatek
z błogosławieństwem mojej Matki – d...
nas odbieraliśmy go zawsze, nawet w m...
nie i w Oranburgu – który Roh...
Rzeki jej umarli – teraz tylko nad...
ze mną będę.– Żałobny w ogólności r...
ten i dla Polski – tyle w nim straciliś...
Mana, Bielowskiego, Biedrzyckiego
X. Koźmiana, Siemieńskiego – żebym
naszych dać ten pojedyńczy – chcę nie

nato - przeciwnie - a stan zdrowia Ojca
Św. nanowa trwogę, czy nie bliskie wielkie
kryzys dla Kościoła. - Będzie co Bóg
da - wszakże i wróbel bez Jego woli nie ginie,
i włosy na głowie naszej są policzone. -

Gorzej mi było na zdrowiu w tych dniach
nie wychodziłem i Ildefonsa nie widziałem - ale
musi zawiadomić o wyprawieniu Lutherów -

Ściskam Ciebie najserdeczniej moja droga
Bohdanie - Teki i kochanemu Aleksandr-
owi życzenia na Rok Nowy przesyłam, Ściskaj
całuję, a także się do Twojej pamięci, miłości
Twojej się polecam z uczuciem synowskiem

Twój
Branicki.

3/1 78

~~45~~ 142

Drogi Bohdanie!

Umarł jeden z Weteranów zapisu p. Rupniewskiej – Kowalski Franciszek. [P]rzysyłam ci [illegible] o tem uwiadomienie dla Moszyńskiego, które chciej podpisać [i] proto od siebie wysłać do Krakowa, adresując do Moszyńskiego, w domu własnym. Przesyłam i list do p. Piotra, w którym mówię też co napisać zechcesz.–

Mgła okropna i kaszlam [illegible] z domu się nie ruszam – Ściskam Cię najserdeczniej i życzenia najlepsze na Rok [illegible] przesyłam dla Ciebie i Aleksandra [illegible]

jenie przeczytam - Lubicz podobno i
jutro nie przyjadą jeszcze tobie 16go - mi-
sca miejsca na statku - ale z księdzem Go-
rowski był tu jeszcze i rzeczy z sobą po-
dsi - Chrzanowski najspieszniej tu zajęty
i przeczytał mi listy i na wybudowanie
rzeczy i na dary na statku od tak-
niema więc wszystkie być o nich spokojną
i nie czekać na nowe listy gdyby jeszcze
przychodziły -

Tulę się do Twojego serca -

Bronisław

Stycznia 1878 r

457 144

23 Marca 78 r. Quai d'Orléans 6.

Drogi Bohdanie! List twój i walutę odebrałem - 15 fr. za Aleksandrowiczów i Bohusia, 10 za liczbie na sarkofag ś.p. Siemieńskiego do składki złożyłem - pójdzie to lada dzień z arkuszami podpisów do Krakowa. - Sam chciałeś złożyć Dyzia do podpisu wezwanie dla tego do niego pisałem.-

W tej chwili odebrałem list od Stanisława Chłapowskiego. Doktor - donosi, że zaręczony z panną Maryą Zbiecińską, córką Edwarda - a uwiadamia, że od dawna nosi się z myślą postawienia pomnika dla ś.p. X. Koźmiana, w katedrze poznańskiej i teraz ma zamiar ogłosić odezwę w tym celu, z podpisami rozmaitych osób i krajowych i z emigracyi - zapytuje mię, czy zechcemy taką odezwę podpisać, ty mój drogi i ja? czy mógłbyś ostatni sam tęgą i gorętszą napisać? i czy ma przysłać pomnik nazwane?? Co każesz mu odpowiedzieć? Musiałby się zdawało, że inicyatywa powinna wyjść od Wielkopolanów, a my nasz głos do składki dołożymy - że odezwę oni ułożyć powinni - ale jak każesz tak mu odpiszę.- Odeślij mi swoje li jego uznawanie.-

Ściskam Cię najserdeczniej - Bohusiowi kochanemu i P. Aleksandrowiczom ukłony szczere przesyłam.-

Twój Br. Zaleski

Paryż. 1o Kwietnia 1878r. Poniedziałek.

~~45~~
145

Mój drogi Bohdanie! Wczoraj wieczorem, o 10½ umarł nam Gałęzowski — pogrzeb we Środę, na Père Lachaise — godziny jeszcze nie wiem — przyślę ci wcześnie tych: dziś kilka, bo pewno przyjechać zechcesz.

Ściskam Cię najserdeczniej.

Bronisław.

Paryż. 23. Kwiet. 1878 r. 146

Mój drogi Bohdanie! Zwracam ci
list Pankracych - takiż sam pisanie i ja o-
debrałem i pani Kamieńska - nie myślę odpo-
wiadać, bo to do niczego nie prowadzi - Posłać
im nie mam czego, a reflektować, kiedy jak
sam mi powiadasz, strata dzieci ich nie zreflek-
towała, cóż to pomoże? - Biedni są, to nie-
wątpliwa - ale dziwne pretensye mają do dru-
gich, i skarżą tych co im dobrze czynili -
Nikt im szkodzić nie chciał - nikt nie intry-
gował - jakże krzyczeli na tych co im odradza-
li pójść do Ameryki? a dziś gadają że
ich przez intrygi chciano tam wyprawić -
Wszystko się stało według ich własnej woli,
a nikt tu tak wielkiej jałmużny jak oni

nie otrzymał - Ci przez których ręce przeg[...]
dziły te pieniądze, urzęzali mnie o 50 [...]
procento franków - Są i rachunki złoż[...]
tylko im nikt sprawdzać nie chce i [...]
powinien, bo zaraz z tego ministerby [...]
wyprowadzali najpiękniejszych pretensyj.

W Havre, jak z tamtąd pisano, [...]
cili się ciągle, dokuczali ludziom, nierz[...]
chcieli się zająć, więc policya jako [...]
ców i próżniaków postanowiła z Fran[...]
wydalić - Nie w skutek żadnych intry[...]
ani prób niczyich, ale w skutek [...]
jego tu prawa - Zapytała do jaki[...]
granicy chcą być odesłani? - wybrali

magazynku i tam ich odwieziono - tak mi to opowiedział Ildefons, który i sam dużo na nich wydał i kilkopotów miał bez liku miary. - Tu dzisiaj nic dla nich dostać nie można - jest wiele biedy uczciwej i zacniejszej daleko - Zresztą, dostać pieniędzy to wystarczy na dzień, na tydzień, lub t. p. a potem znowu toż samo - Pan Bóg nad małą dziatwą ulitował się zabierając ją do siebie, boby się przy takich matkach zepsuła całkiem. Nie mam mój drogi żadnego sposobu - co mogłem, dałem jak tu byli - dziś zdaje mi się że i obowiązku nie mam robienia tego co za-żąć potem, najuprzejmiej uważać mój przechodzi -

Książki mój drogi będę miał przygo-
wane dla Ciebie -
Z Ateneum nie mam żadnej wiadomości.
Ściskam Cię najserdeczniej - Z. D. Ab
dowodem najprzyjaźniejszej ufności.
Twój
Bronisł

Mój drogi Bohdanie!

Będę za Tobą z tą oto kartką moją – Wypadła potrzeba zwołania Rady szkolnej dla objaśnienia Majerowi – jednocześnie postanowimy coś o Brzesiu i t.d. – Gałęzowski i Sienkiewicz proszą, żeby to posiedzenie mogło się odbyć wieczorem, i w dniu poprzednim – gotowi są przyjść do mnie – ale chodzi o to, czy Tybyś mógł przyjechać tu na noc i kiedy? Oni myślili o przyszłym Czwartku 16ᵗʸ ale zdają to najzupełniej na Ciebie i zastosują się do tego co każesz. Chciej [illegible] się i ułożymy jak dla Ciebie najdogodniej. Dać mi znać którym, dość wcześnie, żebym mógł wszystkich pozapraszać.

Ściskam Cię najserdeczniej a Aleksandrowstwu uprzejme ukłony przesyłam.

Twój

Bronisław.

[...] Maja. 78.

[Q]uai d'Orléans 6.

13 Maja 1878 r. Paryż.

Mój drogi Bohdanie! Odebrałem Twoją kartkę i dziękuję Ci za gotowość przyjechania, ale niektórzy z naszych Panów zajęci są w ten Czwartek, a więc posiedzenie nasze odbędzie się od tego Czwartku za tydzień, to jest d. 23. Maja - Czekać Cię będę dnia tego z moim skromniutkim obiadem. a dziś śpieszę uwiadomić wcześnie, żebyś się darmo nie fatygował. - A może zobaczymy się jeszcze w Montmorency? Doroczne nabożeństwo nasze odbędzie się tam 21° Maja jak zawsze. -

Ściskam Cię najserdeczniej i modlitwie Twojej się polecam. P.P. Aleksandrowiczom uprzejme przesyłam ukłony.

Twój zawsze

Browiński.

Dyzia uwiadomię że przyjedziesz 23°, żeby daremnie na kolej spotykać Cię nie jeździł - [redacted]

30 Maja 1878 r.

~~462~~
150

Mój drogi Bohdanie!

List Twój pod strachową pieczęcią wysłany zaledwo wczoraj, około 6tej po południu, odebrałem. Dyzio przepisał go bardzo wyraźnie dziś rano, i w tej oto chwili wysyłam go z kilku słowami mojemi do Krakowa. Posyłam oryginał razem z kopią, żeby nie mieli żadnej wątpliwości co do dokładnego przepisania. Chciej pozwolić zmieniać tam coby mi się zdało, nie przemieniłem ani litery, bo wydał mi się bardzo dobry. — żałuję tylko jednego, że nie dłuższy, bo wszystko co od Ciebie o Adamie pochodzi, ma wyłączną wagę i musi być dla nas bardzo cenne, więc się cieszyłem, że będziemy mieli coś w rodzaju listu z powodu z powodu artykułu o Januszkiewiczu. Do pani Faucher już listu nie wysłaliśmy, żeby nie opóźniać wyprawienia jego — bo ja tylko między 4tą i 6tą zastaję moją, i tak cały dzień byłby znowu stracony — Pieczątka wydrukowany — wcale i tak niczego w nim zmienić nie mogła?—

Tulę się do Twojego serca mój drogi Bohdanie, z uczuciem synowskiem, p.p. Aleksandrowiczowa ukłony uprzejme przesyłam, a Bożej łasce.

Twój zawsze

Władysław

[30] Maja 78 r.
[Qu]ai d'Orléans 6

~~465~~
151

Mój drogi Bohdanie!

Pomimo wielokrotnych prób i nalegań nie mogę od córek ś. p. Henryka Nakwaskiego żadnej wydobyć wiadomości o ich ojcu, a muszę przed wyjazdem z tąd mojim oddać wszystkie notatki Zapaśnickiemu – Przypominam sobie, że Nakwaski pisał do Ciebie list w którym była jakby historya tych papierów tajemnych które on miał pod strażą i przez swoje lichy, żebyś był łaskaw przysłać mi ten list na dni kilka – Zwrócę ci go w całości – chciałbym tylko z owładowa Odysseę tych papierów wypisać.

Ściskam Cię najserdeczniej. P. O. Aleksandrowiczowa przyjmie przesyłające ukłony.

Twój

[illegible]

Mówił mi Lachowicz, że w tych dniach oczekuje młodych Domejkostwa z Chili –

Paryż.
6. Lipca 1878.
Quai d'Orléans 6.

~~409~~
152

Mont Dore. Hôtel Bellon ou de la Poste. 31 Lipca 78.

Mój drogi Bohdanie! Nie podziękowałem ci jeszcze dotychczas za tak skwapliwie przysyłany Czas – odbieram go z punktualnością regularną, a ten adres Twoją ręką zawsze zapisany, jest mi jakby ustawicznem świadectwem czułej Twojej o mnie pamięci. Otóż teraz kilku słowami chcę ci podziękować i powiedzieć jak wielką sprawia mi to przyjemność. – Nie mam tu żadnych zgoła znajomości, innych dzienników nie odbieram i z niemi się nie spotykam, Czas więc jeden łączy mnie niejako z całym światem, a łączy przez ciebie. –

Na zdrowiu mi nie najlepiej – w pierwszych czasach czułem się tak znużony i osłabiony, że przemyśliwałem nad tem, czyby nie lepiej wyjechać – wstrzymał mnie jednak tutejszy Doktor utrzymujący, że to działanie wód i że później będzie za to lepiej. – Nie wiem jeszcze czy to się sprawdzi, ale istotnie zaczynam trochę do sił przychodzić. – Mieliśmy parę dni bardzo pięknych – dziś już zupełnie jesienny chłód przy połowicznym wietrze. – Obaczę jak będzie dalej – w każdym razie 15go spodziewam się już być z powrotem, a o wyjeździe doniosę ci wcześnie, żebyś dzienniki przysyłać przestał.

Dziś ściskam ciebie najserdeczniej, a także się do Twojego serca, miłości Twojej się polecam. – P.S. Aleksandrowiczom uprzejmie przesyłam ukłony.

Twój zawsze.

Bronisław.

153 465

Mont Dore, 15 Sierp. 1878 r.

Mój drogi Bohdanie! Pojutrze już stąd
wyjeżdżam – wyprzedzają mnie słowy które się wyproszą na dobra-
nie przysyłaj mi już więcej dalej Czasu, za który raz jeszcze
najserdeczniej dziękuję – Numera odnoszę Ci wszystkie – brak
tylko jednego, 178go którego nie odebrałem.

Ściskam Cię najserdeczniej, p.p. Aleksandrowiczom
najuprzejmiejsze przesyłając ukłony – nie piszę dłużej, bo
prędko się zobaczymy.

Twój całem sercem

Brzostowski.

3 Fb 1878

~~466~~
154

Mój drogi Bohdanie!

Odebrałem Twoją kartkę i naturalnie się zastosuję do woli Twojej, chociaż miałbym wiele do powiedzenia z Tobą w tym przedmiocie. Dziś pisać długo nie mogę, bo mam tu brata ś.p. szwagra mojego, który przyjechał z Wilna, i mnie przeszkadza. Przesyłam Ci tylko list do Moszyńskiego, który raz jeszcze podpisać i już pocztą od siebie wysłać, pod adresem: Cte Pierre Moszyński à Cracovie (Galicie autrichienne) bo on dom swój sprzedał i nie wiem gdzie teraz mieszka, ale poczta go zna i znajdzie. — Zeszyt Przeglądu zabrał Morawski

a i zaraz długo trzyma, więc niemi[...]
czy przed 10tym oddał, ale artykuł Ta[...]
rskiego nie tak ciekawy jakby to tyt[...]
zdawał się zapowiadać; opowiada o[...]
zaszło w Galicyi od czasu kongres[...]
Poprawkę Morawskiego cały oddał, [...]
czy będzie przeczytany? nie wiem.–

Pani Pankracowa nie była jeszcze u[...]
mnie – gdyby przyszła, to się jej prędko pod[...]
Najjmy dać się zaczepić, bo potem ja[...]
nigdy nie będzie.–

Wyglądać listu będę teraz ze drż[...]
wnuczką, d. 10go tymczasem tulę się do [...]
Twojego serca i modlitwie się polecam.

Twój

3. Września 78r.

Bron[...]

22. Kwietnia — Paryż —

Mój drogi J. Bohdanie!

Posyłam ci nominacye nam do podpisania i list do Mozyńskiego — pierwsze bądź łaskaw oddać mi przy zręczności, bo nie bardzo pilnego; list do Mozyńskiego musi sam wręczyć do Ameryki, zaadresowany do Krakowa, w domu własnym, bo już nie w nim do doręczenia nie będzie. —

Stiernę przyjął i wysłałem się do Gałęzowskiego — dotychczas miałem przeszkody, ale jutro pojadę udam się —

Dla Aleksandra Album Motyli już wypisałem —

Ściskam Ciebie serdecznie, a Aleksander przypomina się z uszanowaniem.

Twój
Pruszak.

8 8b 78

~~467~~
156

Mój drogi Bohdanie! Ucieszyłeś
mię prawdziwie wiadomością o pojawieniu
ię nowego poety między nami - dzięki nieb
ędą Najwyższemu - nie da On nas w rę
acyonalizmu i materyalizmu i widać że ni
wierny do końca, kiedy swoich kapłanów
mnoży na ziemi naszej - Godniejszego
Chrzestnego Ojca nad Ciebie nie mógłby
naturalnie znaleźć Kiulu Polski i nikomu
łuszniej należeć się nie mogło wprowadzenie
nowego gościa do narodowej świątyni, jak
Tobie mój drogi, coś w niej Dawidem
tworzył hymny. - Uczyniono sprawiedliwie
i to mię także cieszy.-

Z powodu moich Dzieci mam teraz
więcej pisania i zatrudnienia – nie mogę
rozpisywać się szerzej – posyłam ci list
Odyńca, z apostrofą do Ciebie, na który
jeszcze nie odpowiedziałem – Przyjedziesz
kiedy do Paryża, przygotuj się na to, a
powiem ci co zechcesz żebym Odyńcowi
stosunkach Adama z Witwickim
pisał.-

Lisicki i Piotr Włast Krzem[illegible]
chodzą po szkołach – byliśmy je [illegible]
[illegible] [illegible] zechcesz – [illegible] Dyrekcję
oddam jak zajdzie – o żadnym [illegible]
nie proszę, tylko o jednego [illegible]
ale i z tym najbezpieczniej [illegible]

[illegible] — Nic nowego tak nagłego..

Tulę się do Twojego serca mój drogi i miłości się polecam. PP. Aleksandrowiczom najszczególniejsze przesyłając ukłony — Bohm uściska —

Twój zawsze

[illegible]

Paris. 78r.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

~~464~~ 158

19 8bre 1878.

Drogi mój Bohdanie!

Śpieszę z odpowiedzią na list Twój – Nie mogąc zmieniać raz podanej Merzyńskiemu listy kandydatów, którejśmy rady sobie dać nie mogli z pretensyami i rozmaitemi zabiegami – podajemy tylko dodatkową listę do dawniej przedstawionej – takieśmy postanowili wraz z Józefem Tetmajerem i innymi – nie widzę przyczyny dla którejbyśmy naszego pułkownika Paszkiewicza podać także nie mieli – ale nie inaczej jak na dodatkowej liście – Merzyński jednak jako kurator ma prawo porządek zmieniać – My układając listę nie wiedzieliśmy nawet że pułk. Paszkiewicz jest na Multanach, a teraz w Galicyi. – Dzisiaj znowu list od Tetmajera odebrałem, ale nic innego jemu odpowiedzieć nie mogę. –

Bardzo Ci wdzięczen będę drogi mój jeśli mi dasz znać o godzinach w których czekać Cię mogę, żebym przypadkiem nie wyszedł z domu – W niedzielę, to jest jutro, mam zamiar być w Wersalu, dla widzenia mojej synowicy u Wizytek. –

Dałem wczoraj Dyziowi dla Ciebie ostatnią powieść Kraszewskiego –

Z Gillerem postąpili niestosownie, choć i on nie bez winy – ale gdyby mu było można wytłumaczyć, że największym dowodem patryotyzmu dzisiaj z jego strony byłoby wstrzymanie się

od pisania broszur, jątrzenia i rekryminacyj, byłoby bar
dobrze – Szychecki w Galicyi do uspokojenia, przedwszyst
zewnętrznej pracy, czego brak i zwolennictwem nasze gwałtow
potrzebuje – najgorzej mu szkodzi tło swary swoje – Narzy
tak zwanych Stańczyków Targowiczanami, jest po prostu
głupstwem – Wodzicki i Tarnowski pewno nie mniej od
Gillera Polskę kochają – Mnie Gillera bardzo żal, bo
wiem że jest człowiek zacny i czysty – tak samo dla
niepodległości Polski jak on – ale jego dzisiejszej polityki
wcale za mądrą nie mam i przekonany jestem, że ci
na których on nam pisemny lepiej, to jest mądrzej w
chwili krajowi służą.–

Pankrowiczowie o mnie zapomnieli – z czego rad jestem
bobym nic zgoła zrobić dla nich nie mógł – Nie
uważaj na listy mój drogi – zmazuj się i przestawaj – raz
przewidziałem jednego słowa już się nie odczepię, a nie mam
sposobu nic także dla nich zrobić.– Przeklęta plaga
li ludzie..

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój zawsze

[illegible]

19t Paźd. 1878.
Quai d'Orléans 6.

~~470~~
159

Mój drogi Bohdanie!

Widziałem kiedyś u ciebie instrument do słuchania, w kształcie dzwonka; gdybyś go miał jeszcze, to przywieź proszę z sobą do Paryża i przyślij mi na dni kilka. — proszony jestem o dostanie go dla wypróbowania przez dwie zakonnice - cierpiące na głuchotę. — W każdym razie napisz mi słówko czy masz ten instrumencik czy nie, i czy rachować nań mogę, bo jeżeli nie, to będę musiał szukać go na wystawie. — Dziwisz mój drogi że ciebie utrudzam, ale chodzi o biedne staruszki żyjące za klauzurą, które same sobie radzić nie mogą.

Ściskam Cię najserdeczniej mój drogi.

Twój

Bronicki

Przyjechał wczoraj brat mój cioteczny Czarnocki - U Michałowskiego jest też jego Siostra która mieszkała czas jakiś w St. Etienne - PP. Chrzanowscy z Nicei to rodzina w której ona teraz jest nauczycielką.

Czwartek.
24 Paźd. 75.
Quai d'Orléans 6.

~~47~~ 160

Mój drogi Bohdanie! Przyjechał już Gadon, i będzie mi dawał *Czas* jak dawniej – nie trudź się już więc przysyłając mi go teraz. Dziękuję ci najserdeczniej za świadczoną mi łaskę, a Numera jakie są u mnie Dyonizemu oddam. – Muszę jeszcze przez ciebie zanieść do Aleksandra prośbę o oddanie dwóch pierwszych tomów Szujskiego *Dziejów Polski* – ciągle się o nie dopominają w Bibliotece i już odgrażają się tem, że nigdy dłużej nad pewną miarę książki u czytelników nie zostawiają bibliotekarze – więc że (czytelnicy) mają prawo żądać, abym się o nie upomniał. – Przyczytałem dotychczas mój exemplarz, ale i tam nie wystarcza, a czasem sam go potrzebuję – więc jestem zniewolony wypożyczać się ko-chanemu Aleksandrowi – Zresztą, książki te już zdzie-rają trochę wiele u niego; może się skończyć nie po-wiem – a naprawdę mało mam czasu teraz na studya. –

Ściskam ciebie mój drogi najserdeczniej i do pani Twojej się tulę. P.S. Aleksandrostwom wyrazy przesyłając pozdrowienia a zbiorowej Bohui pocałunek.

Twój zawsze.

Bronisław.

[illegible] Listop. 78 r.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

Paryż, 24. Grudnia 1878.

Drogi mój Bohdanie! Tak jestem cierpiący, że wątpię żebym mógł jutro pójść nawet do kościoła, a więc o żadnych wigiliach ani myśleć – smutno, w dniu tym szuka się zawsze najbliższych i najdroższych i dla tego przesyłam ci z życzeniami mojemi na Święta, kawałek opłatka, jak przesłałem go niedawno ś.p. Matce mojej i do Twojego serca się tulę.. Synowi Twojemu i p.p. Aleksandrowiczom życzenia też najlepsze zasyłam, a przyjaźni teraz wszystkich się polecam.

Twój zawsze

Bronisław

~~474~~
162

Mój drogi Bohdanie!

Odebrałem od Kraszewskiego list z poleceniem proszenia Ciebie o napisanie słówka do Zippera, który już pisał do niego zapytując czy nie wie czyś odebrał tłumaczenia Przezpamiętnej Rośliny? widocznie doprasza się pokwitowania Twojego. — Jego adres, który mi Kraszewski przysyła, jest następujący: Zipper. Lwów — ulica Syxtusa N: 44.

O biednym Wyrzykowskim najmniejszej wieści — materyalnego, jurydycznego dowodu śmierci nie ma — ale gdyby żył, jużby o nim niezawodnie wiedziano.

Ściskam Ciebie mój drogi najserdeczniej i miłości Twojej się polecam — Aleksandrowstwo uprzejme przesyłają ukłony i przypomnienie się Rodzinie całej.

Twój

Branicki.

26. Stycznia 79.
Quai d'Orléans 6.

~~473~~
163

Drogi Bohdanie!

Na biedę zeszyt Ateneum posłałem Morawskiemu, bo jest tam powieść Deotymy którą jemu czytają i prosił mię o przysyłanie mu tych zeszytów skoro nadejdą – ale napisałem do niego prosząc, żeby li zaraz po przeczytaniu posłał sous bande, pewno więc zaraz otrzymasz.– Artykuł nie jest ostry dla Adama – bardziej dla Towiańskiego, ale zawsze wychodzi ze swego rozumowego stanowiska, któremu i rzeczy wiary poddaje. Dla Adama jest uszanowanie.–

Piszą mi z Rzymu, że Matejko zbudował tam wszystkich swoją wiernością Kościołowi i szczerym, gorącym katolicyzmem, i że wiele ciekawych o tem szczegółów dostarczą nam O.O. Zbyszewski i Smolikowski, którzy już są w drodze do Paryża.–

Bardzo mi żal ciebie że sypiać nie

nocy; dla mnie to jest rzecz zwyczajna – w
grudniu miewam po 4 i 5 nocy bezsennych
ale to mniejsza – Gdybyśmy się trochę ciepła do-
czekali toby i reumatyzmy Twoje ustały i
musiałyby się też trochę przepędzić..

Ściskam Cię najserdeczniej niech drogi
do serca Twojego się tuli – Aleksandrostwa
uściśnij wszystkich, Bożej protekcji pro-
szam.

Twój zawsze

Brodzki

30 Stycznia 79 r.
Quai d'Orléans 6.
Paryż.

2/2 79

~~475~~
164

Drogi Bohdanie!

Z najlepszemi życzeniami na Twoje urodziny przesyłam list Morzyckiego który przyszedł pod moim adresem — D. 16 Lutego mają zamiar zwołać posiedzenie ogólne Oświaty i Chleba, dla wysłuchania Sprawozdania i ustanowienia kuratora — może właśnie ten list zakomunikujesz — Zdaje mi się że nie ma nic innego do roboty nad zawiadomienie p. Piotra że się na jego klasyfikacyą zgadzamy — ale jak będziesz to uważał?

X. Kalinka pisze do mnie, że w tych dniach w Jastrowcu stała się wielka zbrodnia — Dom jeden zamieszkały był przez żyda, który przez swoje zyskanie lichwiarskie i krzywoprzysięstwa mnóstwo chłopów wy-tkich wyzyskał. Odgrażali się chłopi, że jak on ich ze skóry obdziera, tak skończy się na tem że i oni z niego skórę zedrą.- Otóż w nocy zamordowali żyda, żonę, dzieci, służącą, razem sześć osób — ciała porąbane i ze skóry odarte. To zemsta Rusina — cierpi długo, aż wpada we wściekłość i kończy rzezią.- O. Kalinka dodaje: „Bodajby to tylko była zbrodnia pojedyncza a nie początek ruchu socyalnego, jaki u nas jest w istocie możliwy; nienawiść do żydów straszna." Nieszczęśliwa ta ojczyzna nasza!-

~~476~~
165

Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej – Aleksan-
drowstwu [illegible] ukłony, [illegible] [illegible] przesyłając.

Twój zawsze

[illegible]

2. Lutego 79.
Quai d'Orléans 6.

~~477~~
166

Mój drogi Bohdanie!

Tak troskliwie wypytywałeś się zawsze o ś. p. Wężyńskiego, że teraz spieszę Ci donieść, iż wczoraj wydobyto jego ciało z Sekwany. Żadnego nigdzie zranienia — zegarek i kieszka z drobnemi pieniędzmi w kieszeni świadczą, że śmierć była dobrowolna. Jutro o 10tej będzie msza cicha w Notre Dame, dokąd ciało zawiozą z Morgi gdzie jest teraz — a potem pogrzeb nieszczęśliwego. Módl się mój drogi za jego duszę.

Ściskam Cię serdecznie, a OO Aleksandrowskim ukłony uprzejme przesyłam.

Br. Zaleski.

[illegible] Lutego 79 r.

~~478~~
167

Drogi Bohdanie!

Nie mogąc sam do Ciebie przyjechać dla ciągłego niezdrowia, serdeczne przynajmniej uściśnienie i życzenia moje na Twoje Święto przesyłam, tuląc się do serca Twojego, a miłości Twojej polecając się i nadal.

Wysyłamy stąd telegram Kraszewskiemu imieniem Dziennika w jubileuszowym roku, bo nas proszono z Drezna, żeby tam telegramy przyjść mogły w czasie obiadu który mu dzisiaj wyprawia tameczna Polonia, ofiarując złoty medal. – Wpisałem i Twoje imię. – Mam nową jego powieść historyczną którą Ci później przyślę.

P.S. Aleksandrowiczom serdeczne ukłony przesyłam. – Bohdzię całuję, Ciebie mój drogi mnie jeszcze ściskam z całej duszy z uczuciem synowskiem

Bronisław.

Napoleon Jeleński pisał w tych dniach z Litwy – przypomina się Twojej pamięci i ręce całuje.

18o Marca 79.
Quai d'Orléans 6.

~~479~~
168

Mój drogi! Wszystkie papiery tyczące się zapisu Stanińskiego dla Biblioteki są gotowe i czekają na Ciebie.

Ściskam Cię serdecznie.

Br Zaleski

19 Maja 1879.

Mój drogi! Odebrałem od notarjusza wszystkie papiery tyczące się zapisu Stanickiego; chciej mnie którego dnia zajść po nie do mnie —

Ściskam cię najserdeczniej

Br. Zaleski

5go Lipca 79 r.
Quai d'Orléans 6.

[illegible]

Mój drogi! Posyłam ci
w oryginale tylko co odebraną
odpowiedź Gadona — 7. dnia się
że dobrze się stało iż napisałem,
iżby Gladyator był oddany, jak
widzę, nie w Sukiennicach, ale
w Muzeum Książęcem, a tytuły
zupełnie niewłaściwie. — Do
Zyblikiewicza jednocześnie list
według przysłanej formułki
wysyłam. — Dla ciebie dodaję
wiadomość, że Skarżyński
Dyonizy mieszka przy ulicy
Szewskiej — N 227 —

Kossilowski i Szembekowie już wyjechali — do Gurtowska pisz wszystkiego czy ci się ma przy Muzeum książki i druki przygotowane — a dla ułatwienia na czasie przejrzy go się tam o tem do Gadona napisał, a i Tobie na wielki wypadek adres jego przyłączę —

Przez Jarosław w Sieniawie — trzeba tylko koniecznie dodać: Galicie autrichienne, bo ina-

…ny listy czasem wzbudzają do
…zawołania niebieskiego — cu-
…dzego wielkiemy przykłady, a
…o takim razie nie przynosiły
…o przy.—

Ściskam Ciebie serdecznie.

Twój [illegible].

16go Września 79.
Montmorency.

~~443~~
172

Mój drogi! Przysłano
mi podanie Henryka Micha-
łowskiego, który pragnie wejść
do Domu św. Kazimierza –
Wszystko za nim gorąco się wsta-
wia, jako za dawnym towa-
rzyszem broni, Michał Ka-
[illegible], który już od dawna
jest w św. Kazimierzu – Poda-
nie to odsyłam Tobie jako
Sekretarzowi – byleś widział
jak je poprzeć –

Przy tej wzmiance prze-

lej sobie nie zapominał o
interesie Biblioteki — Ja
tej tamże do końca miesiąca
a być może, że tedy b
przed. ostatecznie do Pary
wrócę. Bardzo mi było
żałobnym jest ostatecznie mój
odebrać nalewkę z zapi
Dr. Stawskiego —

Drugiego dnia twego
za widzeniem się ...
w czasie ostatnim — Nie p
jadę stąd do niego, bo ...
gle jestem cierpiący — ...
po moje dzieci ...

~~444~~ 173

Wesołe i uszczęśliwiam się o-
bustronnie – ale Ojciec Twój
wie, że jego kocham.

Ściskam cię najserdeczniej

Br. Zaleski.

17. Września 79.

Montmorency.

482
174

Montmorency, 7. Paźd. 79.

Mój drogi! Dziękuję Ci za miłe słówko i udzieloną wiadomość. — Miałem zamiar już wczoraj wyjść do Paryża, ale wypogodziło się jakoś na niebie, pani Zamoyska tudzież zatrzymuje mnie jeszcze, więc też zostałem i sam z pewnością nie wiem którego dnia przyjadę. — W każdym razie niedługo, bo pogoda jesienna nie trwała... Swego przyjazdu dam Ci znać. Ucałuj za mnie ręce drogiego Twego Ojca i powiedz mu, że mi już tęskno do niego, ale jeździć nie mogę, bo mi ciągle nie dobrze i dla tego w Villepreux nie byłem. — Wkrótce się zobaczymy da Pan Bóg.

Ściskam Cię serdecznie.

Br. Zaleski.

Mój drogi i najlepszy Bohdanie!

Śpieszę Ciebie uwiadomić, że jestem już w Paryżu – więc kiedy będziesz w swojem mieszkaniu to i ja Ciebie zobaczę – a bardzo mi już tęskno do Twojego uścisku. – Mam Ci jeszcze donieść, że zwłoki ś.p. Klaudyi Potockiej w tych dniach sprowadzone będą z Genewy do Montmorency, na cmentarz na którym spoczywały w Genewie wyjmują – będzie wtenczas nabożeństwo tam żałobne – pani Jenerałowa Zamoyska nie śmie Ciebie zapraszać przez wzgląd na wiek Twój, i uwagami – ale prosiła mnie żebym Ci o tem uwiadomił, a dam Ci znać o dniu którym sam będę wiedział, bo na tym wszystkiem towarzyszyć młody Czartoryski co żeni się z Działyńską (i jeszcze dnia nie wiem).

Ściskam Cię mój drogi najserdeczniej – PP. Aleksandrowstwu serdeczne ukłony.

Twój zawsze

Bronisław.

Paryż.
Quai d'Orléans, 6.
d. 22. Paźd. 1879 r.

6 9bre 1879.

~~484~~ 176

Mój drogi Bohdanie! W tej zaledwo chwili odbieramy wiadomość, że zwłoki ś. p. Klaudziny Potockiej, jutro, to jest w Piątek, o godzinie 11½ przybędą do Paryża – zaraz przewiezione będą do Montmorency, gdzie złożenie ich w grobie Zamoyskich odbędzie się zapewne o godzinie 2giej. Naturalnie że pospieszyć nie będziem mógł – mąż i głowa zamężna na cmentarz nie będzie z powodu niebezpiecznej choroby córki – przedstawimy się mój drogi w domu, a zapewne później urządzą nabożeństwo za duszę ś. p. Klaudyny, to się na nie złożemy. –

Ściskam Cię najserdeczniej.

Branicki

Paryż.
Quai d'Orléans 6.
d. 6. Listop. 79r.

~~485~~ 177

Mój drogi Bohdanie!

Umarł nam dziś w nocy Morawski — pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o południu, w Kościele de la Trinité — Przyjechał tu sprowadzony telegramem z Krakowa Podleski — pogrzeb jak mnie mówią, ma być kosztowny — tak chcą sukcesorowie — a zapraszają do niesienia les cordons księcia Władysława jako Prezesa Tow. hist. liter. i Ciebie jako poetę i kolegę zmarłego niebożczyka. Proszą mnie żebym Ci to w ich imieniu oświadczył — Zapewne mój drogi odmówić nie zechcesz —

Tulę się do Twojego serca i ściskam z całej duszy.

Twój

Browicz

Quai d'Orléans 6.

d. 22 Listop. 79 r.

Sobota.

Zaleski Dionizy
[syn Bohdana].

Paryż 1861. 23. VII.

178

Paryż - Batignolles. 22 Lipca 1861 roku.

Moja Matko i Józieczko

Niech Matka dłużej ~~~~ siedzi w Vichy bo tak to się na nic nie zda. Ojciec jest w Fontainebleau pojechał o 6½ z rana a wróci o 4ta wieczór. Taka jest ulewa że Karol nie mógł pójść do szkoły. Dziadzio nie chciał go posłać bo bał się żeby znowu nie chorował. Więc siedzi w domu i czyta książkę. Trojeńce z Paulinią w pracach się układają. Niech Matka nie jedzie do Polski bo są szelmi Moskale. Ja jeszcze dziś nie mogłem wyjść ale już jutro wyjdę i to do szkoły. My w Niedzielę nie wyszliśmy ani krokiem z dom. Oprócz Marianka i Karolka. Marian w szkole ~~~~ a wieczór z Karolkiem na placu, ale ja tak się może bojaż tydzień co nie wyszłem się z domu.
Pan Karcey wczoraj miał przyjść ale już bo był na pogrzebie Xięcia Adama i był w Montmorency. tylko wrócił o 8½ wieczór do siebie więc dziś przyjdzie. Ja jestem zdrow, jem dobrze śpię dobrze i do szkoły jeszcze nie idę tylko jutro. A do Matki piszę a proszę ~~Pani Lacaton~~ Pani Cachetout kłania się Matce i Józi. ściska z całego serca.——

Całuję Matkę i Józię. Ciocię Dyzię i P.
Pana Dariusza i P. Dyonizego. Mamcię
- Ernestynkę w [illegible] -

Syn
Dyzio Załeski

Moja Kochana Matko.

Pytam się jak Matka się ma? i całuję
Matkę, Józię, i pana Dariusza - i
cały dom w [illegible] Wrzączki.

Karol Załeski

Korzystam z pozwolenia przypisania się w tym liście Dyziowym - i donoszę nasamprzód, że tu wszystkie chwała Bogu zdrowe, nie puściłem tylko dziś (prócz Maryanki) do szkoły, bo deszcz tak rzęsisto a drobno pada - jak dziurki w sicie, jest to jeden z tych deszczów, o którym u nas mówią że dobrze życie mi przemoczy - jakoż nie wyszło pięć minut a cały plac szklni się zwierciadłem spływającej wody. Dyzia i tak dla jego gruczołków nie byłbym posłał, a o Karolka bałem się aby nie przemókł i febry nie dostał. Jeżeli się deszcz uśmierzy, obiecałem mu po obiedzie pozwolić pójść do Szkoły. Wczoraj byliśmy oba

z Bohdanem na pogrzebie Xięcia Adama. Czytaj o-
pis w liście moim do Mamci.
Między członkami obranemi w Warszawie do rady
Stanu, na jeden, 1861 roku. Czytam w Głosie dzienni-
ku Lwowskim, Grote Władysława Gruszeckiego. —
Potapow Gl. organizuje policyę. Powołani na Radców ~~[illegible]~~ -
organizacyi bez głosu ~~[illegible] [illegible]~~ obywatele Grabowski i Kwiatkowski
usłyszawszy że nie przychodzi reorganizacyi tym o niewię-
cej niż idzie jak tylko o pomnożenie komisarzy poli-
cyjnych i o podwyższenie im pensyi — oświadczyli
Potapowowi na piśmie — że takie środki bynajmniej
nadużyć policyjnych niezreorganizują i że w takiej
daremnej pracy — z której ulgi krajowi nie spodziewają
się, niechcą mieć udziału. Cała robota w niemarnych u-
lepszeń, jest tylko szalbierstwem na wielką skalę. —
Boże zmiłuj się nad nami. Ufajmy Zosiu. a Ty kąp się i kąp
się póki saisonu nieskończysz, tydzień więcej cza-
su przetrwać za domem dla zdrowia niejest tak nad-
zwyczajną ofiarą i na którąbyś Ty się zdobyć nie-
niemogła. Masz przecie Zosiu moja niedarmo głowę na
karku, (a) w niej dobrej woli i zdrowego rozsądku, nigdy nie-
brakuje, dodaj do tego kilka serc które Cię kochają i do-
brze Ci życzą i zrób sobie z tego powinność, a pewno u-
słuchasz rady Tobie życzliwej. Do Warszawy niema się
czego zrywać, czekaj cierpliwie aż rzeczy się więcej wy-
klarują, a temczasem dbaj szczerze o zdrowie; mam
przeczucie niezłomne — że nam to zdrowie na usługę kra-
ju będzie potrzebne i że nam go całe poświęcić przyjdzie. N:B: Grabowski i Kwiatkowski powołani na
Radców bez głosu — siedzieli jak mumie na radzie, czyż
to=

nie wyraźne szyderstwo? I dlatego też nieodpowie
dzieli głosem, ale na piśmie musieli złożyć swoją
Deklaracyą, którą potapon włożył do pugilaresu
nic niemówiąc.
Pocałuj Żonie rączki i nóżki Mamie. Dyonizy
poleca nas ich modlitwom, Nisię uściskaj a Żonę
niech uściska Daryuszę. Czy myślisz że skończy
tem z Królikowskim? dobrzebyś trzymała o księga
rzu Polskim; poczciwy z Koniami człowiek, ale po pro
stu księgarz a książek nielubi - taki też i tam w jego
robotach.
Moja Józieczku, Dziś do Ciebie osobno niepiszę bo
niemam czasu, ale się cieszę z tego co Matka twoja
pisze że Ci się cera poprawiła i że sobie robisz się pu
chniutka. To dobrze, wracaj nam jak pączek - ale się
niespiesz i Matki niepuszczaj z Vichy aż saison
skończycie. przetęskniliśmy za wami więcej, to i ten
jeden tydzień dłużej przetęskniony - co sobie nagrodzi
rozradowaniem jeszcze do nas zdrowe na ciele i za
bezpieczone zdrowiem na zimę wrócicie. Deser trosz
kie się ujął ale kury pieją jak najęte wokoło zapowia
na stołę. Niewyrywajcież się proszę z Vichy. Bo nam
bardzo smutno będzie jak nas niepocieszacie. i Ojciec
który mi to mówił dziś rano do Fontainebleau wy-
jeżdżając. Wszakże nie dla nas, ale dla Was oto prosim
my, a jednak wy dla nas, jeżeli nas kochacie, sobie
to powinniście. Paulina pilna i dbała jest o dzieci
prosi żeby Was pozdrowić od niej serdecznie. Wyłowitej
Cię całuję Józiunie i błogosławię a Ty pocałuj i pobło-
gosław Kunie odemnie   Wasz Dziadzio Józef

Maryanek niedobry, niema czasu przyjść nas -

Zaleski Jan

Paryż 1881, 18. III,
" " , 24. XII.

180 8

18 Marca 1881, Paryż. Czci najgodniejszy
Patriarcho nasz. Oby Sty Józef patron
twój i patron Kościoła powszechnego
uprosił u P. Boga wszelkich błogosławieństw
w sędziwych latach twoich i nam najdłużej
pozwolił cieszyć się Tobą na tej ziemi na
tym świecie wspólnego zgromadzenia naszego
jak najdłużej – Tego ci życzy pełen najgłębszego szacunku
Najniższy Sługa Jan Zaleski

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Mr J. B. Zaleski

Villepreux (Seine et Oise)

181

24. Grud. 1881. Paryż
18. Rue de Villiers.

Najczcigodniejszy Patriarcho nasz i Ojcze Dobrodzieju,

Racz przyjąć opłatek w dzień ten uroczysty od tego który jako polak i szlachcic – czcić cię, wielbić i kochać od młodości nauczył się i do śmierci

nieprzestanie. Jako naj-
starszy z mej rodziny, w imie-
niu wszystkich jej członków,
znanych ci i nieznanych, skła-
dam ~~ci~~, drogi Ojcze, wyrazy
pełne najszczerszych życzeń:
najprzód błogosławień-
stwa Boskiego - potem

długiej, czerstwej i spokoj-
nej starości, całuję twe ręce.

Najprzywiązańszy z licznej
twej polskiej dziatwy, którąś
wykołysał pieśniami twemi
i najniższy sługa

Jan Zaleski.